

ZŁOTE  
MYŚLI

# SUKCES A PRACA

Witold Wójtowicz



Gdyby ciężka praca  
prowadziła do bogactwa,  
to najbogatsi byliby niewolnicy

Copyright by Złote Myśli & Witold Wójtowicz, rok 2008

Autor: Witold Wójtowicz

Tytuł: Sukces a praca

Nr zamówienia: 1572938-20250618

Nr Klienta: 795116

Data realizacji: 18.06.2025

Zapłacono: 17,55 zł

Wydanie: 1

Data: 22.04.2008

ISBN: 978-83-7582-141-3

Złote Myśli Sp. z o.o.

ul. Kościuszki 1c

44-100 Gliwice

[www.zlotemysli.pl](http://www.zlotemysli.pl)

email: [kontakt@zlotemysli.pl](mailto:kontakt@zlotemysli.pl)

Autor oraz Wydawnictwo Złote Myśli dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo Złote Myśli nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Niniejsza publikacja, ani żadna jej część, nie może być kopiowana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana, powielana, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

# SPIS TREŚCI

<u>WSTĘP</u> .....	5
<u>1. WOLNOŚĆ</u> .....	6
<u>2. CO RZĄDZI SUKCESEM?</u> .....	8
<u>3. JESTEŚ KOWALEM SWEGO LOSU</u> .....	15
<u>4. TAJEMNICA SUKCESU</u> .....	17
<u>5. KOGO KARMISZ?</u> .....	28
<u>6. SIŁA MARZEŃ</u> .....	30
<u>7. CZY POTRAFISZ MARZYĆ?</u> .....	32
<u>8. PUŁAPKI NA DRODZE ROZWOJU</u> .....	36
<u>9. KAMERA FILMOWA</u> .....	41
<u>10. CZY UMIESZ ŻYĆ?</u> .....	45
<u>11. WODA W NACZYNIACH POŁĄCZONYCH</u> .....	53
<u>12. KIM JESTEŚ?</u> .....	55
<u>13. POSTAWA I NASTAWIENIE</u> .....	59
<u>14. STRACH I MARZENIA</u> .....	63
<u>15. CZŁOWIEK I KOMPUTER</u> .....	66
<u>16. ZNAJDŹ SWOJE MARZENIE</u> .....	69
<u>17. FIREWALL</u> .....	72
<u>18. KROKI DO SUKCESU</u> .....	78
<u>18.1. Chcesz mieć pieniądze bez pracy – naucz się pracować bez pieniędzy</u>	82
<u>18.2. Buduj swój sukces na sukcesie innych</u> .....	83
<u>18.3. Naucz się inwestować</u> .....	84
<u>18.4. Prawo rytmu</u> .....	85
<u>18.5. Nie oceniaj</u> .....	85
<u>18.6. Stawianie celów i planowanie</u> .....	87
<u>18.7. Stań się odporny na krytykę</u> .....	88
<u>18.8. Słuchaj informacji płynących z właściwych źródeł</u> .....	90
<u>18.9. Otwórz się na nowe idee</u> .....	93
<u>18.10. Nie będziesz się oszukiwał</u> .....	93
<u>18.11. Wkurzenie się</u> .....	94
<u>19. A GDYBY WSZYSCY MIELI MENTALNOŚĆ LUDZI SUKCESU?</u>	97
<u>20. WIARA</u> .....	98
<u>21. SZCZĘŚCIE</u> .....	101
<u>22. MYŚL</u> .....	103
<u>23. GDZIE JESTEŚ?</u> .....	110
<u>24. UMYŚL</u> .....	112

<b><u>25. EWOLUCJA MYŚLENIA</u></b> .....	<b>119</b>
<u>25.1. Emocja</u> .....	120
<u>25.2. Umysł, logika</u> .....	121
<u>25.3. Intuicja</u> .....	121
<b><u>26. ZMIANA WARTOŚCI</u></b> .....	<b>122</b>
<b><u>27. PISANIE</u></b> .....	<b>125</b>
<b><u>28. NO TO DO ROBOTY!</u></b> .....	<b>126</b>
<u>28.1. Napisz krótki wstęp</u> .....	130
<u>28.2. Właściwa treść: teoria i praktyka</u> .....	130
<u>28.3. Przydatne wskazówki</u> .....	131
<u>28.4. Zakończenie</u> .....	131



## Wstęp

Witam Cię serdecznie i gratuluję, że wziąłeś do ręki książkę mówiącą o rozwoju. Jest to dowód na to, że masz otwarty umysł, co klasyfikuje Cię do grupy 20% ludzi, którzy osiągają w życiu więcej niż pozostałe 80%. Gwarantuję, że gdy ją przeczytasz i zastosujesz się do podanych rad, to przeskoczysz do grupy 5%, która różni się od pozostałych 95% tym, że są w niej ludzie bardzo bogaci.

Umysłowy potencjał, jaki masz, to Twój największy skarb. Pielęgnuj go i nie pozwól nikomu go zniszczyć.

Witold Wójtowicz  
[witek@iinet.net.au](mailto:witek@iinet.net.au)

## 1. Wolność

Encyklopedyczna definicja wolności to: „Brak przymusu, sytuacja, w której możemy dokonywać wyborów spośród wszystkich dostępnych opcji”. Czyli im więcej masz dostępnych opcji, tym Twoja wolność jest pełniejsza.

Zastanów się, jakie masz opcje.

Powiedzmy: wstajesz rano — i co robisz?

Większość ludzi idzie do pracy. Nie wiem, czy Ty też, ale jeśli tak, to czy nie wolałbyś mieć więcej możliwości do wyboru?

Wyobraź sobie, że poczyniłeś dobre inwestycje i na Twoje konto regularnie wpływa suma o jedno zero (na końcu) większa niż ta, jaką zarabiasz dzisiaj. A teraz wyobraź sobie, że to są dwa zera. Co byś robił, a czego byś nie robił?

Pamiętam moment, w którym bardzo namacalnie odczułem, czym jest wolność. Najpiękniejsze jest to, że gdy jesteś wolny, to nie musisz mieszkać tam, gdzie masz bliżej do pracy, tylko możesz mieszkać tam, gdzie Ci się najbardziej podoba.

Czy myślałeś kiedyś nad tym, gdzie chciałbyś mieszkać? Oczywiście żeby móc podjąć taką decyzję, najpierw musisz zwiedzić świat.

My, podróżując po świecie, utwierdzaliśmy się w przekonaniu, że chcemy mieszkać w Australii, tylko nie byliśmy pewni, w którym rejonie.

## 1. Wolność

Poprzednio mieszkaliśmy w Melbourne i tam też przylecieliśmy najpierw. Zatrzymaliśmy się u znajomych i rozpoczęliśmy rekonesans. Chcieliśmy znaleźć swoje miejsce na ziemi. Najpierw pojechaliśmy wzdłuż wschodniego wybrzeża. Zwiedziliśmy Gold Coast, Sunshine Coast — jedno z najpiękniejszych turystycznych zakątków wschodniej Australii. Zahaczyliśmy o Sydney. Ale ogólnie stwierdziliśmy, że jest tam zbyt wilgotny klimat i wolimy osiąść gdzie indziej.

Wtedy przypomniałem sobie, jak kiedyś gdzieś słyszałem, że na świecie są trzy miejsca klimatycznie najlepsze dla człowieka. Nie pamiętam, gdzie były dwa pozostałe, ale jedno z nich zapamiętałem — to było Perth w zachodniej Australii. Postanowiliśmy więc ruszyć na zachód. Jechaliśmy cztery dni południowym wybrzeżem, oglądając krajobraz niespotykany nigdzie indziej na świecie.

Wjechaliśmy do miasta i popatrzyliśmy na siebie. To było to. Zostaliśmy w Perth.

Pomyśl, gdyby pieniądze nie grały roli, gdzie chciałbyś mieszkać?

Może jeszcze nie wiesz? A może chciałbyś się wybrać w największą podróż swojego życia w poszukiwaniu swojego miejsca na ziemi?

## 2. Co rządzi sukcesem?

Czy wiesz, że istnieje sprawdzona, naukowa metoda poprawy warunków życia? Tak, sukcesem rządzą prawa, podobnie jak i innymi dziedzinami. Gdy znasz prawa fizyki, to możesz wykorzystać je do własnych potrzeb. Jeśli ich nie znasz, to również im podlegasz, ale jesteś ich niewolnikiem.

I właśnie o prawach sukcesu chcę z Tobą porozmawiać.

Świat wokół nas jest w większości negatywny: ludzie narzekają, kłócą się i walczą. Afery, wojny, wypadki — to nasza codzienność. Droga przez życie wygląda jak podróż przez pole minowe. Nie wiemy, w którym momencie wydarzy się coś nieprzewidzianego. Dlatego, jeśli pozwolisz, będę Twoim przewodnikiem na tej drodze. Albo raczej nauczę Cię, jak samemu być swoim przewodnikiem.

Co złego może się wydarzyć? Dosłownie wszystko. Nie będę tu wymieniał listy, wystarczy obejrzeć wiadomości w telewizji.

Nie chcę Cię straszyć, bo od tego są inni. Chcę tylko dać Ci pojazd, którym bezpiecznie przejedziesz przez życie. Co to za pojazd?

To TY.

Myślisz, że obejdiesz się bez mojej pomocy, bo przecież siebie już masz?

Tak Ci się tylko wydaje. Naprawdę — to mają Ciebie emocje, które Tobą targają, myśli, które zatruwają Ci życie, sytuacje, które wymu-



## 2. Co rządzi sukcesem?

szają na Tobie określone postępowanie, i wiele innych rzeczy, które nie pozwalają Ci zostać bogatym i szczęśliwym.

Nie, nie tłumacz się. Ja jestem tylko głosem Twojego prawdziwego JA, którego nie słyszysz, bo tłumi je zgiełk walki, jaka toczy się w Tobie.

Wiem o Tobie wszystko. Wiem, że chcesz dobrze, ale nie zawsze wychodzi tak, jak byś tego chciał. Potem próbujesz to naprawić, a tylko pogarszasz sprawę.

Nie, nie jest za późno. Wiem, że potrzebujesz więcej pieniędzy i czasu; że zaniedbałeś stare znajomości i że powinieneś bardziej dbać o siebie; mniej się denerwować, jeść regularnie, ćwiczyć, więcej czasu spędzać z rodziną.

Czy już mi wierzysz, że wiem o Tobie wszystko? Wiem nawet takie rzeczy, o których nie chciałbyś, żeby ktokolwiek wiedział. Nie będę ich tu wymieniał, bo jeszcze ktoś przeczyta i będzie się z Ciebie śmiać.

Nie chcę Cię krytykować. Intencje masz dobre. Ale w życiu tak już jest, że rezultaty nie zawsze idą w parze z zamierzeniami. Powiem więcej: częściej idą w przeciwną stronę. Podam kilka przykładów:

Ludzie chcą być szczęśliwi. Dlaczego tyle na świecie nieszczęść?

Ludzie chcą być bogaci. Dlaczego tyle biedy?

Ludzie chcą być zdrowi. Dlaczego tyle chorób?

Ludzie chcą przyjaźni i miłości. Dlaczego tyle konfliktów i wojen?

## 2. Co rządzi sukcesem?

Dlaczego przepełnione są szpitale, zakłady psychiatryczne i więzienia?

Wojsko i policja nie byłyby potrzebne, gdyby ludzie zachowywali się jak ludzie.

Nie, świata nie naprawisz, ale swoje życie możesz.

Wyobraź sobie miasto, które stoi na pokładach złota, ale nikt o tym złocie nie wie. Człowiek jest właśnie takim miastem.

Być może panuje tam dostatek, a może bieda, być może nawet mieszkańcy umierają z głodu. Nagle pojawia się ktoś, kto mówi: „Ja wam pomogę, zbudujemy kopalnię, wykopiemy złoto i będziemy bogaci, ale żeby to zrobić, musimy zburzyć wasze domy i zbudować olbrzymią kopalnię”. Ludzie patrzą na niego wystraszeni i pytają: — „A jeżeli złota tam nie będzie? Stracimy wszystko i staniemy się jeszcze biedniejsi”. On im odpowiada: „Jak nie zaryzykujecie, to się nie przekonacie i przez resztę życia będziecie klepać biedę”.

Jak myślisz, jaki procent ludzi zagłosowałby za projektem zniszczenia miasta? Na pewno bardzo mały.

Teraz ja mówię do Ciebie: „W Tobie są pokłady siły i energii. Czy chcesz je wykopać? Ale żeby tego dokonać, musisz zburzyć błędny system myślenia i przekonań, który zbudowałeś. Ja Ci pomogę, ale Ty musisz podjąć decyzję, że chcesz. Czy zgadzasz się?”.

Większość ludzi powie „nie”. Oni zbudowali swój świat i jest im z tym tak, jak jest. Przeżyć się da, więc nie ma co się wysilać.

A więc jaka jest Twoja odpowiedź? Jeśli „nie” — to odłóż tę książkę, bo szkoda Twojego czasu.

## 2. Co rządzi sukcesem?

Widzę, że nie odłożyłeś książki, a więc wnioskuję, że odpowiedź brzmi „tak”.

Wierzę, że dasz sobie radę.

A więc zaczynamy...

Czy wiesz, że żyjesz w dwóch światach: obiektywnym i subiektywnym? Obiektywny to ten, który stworzył Pan Bóg, a subiektywny to ten, który sam stwarzasz. Obiektywny jest wspólny dla nas wszystkich, subiektywny jest inny dla każdego z nas.

Świata obiektywnego nie zmienisz. Nie spowodujesz, że niebo będzie zielone albo że drzewa będą rosły korzeniami do góry. Zmieniać możesz tylko świat subiektywny. Od Ciebie zależy, czy będziesz bogaty, czy biedny, szczęśliwy czy nieszczęśliwy.

Sukces nie jest zbiegiem okoliczności, przypadkiem ani totolotkiem.

Gdybyśmy wzięli milionera i żebraka i zamienili ich majątkami, to szybko okaże się, że milioner znowu zostanie milionerem, a żebrak — żebrakiem. Powodem tego jest fakt, że milioner ma mentalność milionera, a żebrak — żebraka.

Czym jest ta mentalność?

To specyfika myślenia, która daje umiejętność podejmowania właściwych decyzji, spokój umysłu i radość życia.

Szkoła sukcesu jest ostrą szkołą życia. Uczy, że Twoje życie jest w Twoich rękach i sam jesteś odpowiedzialny za to, co Cię spotyka.

Wyobraź sobie, że płyniesz statkiem, ale nie umiesz nim sterować. W jakim kierunku zmierzasz? Tam, gdzie Cię prądy morskie i fale

## 2. Co rządzi sukcesem?

niosą. Być może rozbiją Cię o skały lub zniosą na mieliznę. Natomiast gdy umiesz nim sterować, gdy znasz zasady nawigacji, dokąd płyniesz?

Tam, gdzie Ty zdecydujesz.

Podobnie jest z życiem. Ci, którzy nie potrafią żyć, narzekają i zwalają winę na okoliczności.

Ci, którzy znają zasady, płynąc często pod prąd i pod wiatr, odkrywają nowe lądy.

Najpierw więc musisz zorientować się, gdzie jest ster. Na okręcie może być tysiąc różnych przedmiotów, ale koło sterowania jest tylko jedno. Podobnie jest w życiu, tysiące rzeczy wabią Cię i wołają, domagają się Twojej uwagi, ale ster jest jeden. Jeżeli nie weźmiesz go w swoje ręce, to przejmie go ktoś inny.

Problem wielu ludzi polega na tym, że oddali komuś ster swojego życia i mają pretensje, że życie nie układa się tak, jakby chcieli.

Bywa też odwrotnie: czasem ktoś żyje szarym życiem i nagle robi coś z taką mocą, że zadziwia świat.

Kiedyś czytałem o przypadku graniczącym z cudem, gdy kobieta podniosła ciężarówkę.

Jak do tego doszło?

Jej syn miał niezupełnie sprawny podnośnik, na którym podniósł samochód i go naprawiał. W pewnym momencie podnośnik puścił i ciężarówka zaczęła na niego spadać. Kobieta, widząc, co się dzieje, złapała auto i uniosła na tyle, że chłopak mógł spod niego wyjść.

Opowiem Ci jeszcze historię Morrisa Goodmana. Możesz przeczytać o nim książkę, został też nakręcony film, jest również mnóstwo informacji w Internecie.

Ten człowiek cudem przeżył wypadek samolotowy. Obrażenia miały tak poważne, że medycyna nie dawała mu szans. Przez długi czas jedyną czynnością, jaką mógł wykonywać, było mruganie. Dzisiaj Morris nadal żyje i ma się dobrze. Wyleczył się przy pomocy... Chciałem napisać „siły umysłu”, ale pomyślałem, że zostanę zaklasyfikowany do New Age; a jak napiszę „wiary”, to zaszufadkują mnie jako pisarza religijnego. Ponieważ nie czuję się ani jednym, ani drugim — pozostawiam każdemu ten problem do samodzielnego rozstrzygnięcia.

W każdym razie Morris żyje i jest to zasługa nie tylko medycyny.

Jeżeli interesują Cię tematy związane z motywacją i zasadami sukcesu, to na pewno znane jest Ci nazwisko Zig Ziglar.

Dlaczego o nim mówię? Bo w filmie o Morrisie Zig Ziglar opowiada krótką historię o człowieku, który przez przypadek został zamknięty w wagonie chłodni. Próbował się wydostać, krzyczał, walił w drzwi, ale nikt go nie słyszał, bo współpracownicy już odeszli. Kilka godzin później znaleziono go martwego. Zamarzł. I nic nie byłoby w tym nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że lodówka nie działała. Było w niej ciepło. To, co go zabiło, to jego przekonanie, że rzeczywistość jest inna, niż była.

Nasz umysł może być naszym najlepszym przyjacielem lub najgorszym wrogiem.

Moim zadaniem jest pomóc Ci zaprzyjaźnić się ze swoim umysłem.

Jak myślisz, czy on Cię lubi?

## 2. Co rządzi sukcesem?

Wyznacznikiem tego, że zaprzyjaźniłeś się z nim, jest to, że odczuwasz radość. A jeśli Cię nie lubi, to przeważa strach, stres i złość.

Wiem, że Ci się wydaje, iż radość odczuwa się wtedy, gdy sprawy idą po naszej myśli, a smutek — jeżeli nie. Masz rację, ale to, jak się układają, może zależeć od Ciebie. Napisałem „może zależeć”, co znaczy, że może, ale nie musi. Wybór należy do Ciebie. Ale zanim będziesz w stanie wybrać, musisz poznać narzędzia służące do dokonywania wyboru, czyli własne centrum sterowania.

Ze swej strony chcę Ci tylko powiedzieć, że możesz przejąć kontrolę nad własnym życiem. Możesz uczynić je wspaniałym. Mówię Ci to dlatego, że czasem spotykam ludzi małej wiary, którzy mówią, że może kto inny, ale nie oni, że pieniądze są dla bogatych, szczęście dla szczęśliwych, zdrowie dla zdrowych, a dla nich zarezerwowana jest szarość życia.

Jeśli jesteś tego typu człowiekiem, to chcę wyprowadzić Cię z błędu i powiedzieć Ci, że Ty również możesz żyć pięknym życiem.

Skąd to wiem? Bo wiem, że masz głowę, a w głowie mózg, więc najwyższy czas przestać być jego nosicielem i zostać jego użytkownikiem.



### 3. Jesteś kowalem swego losu

Uczono nas, że „jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz”, że „bez pracy nie ma kołaczy”, że „jesteś kowalem swego losu” — i jeszcze wielu innych mądrych rzeczy. Czemu więc tak niewielu ludzi jest naprawdę szczęśliwych, bogatych i cieszy się życiem?

Nie chcę tu sugerować, że przysłowia nie mają sensu. Wręcz przeciwnie — mają, ale ich sens jest bardzo głęboki. I właśnie o tej głębi chcę dzisiaj z Tobą porozmawiać.

Tak, z Tobą. Czy mnie słyszysz? Tak, TY!!!

Być może się nie rozumiemy.

Myślisz sobie:

„JA... przecież... JA to czytam, więc po co mówisz, że zwracasz się do mnie?”.

Zacznijmy z innej strony:

Wyobraź sobie ilustrację, na której koń ciągnie wóz, a na wozie siedzi woźnica. Jest to symbolika naszego życia: koń to sfera naszych emocji, a woźnica to intelekt.

Jak uważasz, kto powinien tu rządzić? Oczywiście woźnica. Ale często bywa, że koń ciągnie tam, gdzie chce, bo woźnica nie nauczył go posłuszeństwa. Tak niestety bywa u większości ludzi, że emocja, wbrew logice i zdrowemu rozsądkowi, jest górą. Typowymi przykładami są: palenie tytoniu, picie alkoholu, narkotyki czy przejadanie

## 3. Jesteś kowalem swego losu

się. Chociaż wielu zdaje sobie sprawę z tego, że sobie szkodzi, robi to mimo wszystko. Nie ma tu logicznego wytłumaczenia. Robią, bo lubią. Koń rządzi woźnicą.

Czy można powiedzieć o człowieku, że jest inteligentny, kiedy bardziej dba o swoje auto albo zwierzę niż o własne ciało?

Nie da się na przykład być inteligentnym i jednocześnie palić papierosa.

Czy teraz już rozumiesz, dlaczego mówię, że zwracam się do CIEBIE? Nie do „konia”, tylko do „woźnicy”. Możesz powiedzieć:

„Przecież cię słucham — JA — WOŹNICA — ROZUM”.

Niestety, tak Ci się tylko wydaje. Zwykle wystarczy mały problem, stres albo coś, co „koń” lubi — i „woźnica” nie ma głosu. Emocja zwycięża.

Większość ludzi nie wie, w którym momencie ich życiem rządzi „koń”, a w którym „woźnica”. Dopóki nie nauczysz „konia” posłuszeństwa, podróżujesz jak żeglarz, który nie potrafi sterować swoim statkiem.

Mądrość to umiejętność odróżniania dobrego od przyjemnego.

## 4. Tajemnica sukcesu

Jak myślisz, gdzie tkwi tajemnica sukcesu? Słyszałem wiele różnych opinii: jedni mówią, że trzeba ciężko pracować, inni, że o wszystkim decydują zdolności i inteligencja. Jeszcze inni stawiają na piedestał naukę. Słyszałem również opinię, że należy urodzić się w rodzinie milionera, bo inaczej jest trudno.

Spróbuj zastanowić się sam:

Czy znasz kogoś, kto ciężko pracuje, a mimo wszystko ma problemy finansowe?

Niestety, znamy takich wielu. Jeżeli ciężka praca byłaby wyznacznikiem sukcesu, to najbogatsi byłiby galernicy.

A więc może tajemnica tkwi w wykształceniu?

Jeżeli tak by było, to najbogatsi byłiby ci, którzy ukończyli najlepsze uniwersytety, trochę biedniejsi ci z dyplomami trochę gorszych instytucji i tak progresywnie. Natomiast ci bez podstawówki zebraliby na ulicach.

Czy tak wygląda nasze społeczeństwo?

Nie, często bywa wręcz odwrotnie.

No więc skoro nie ciężka praca i nie wykształcenie, to może trzeba być inteligentnym, żeby być bogatym?

## 4. Tajemnica sukcesu

Spróbujmy to przemyśleć. Czy znasz kogoś, kto jest inteligentny, a mimo to ma problemy finansowe? Być może sam jesteś takim człowiekiem.

Co to jest inteligencja? Na pewno nieraz spotkałeś się z testem na inteligencję. Na przykład jest ciąg liczb i według logicznego klucza należy wpisać następną albo masz różne obrazki i również w oparciu o logikę należy znaleźć brakujący element. Test na inteligencję testuje tylko komputerową sprawność Twojego mózgu. Gdyby te elementy były wyznacznikiem sukcesu, to wystarczyłoby dobrze zaprogramować komputer — i zarabiałby on dla Ciebie pieniądze.

Widzimy więc, że tajemnicą sukcesu nie jest ani ciężka praca, ani wiedza, wykształcenie czy inteligencja. Te wartości przydatne są w szkole. Często obserwuje się, że ci, którzy w szkole byli dobrymi uczniami, gorzej dają sobie radę w życiu. Słyszałem kiedyś stwierdzenie, że najlepsi studenci uczą średnio zdolnych, jak pracować dla najgorszych. Paradoks polega na tym, że najzdolniejsi zostają profesorami uniwersytetów, średnio zdolni pracownikami firm, a najslabszych nikt nie chce zatrudnić, więc otwierają własne firmy, w których zatrudniają tych średnio zdolnych wyedukowanych przez tych najzdolniejszych.

Również nie ma uzasadnienia stwierdzenie, że tajemnicą sukcesu jest urodzić się w bogatej rodzinie, bo statystyki pokazują, że znaczna większość współczesnych milionerów to ludzie, którzy zaczynali od zera.

Wiemy więc, gdzie sukcesu nie znajdziesz. Zastanówmy się teraz, gdzie go szukać?

Odpowiedź będzie tak prosta, że aż sam się zdziwisz.

## 4. Tajemnica sukcesu

Tak, praca jest ważna, bo rzeczywiście jakość życia budujemy pracą. Ale to, jaką pracę będziesz wykonywał, zależy od wielu czynników. Na przykład: co lubisz robić, za co lepiej zapłacą, do czego ktoś Cię przekona, presja środowiska i wiele innych. A tak naprawdę zależy to tylko od jednego czynnika — Twojej decyzji, która z kolei wynika z jakości Twojego myślenia.

Popatrz na poniższy diagram:

Element 1 — to Twoje życie, 2 — to praca, a 3 — to myślenie. Czyli życie zależy od pracy, a praca od myślenia.



Teraz najważniejsza konkluzja: jeżeli nie zmienisz elementu nr 3, to nie masz szans na zmianę elementu nr 2, a co za tym idzie, również elementu nr 1. Czyli: jeżeli nie zmienisz myślenia, nie zmienisz życia.

Niektórym z nas wydaje się, że samą pracą, czyli działaniem, można wiele dokonać. Że wystarczy zmienić pracę — znaleźć lepszą, może nadgodziny, „fuchy”, albo wyjechać za granicę — i będzie lepiej. Nie ma nic dalszego od prawdy. Niektórzy zmieniają pracę, miasta, państwa, inni żony i mężów. Ale tak naprawdę to poza chwilowymi emocjami niewiele w ich życiu się zmienia.

Ja w swoim życiu wiele zmieniałem. Oprócz żony to chyba już wszystko. Nawet zmieniłem kontynent i pewnego dnia wyładowałem z rodziną w Australii. Wyjechaliśmy na emigrację, żeby poprawić standard życia. Było to jeszcze za czasów komunistycznych. Wiadomo,

kraj policyjny, ludzie wyzyskiwani, a więc uczciwość nakazywała przeciwstawić się temu. Byli tacy, ale słuch szybko o nich zaginął. Oczywiście mógłbyś powiedzieć, że właśnie tak trzeba postępować i mimo wszystko walczyć i skazać się na więzienie, Sybir, w najlepszym wypadku szybką śmierć — ale w ludzkiej naturze jest dążenie do radości, a nie do cierpienia. Podziwiam odważnych i walecznych, ale ja wybrałem ucieczkę. Niektórzy twierdzą, że do ucieczki też trzeba mieć odwagę. To już zależy od punktu widzenia. Ja nie widziałem przyszłości w Polsce, a życie bez perspektyw jest cierpieniem.

Również nie da się cieszyć życiem, będąc nieuczciwym, a żyjąc w komunizmie, trudno być uczciwym, bo jak jesteś uczciwy w stosunku do władzy, to nie możesz być w stosunku do siebie — i odwrotnie.

Opowiem Ci najpierw, jak wyglądało moje życie w Polsce. Z zawodu oboje z żoną jesteśmy konserwatorami dzieł sztuki i pracowaliśmy w muzeum. Mój powszedni dzień wyglądał mniej więcej tak: wstawałem rano około godziny 6.00. Do pracy szedłem na 7.00. Z uwagi na szkodliwe warunki mieliśmy sześciogodzinny dzień pracy, a więc o godzinie 13.00 byłem już wolny. Jednak dopiero wtedy tak naprawdę zaczynałem pracować, bo miałem w piwnicy urządzony nieduży warsztat i do późnych godzin nocnych robiłem fuchy. Trwało to kilka lat i pewnego dnia podjęliśmy decyzję o emigracji. Wyjechaliśmy do Włoch. Latina, słynny obóz dla uchodźców. Tam przeżyliśmy osiem miesięcy ostrej szkoły życia i pewnego dnia przyjęła nas wy-marzona Australia.

Tu wszystko było inne. Począwszy od krajobrazu i gwiazd na niebie, poprzez przyrodę, kulturę, język, lewostronny ruch, aż do tego, że w grudniu i styczniu było najcieplej, a zima (pora deszczowa) padała na czerwiec i lipiec.



## 4. Tajemnica sukcesu

Przez pierwszy rok przystosowywaliśmy się do nowych warunków i nauczyliśmy się języka. Potem zacząłem pracę. Najpierw zatrudniłem się jako pracownik w firmie konserwującej antyki, a rok później otworzyłem własny biznes.

I w tym momencie zauważyłem, że moje życie w magiczny sposób wróciło do normy.

Co to znaczy?

Stało się takie samo, jakie było w Polsce. Wstawałem do pracy, kiedy jeszcze było ciemno, i wracałem, jak już było ciemno. Nawet zarobki, na australijski standard, zrobiły się analogiczne.

Co w moim życiu się zmieniło?

No, przecież wszystko! Inny świat, inna kultura, ludzie, język, przyroda, gwiazdy na niebie. Wszystko było inne, oprócz.... standardu mojego życia.

Ale ja przecież nie wyjeżdżałem z Polski po to, żeby zmienić gwiazdy na niebie, tylko — standard życia!!! Czyli najważniejsza rzecz pozostała bez zmian.

Gdzie popełniłem błąd?

Błędem była nieznajomość praw sukcesu. Wydawało mi się, że wyjeżdżając do bogatego i wolnego kraju, sprawię, że standard życia poprawi się sam. Później, gdy poznałem zasady sukcesu, zrozumiałem, że bez zmiany jakości myślenia w moim życiu nie zmieni się nic.

## 4. Tajemnica sukcesu

W najbogatszym kraju są ludzie biedni i w najbiedniejszym są bogaci.

Czyli zmiana myślenia. Jak praktycznie się za to zabrać?

Bardzo prosto: myślenie kreowane jest przez informacje.

Zdarza się czasem, że ktoś uważa, iż jakieś działanie nie ma sensu, podczas gdy ktoś inny właśnie to robi i dzięki temu staje się bogaty. Który z nich ma rację?

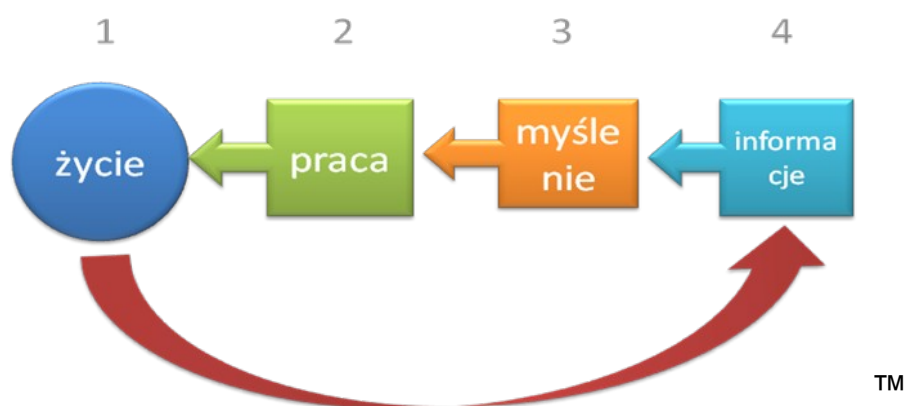
Ten, kto ma lepsze informacje.

I w ten sposób doszliśmy do punktu nr 4, czyli do Informacji.

Popatrz więc jeszcze raz na diagram. Teraz są na nim cztery elementy: Twoje życie zależy od działania, działanie od myślenia, a myślenie od informacji.

Skąd bierzemy informacje?

Niestety — z życia, czyli koło się zamyka.



Życie jest takie, jakie jest, bo bierzemy z niego informacje, z których z powrotem je kreujemy. „Rubbish in, rubbish out” — jak mówią komputerowcy.

Jakiego typu informacje oferuje nam życie?

Teoretycznie każdego, ale praktycznie przeważają negatywne.

Co to znaczy „negatywne”?

Zdefiniujmy sobie to w ten sposób: informacja negatywna to taka, która mówi o rzeczach, jakich nie chciałbyś w życiu doświadczać, a pozytywna to ta, która mówi o tym, co chciałbyś, żeby się w Twoim życiu działo.

Jeśli będziesz szczery w stosunku do siebie, to stwierdzisz, że większość informacji to problemy, bo przecież praca, dom, dzieci, mąż, żona, finanse, zdrowie... Jak już przerobimy własne problemy, to zaczynamy koncentrować się na problemach innych ludzi, bo przecież u nich nie jest lepiej, a lubimy porównywać, krytykować, plotkować.

Jak już przerobisz problemy własne i innych, czas na brudy świata, bo przecież wypadki, wojny, nieuczciwość, korupcja, polityka...

Gdy już to wszystko wprogramujesz w swój pokładowy komputer i czujesz, że jeszcze nie jesteś do końca tym brudem zababrany, to najlepiej wyskoczyć do kina na jakiś horror lub wziąć z wypożyczalni jakąś sensację, gdzie się mordują, zdradzają, strzelają.

Być może trochę przesadziłem, ale czy nie tak wygląda codzienność większości ludzi?

Możesz powiedzieć, że takie jest życie, że to nie Twoja wina, że nie masz wpływu...

Tak, na losy całego świata masz niewielki wpływ, natomiast masz duży wpływ na losy swojego świata.

Twój umysł jest komputerem pokładowym samosterującej się torpedy, która automatycznie naprowadza się na cel. Cel, jaki obiera Twoja torpeda, jest sumą informacji i emocji, jakimi karmisz codziennie swój mózg. Jeśli dostarczasz mu rzeczy negatywnych, Twoje życie zmierza do destrukcji, jeśli pozytywnych — do sukcesu.

A więc jak to zmienić?

Otóż trzeba w ten układ wbudować filtr, który nie będzie przepuszczał informacji negatywnych.

Gdzie znaleźć taki filtr i jak go zainstalować?

Nie musisz go szukać, bo go już masz, tylko być może nie używasz zgodnie z instrukcją.

Czym jest ten filtr?

To Twoje marzenia, to pasja i cel. Człowiek mający pasję nie ma czasu myśleć negatywnie. Koncentruje się na tym, co kocha. Tylko ludzie bez marzeń myślą o brudach tego świata.

A więc wróćmy jeszcze raz do naszego schematu.

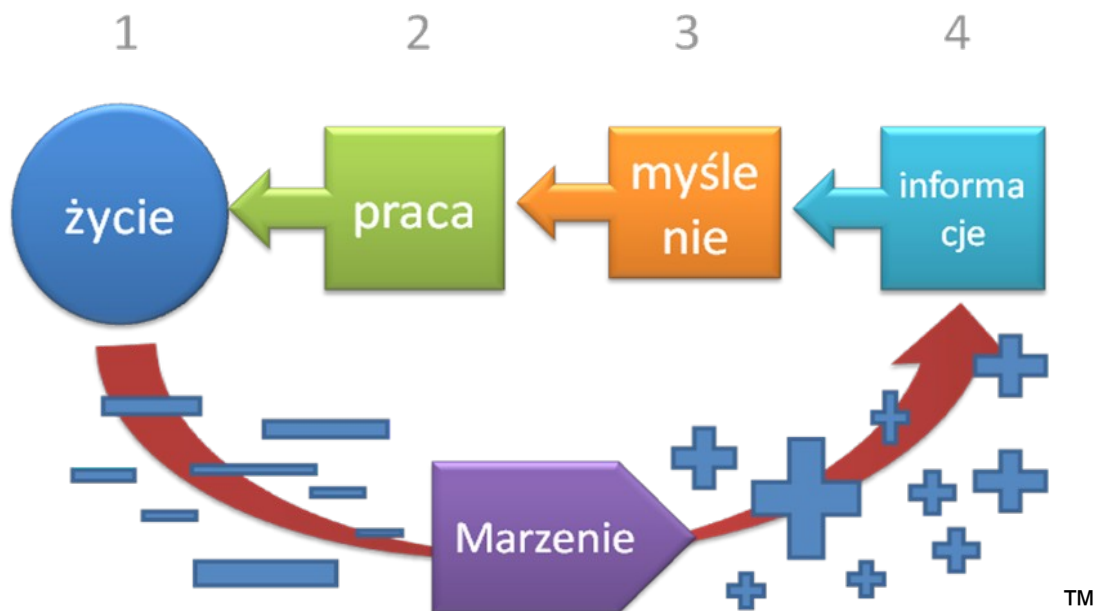
## 4. Tajemnica sukcesu

Właśnie marzenia są filtrem informacji i największą tajemnicą sukcesu na świecie.

Jeżeli nie włożysz w ten schemat marzeń, to świat zainstaluje Ci strach — pomyśl, jak wtedy życie będzie Ci się filtrowało.

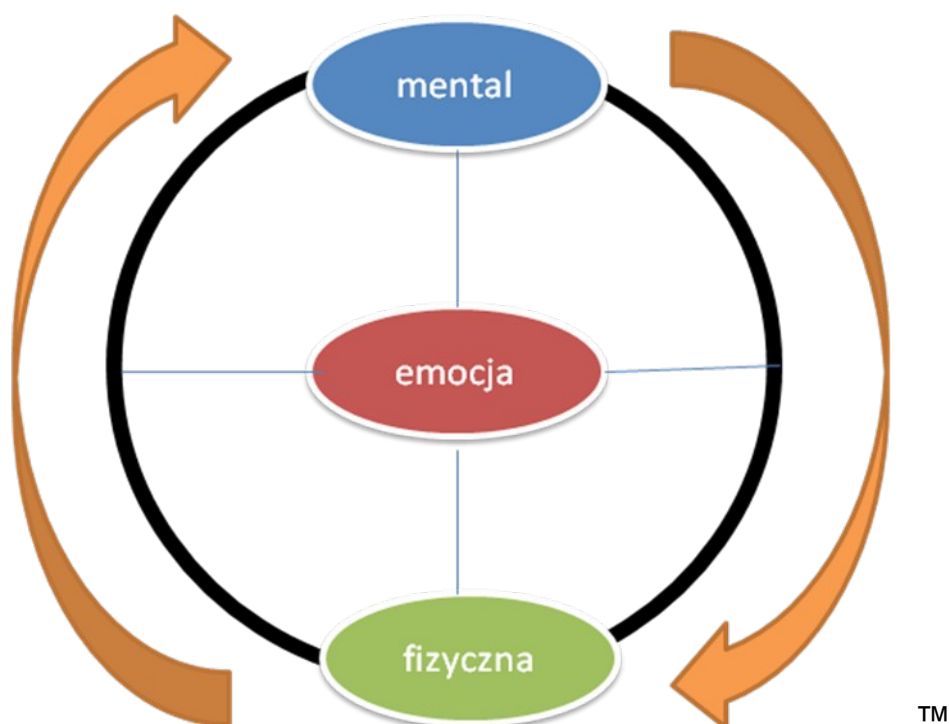
Aby zmienić swoje życie, musisz zmienić kierunek i zacząć nie od działania, tylko od marzeń.

Pokażę Ci jeszcze jeden diagram:



W Polsce, w dobie komunizmu, uczono nas, że „byt kształtuje świadomość”. I jest to rzeczywiście prawda, ale niepełna. Jest to pół prawdy, bo drugie pół mówi, że świadomość kształtuje byt. Właśnie z tego powodu komunizm się rozpadł, bo w pewnym momencie świadomość ludzi zaczęła kształtować ich byt i ludzie przeciwstawili się złu.

## 4. Tajemnica sukcesu



Popatrz na powyższy rysunek. Są tu narysowane nasze trzy sfery: fizyczna, emocjonalna i mentalna. To, co dzieje się w świecie fizycznym, odbieramy zmysłami, filtrujemy emocją i wprowadzamy do umysłu jako informację.

I to jest pierwszy etap poznawania świata. Nazwijmy go odtwórczym albo procesem uczenia się. To jest lewa strona koła. Informacja płynie z dołu do góry.

Wyobraź sobie, że masz auto, ale nie ma ono całych kół, tylko połówki. Jak będzie jechało? Tak właśnie jechał komunizm, bo miał tylko lewą połówkę koła. Dlatego musiał się rozlecieć.

Następny jest etap twórczy i komuniści robili wszystko, żeby stłumić w społeczeństwie tę zdolność. Chodziło im o to, żeby mieć ludzkie bydło, bezmyślnie przyjmujące wszystko, co mu się mówi.



Ale ludzki umysł funkcjonuje w ten sposób, że gdy zgromadzi odpowiednią ilość informacji, to uaktywnia się prawa połówka koła i wiedza przelewa się do sfery emocjonalnej. Teraz emocja napędza potrzebę działania. Tak rodzi się marzenie.

Marzenie to prawa strona naszego koła, czyli informacja płynąca z umysłu do sfery fizycznej. To idee, które stwarzasz w umyśle i wprowadzasz w życie.

Gdy wykonujesz jakąś czynność, to w większości działasz odtwórczo, bo na ogół wiesz, co robisz, masz już to zaplanowane czy wyuczone. Działania (lub myśli) twórcze są spontaniczne i intuicyjne. Nie da się ich zaplanować. Przychodzą nagle i gdy przyjdą, to wiesz, że to jest właśnie TO najważniejsze ze wszystkiego.

To, co potocznie określane jest jako twórczość np. artystyczna, nie zawsze musi być twórcze. Artysta rysując czyjś portret, może działać twórczo lub po prostu kopiować rzeczywistość tak, jak ją widzi. Albo muzyk — grając, może to robić w sposób wyuczony lub intuicyjny.

Zauważ, że najwięksi i najslawniejsi są zawsze ci, którzy nie działają standardowo.

Podobnie zachowują się dzieci.

Kiedy mój syn był mały, często gdy wydawało mu się, że nikt nie patrzy, zamiast jeść łyżką, jadł rękoma i co chwilę spuszczał je pod stół. Pod stołem siedział pies i oblizywał mu dłonie. Gdy zapytaliśmy go, dlaczego tak robi, odpowiedział, że przecież kazaliśmy mu jeść czystymi rękami, więc daje je psu, żeby mu umył.

Jego umysł był twórczy, chociaż logika nie szła w parze z naszą.

## 5. Kogo karmisz?

Mieszka w Tobie osoba bogata i biedna, jak również wiele pośrednich. Każda z nich żywi się innym pokarmem. Osoba biedna karmi się strachem i dlatego potrzebuje zabezpieczenia, pewnej i stałej pracy ze świadczeniami.

Osoba średnio zarabiająca karmi się mieszanką strachu i marzeń. Im Twój pokarm zawiera więcej marzeń, a mniej strachu, tym stajesz się bogatszy. W tej grupie znajdują się ludzie posiadający własne firmy, począwszy od małych, jednoosobowych biznesów, skończywszy na właścicielach wielkich korporacji.

Przesuwając się wzdłuż linii strach/marzenie, dochodzimy do punktu, w którym marzenie dominuje, a strach słabnie. Jest to punkt, w którym budzi się intuicja. To moment, w którym możesz zostać inwestorem. Im bardziej masz rozwiniętą intuicję, tym właściwsze są Twoje decyzje. Potrafisz trafnie zdecydować, jaki towar wypuścić na rynek, na jaką firmę postawić na giełdzie. Umiesz również ocenić człowieka, więc właściwie dobierasz partnerów i pracowników.

Podzieliłem odległość między strachem a marzeniami na 10 części. Spróbuj pomyśleć gdzie jesteś:

*Strach 1 — 2 — 3 — 4 — 5 — 6 — 7 — 8 — 9 — 10 Marzenie*

1. Potrzebujesz bezpieczeństwa, stałej i pewnej pracy. Bałbyś się otworzyć własny biznes, bo przecież dzisiaj wszystko takie niepewne, podatki coraz większe, trudno znaleźć uczciwych ludzi do współpracy itp.
2. Pracujesz na etacie, ale od czasu do czasu myślisz o czymś własnym. Nie wiesz jeszcze, czy dałbyś sobie radę, ale rozpatrujesz

## 5. Kogo karmisz?

choćby coś małego, bez zatrudniania nikogo, bo z ludźmi to tylko są problemy. Znasz swój fach i wiesz, że potrafisz wykonać dobrą robotę.

3. Męczysz się w pracy i coraz częściej myślisz o tym, żeby zacząć działać na własną rękę. Rozważałeś już kilka możliwości. Może jakiś rodzinny biznes?
4. Jesteś właścicielem małej firmy. Działasz sam, ale myślisz o tym, żeby kogoś zatrudnić.
5. Jesteś właścicielem małej firmy. Zatrudniasz kilku ludzi. Często jesteś sfrustrowany, gdy widzisz, że każdemu z nich płacisz więcej, niż Tobie zostaje.
6. Jesteś właścicielem małej firmy i coraz częściej myślisz o tym, żeby ją rozwinąć, zatrudnić więcej ludzi, samemu przestać pracować i zająć się zarządzaniem.
7. Jesteś właścicielem średniej firmy. Sam coraz rzadziej pracujesz. Zatrudniasz kilkudziesięciu ludzi, ale czasem miewasz z nimi problemy i frustruje Cię to.
8. Jesteś właścicielem średniej firmy i marzysz o wielkim biznesie. Nauczyłeś się rozwiązywać problemy międzyludzkie i Twoja firma prosperuje coraz lepiej. Zarabiasz coraz większe pieniądze i myślisz o tym, jak je dobrze zainwestować.
9. Jesteś właścicielem wielkiej firmy. Zarabiasz całkiem dobrze, a oprócz tego masz dodatkowy dochód z inwestycji.
10. Masz tak duże pieniądze z inwestycji, że nie musisz już robić nic innego w sensie zarobkowym.

Istnieją też różne kombinacje tych punktów, jak również stany będące poza tą klasyfikacją (np. jesteś bezrobotnym albo bankrutem). Może ożeniłeś się (wyszłaś za męża) bogato i na razie nie musisz pracować albo wygrałeś w totolotka. Tu Twój poziom na skali strach/marzenia może określić to, gdzie byłeś przedtem i dokąd najprawdopodobniej — jeżeli nie zmienisz myślenia — niedługo powrócisz.

## 6. Siła marzeń

Czy marzenie to coś, nad czym musimy pracować, budować, zabiegać o nie? Czy też jest nam dane przez naturę — jak zdolność myślenia czy postrzegania?

Kiedy byliśmy dziećmi, świat wydawał się piękniejszy, czuliśmy więcej radości. Ponieważ dzieci się rozwijają, w naturalny sposób mają postawiony cel, którym jest poznawanie świata. Czyli natura, w doskonały sposób, od dziecka uczy nas zasad sukcesu.

W miarę jak dorastamy, poznajemy świat — i fascynacja znika. Chęć wiedzy została zaspokojona i „koń” nie ma nic więcej do roboty. Ale nasze zwierzę nie lubi bierności. Jeżeli nie musi już współuczestniczyć w naszym rozwoju i poznawaniu świata, zaczyna ciągnąć w stronę, która jest dla niego najbardziej atrakcyjna, czyli poszukuje wrażeń i podnieć. To jest moment, kiedy młodzież bierze się za papierosy, alkohol, narkotyki. Dorośli oczywiście mówią i przestrzegają, ale mówią do „woźnicy”, a tu rządzi „koń”. Poza tym bardziej przemawia przykład niż słowa i gdy ktoś mówi, że np. palenie szkodzi, a sam pali, to jakim może być autorytetem? W końcu dzieci nie mają innych wzorców do naśladowania niż te, które dają im dorośli, a więc wszystkie złe nawyki, jakie możesz zauważyć u nawet najgorzej wychowanej młodzieży, najpierw zobaczysz u dorosłych.

Moim zdaniem — jeżeli ktoś ma piętnaście lat i pali, to można go zrozumieć, bo jest młody i głupi. Ale jeżeli ma pięćdziesiąt lat i pali...

W procesie rozwoju człowieka najpierw kształtują się emocje. Oznacza to, że w pierwszej kolejności rządzi „koń” — i jest to zupełnie na-

turalne. Ale często zdarza się „koń”, który tak zasmakuje w swojej władzy, że do końca życia nie chce abdykować — i wtedy widzimy smutne obrazki ludzi wiekowo dorosłych, a emocjonalnie niedojrzałych, żyjących w ciągłych nerwach, „nadużywających” i robiących wiele innych głupstw.

Jeżeli doczytałeś tę książkę do tego momentu, to gratuluję, bo znaczy to, że Twój „woźnica” też ma coś do powiedzenia. Na pewno — jak wszyscy — przeżywasz wiele frustracji, ale tak właśnie wyglądają zmagania „woźnicy” z „koniem”. Większość ciągle z nim walczy, ale postępując niekonsekwentnie, zamiast go czegoś uczyć, wprowadza zamęt.

Twoja emocja jest jak dziecko i tak też trzeba z nią postępować.

Czy kiedy dziecko uczy się chodzić i upadnie, to krzyczysz na nie i je bijesz, czy raczej powoli, cierpliwie podtrzymujesz, chwalisz i zachęcasz? Tak samo trzeba postępować z emocjami.

## 7. Czy potrafisz marzyć?

Największą siłą, jaką posiada ludzki umysł, jest siła marzeń. Jeśli popatrzymy na jakąkolwiek rzecz, której kiedyś nie było, a która powstała, to wiemy, że zanim powstała, najpierw była w czyimś umyśle jako idea. Obojętnie, czy będzie to samochód, silnik parowy lub spalinowy, prąd, telefon, żarówka czy lampa naftowa — najpierw był to czyjś pomysł, idea, marzenie. Praca spowodowała, że te rzeczy powstały, a ich twórców słusznie określa się mianem geniuszów.

Wszyscy, którzy osiągnęli sukces, twierdzą, że tym, co zmuszało ich do największego wysiłku i zarazem dawało poczucie radości i sensu życia, była siła marzeń.

Czy potrafisz marzyć?

Jeśli nie, to rozpocznij ostry trening, bo zaczynasz tracić najwspanialszy dar, w jaki wyposażyła Cię natura. Potencjał umysłu to potencjał marzeń. Bez niego życie traci siłę twórczą i radość. Buduj marzenia. Jak najczęściej myśl o świecie, w jakim chciałbyś żyć. Powieś na ścianie zdjęcia pięknych domów, aut, krajobrazów, wszystkiego, co ma dla Ciebie wartość, co doda życia Twojemu życiu.

Często słyszę pytania: „Jak budować marzenia? Jak znaleźć to COŚ?”.

Wielu sądzi, iż w momencie, gdy znajdą marzenie, sukces ich zaatakuje. Trochę racji mają, bo marzenie to magnes, który przyciąga sukces, ale nic na tym świecie nie dzieje się samo. Trzeba włożyć pracę. Z tym że jeśli masz marzenie, to praca jest radością, jeśli nie — torturą.

## 7. Czy potrafisz marzyć?

Czyli pytanie: „Jak znaleźć marzenie?” — jest tak naprawdę pytaniem: „Jak być szczęśliwym?”.

Żeby mieć marzenie, najpierw musisz uruchomić tę część swojego mózgu, która jest za to odpowiedzialna. Wykonaj test, który sprawdzi, czy ta część u Ciebie działa:

Pomyśl o różnych wspaniałych wartościach, jakie świat ze sobą niesie: materialnych, intelektualnych i duchowych.

Czy znajdujesz coś, co Cię emocjonuje, coś, co bardzo chciałbyś mieć lub osiągnąć?

Jeśli nie, to znaczy, że ten obszar Twojego mózgu nie funkcjonuje poprawnie i wymaga regeneracji.

Zanim przejdziemy do metod regenerujących, zastanów się, co powoduje, że niektórzy z nas tracą marzenia. Przecież rodzimy się z marzeniami. Największymi marzycielami są dzieci. Odpowiedź na to pytanie będzie również odpowiedzią na egzystencjalne pytanie dotyczące szczęścia.

Najważniejszym prawem sukcesu jest prawo rozwoju. Prawo radości to właśnie prawo rozwoju. Świat podlega ciągłemu procesowi rozwoju i wszystko, co się rozwija, jest z nim w harmonii. Wyznacznikiem tej harmonii jest wewnętrzna radość. Jeżeli ktoś nie cieszy się życiem — to znaczy, że się nie rozwija.

Świat jest tak stworzony, że to, co sprzyja ewolucji, wzrasta, natomiast każdy mechanizm regresu i destrukcji w sposób naturalny jest niszczone. Jeśli marzenia, jakie posiadasz, są w harmonii z prawem ewolucji — będą stale wzrastać. Jeżeli nie — będziesz je tracić.



## 7. Czy potrafisz marzyć?

Teraz nasuwa się pytanie: jakie marzenia są zgodne z prawem ewolucji, a jakie nie?

Tutaj niech odpowiedzią będą zasady etyczno-moralne, jakie ludzkość wypracowała na przestrzeni dziejów. Najpełniej reprezentują je systemy religijne. A więc jeśli chcesz wiedzieć, czy Twoje cele i działania w kierunku ich realizacji są w harmonii z prawem ewolucji, spójrz na Dekalog i unikaj tego, co religia określa jako grzech. Ludzie, którzy łamią te zasady, osłabiają swój mentalny potencjał i z czasem go degenerują. Jest to logiczne, bo w przeciwnym wypadku świat zmierzałby do zagłady, a tak — widzimy ogólny postęp.

Katastrofiści i tak będą twierdzić, że wszystko zmierza do zagłady. Nie jest to jednak prawda. Popatrz na technikę, medycynę, motoryzację, komputery czy jakąkolwiek inną dziedzinę — wszędzie widać szalony postęp.

Jeśli stwierdziłeś u siebie zanik lub osłabienie motywacji, radości i chęci życia, znaczy, że „nagrzeszyłeś”. Ale nie przejmuj się. Kiedy zrozumiesz i wprowadzisz w życie zasady sukcesu, wszystko się naprawi.

Jest jeszcze jeden powód, dla którego nie powinieneś grzeszyć — jeśli chcesz się rozwijać, to powinieneś jak najczęściej przebywać w towarzystwie ludzi sukcesu.

„Kto z kim przestaje, takim się staje”.

Najlepiej zaprzyjaźnić się z którymś z nich. I teraz ważna konkluzja: żeby zaprzyjaźnił się z Tobą ktoś z nich, to musi Cię najpierw zaakceptować.

## 7. Czy potrafisz marzyć?

Pamiętaj, ludzie zostają ludźmi sukcesu dlatego, że mają rozwiniętą intuicję i potrafią postawić na właściwego konia, czyli widzą coś, czego nie widzą inni. Żeby któryś z nich uznał, że warto być z Tobą w kontakcie, musisz na to zasłużyć. Tacy ludzie widzą, jakim jesteś człowiekiem. Nie wiem, czy wiesz, ale masz wypisane na twarzy, czy jesteś dobry, czy zły, czy jesteś uczciwy i solidny, czy można Ci zaufać. Twarzy przed nimi nie ukryjesz, więc lepiej stań się porządnym człowiekiem.

## 8. Pułapki na drodze rozwoju

Oprócz prawdziwej, twórczej radości istnieją jeszcze pewne rodzaje przyjemności, które są pułapką. Gdy nie potrafisz ich rozpoznać, to mogą zniszczyć Twoje życie. Po czym je poznać?

- Nie dają rozwiązań, tylko chwilowo przytłumiają problemy.
- Nie mają przyszłości.
- Nie są twórcze, nie rozwijają.
- Często kończą się kaczem (fizycznym albo moralnym).

Do tej kategorii zaliczają się różne nałogi, poświęcanie zbyt dużej ilości czasu telewizji, grom, komputerom, filmom, mało twórczym spotkaniom towarzyskim i wszystkiemu, co poprzednio zakwalifikowaliśmy jako grzech.

Przemyśl sam: czy jest coś, co kradnie Twój czas i rozprasza umysł?

Zrób listę tych rzeczy. Przeanalizuj swój dzień i wypisz wszystko, co podpada pod tę kategorię:

- Nałogi.
- Mało twórcze spotkania towarzyskie.
- Telewizja.
- Komputer.
- Lenistwo.
- Inne.

Masz już tę listę?

NIE??? To nie czytaj dalej, tylko JĄ ZRÓB!!!

Zrobiłeś? W porządku. Teraz ją wyrzucić do kosza, bo już Ci nie jest potrzebna. Już wiesz, co usunąć ze swojego życia. Twoje życie powinno stać się dziełem sztuki, a Ty artystą. Tak jak rzeźbiarz odrzuca z kamienia to, co niepotrzebne, żeby stworzyć dzieło, tak Ty ze swojego życia musisz wyrzucić zbędne rzeczy.

Możesz zapytać: „Jak mam rzucić palenie? Palę już 40 lat, byłem u stu pięćdziesięciu specjalistów i żaden nie dał rady mnie wyleczyć”.

Moja odpowiedź jest prosta: nawet sto pięćdziesiąt tysięcy specjalistów Ci nie pomoże, jeżeli sam sobie nie pomożesz. To TY masz rzucić to cholerne palenie, nie oni!!! Rozumiesz???

Co, wykręcasz się, że to trudne, że się nie da? Próbowaleś już tyle razy, że próbowanie bez skutków weszło Ci w nawyk.

A więc słuchaj: prawda jest taka, ŻE SIĘ DA!!! Mówię to z własnego doświadczenia. Też kiedyś paliłem. Nie mówię, że jest to łatwe czy bezbolesne. Mówię tylko, że się da.

Im bardziej nafajdałeś, tym bardziej śmierdzi i trudniej jest się oczyścić. Ale najwspanialsza wiadomość jest taka, ŻE SIĘ DA!!! A więc jesteś facetem czy kawałkiem szmaty? Bierzesz się za siebie czy narzekasz?! Jak chcesz narzekać, to odłóż tę książkę. Nie pisałem jej dla słabeuszy.

Uspokój się! Bez nerwów!

Nie, to TY nie rozumiesz.

Czy wiesz, że to, co piszę, zawiera wiele tysięcy lat doświadczeń ludzi, którzy pracowali nad sobą i osiągnęli największe zwycięstwo, jakim człowiek może się poszczycić — zwycięstwo nad samym sobą. Poko-

nać zewnętrznego wroga to nie problem, wystarczy kilku silnych i głupich. Ale pokonać siebie udało się tylko nielicznym.

Pytasz, dlaczego głupich? Bo mądrzy nie mają wrogów. Platon powiedział: „Tylko mądry jest dobry, tylko głupi jest zły”.

Skąd wziąłem te tysiące lat? Nie, ja jeszcze tyle nie żyję. Ja tylko zebrałem doświadczenia ludzi sukcesu, czytając ich książki, uczęszczając na seminaria i konsultując się.

Uff, ciężki z Ciebie przypadek, ale jeżeli nie zrezygnujesz, to może coś z Ciebie wyrośnie.

Jedyny powód, dla którego ludzie nie osiągają szczytów, to ten, że rezygnują. Możesz powiedzieć: „Na co mi szczyty, ja tylko chcę spokojnie żyć”.

Rozumiem, ale odpowiedz sobie na pytanie: czy żyjesz spokojnie? Czy w ogóle znasz kogoś, kto żyje spokojnie? Bo ja nie znam. Każdy ma problemy. Czyli: jeżeli chcesz żyć spokojnie, to musisz osiągnąć szczyt spokojnego życia. A droga na szczyt jest zawsze taka sama: samozaparcie, wysiłek, pot i trud.

Nie, nie mówię, że życie jest ciężkie. Wręcz przeciwnie, to najpiękniejsza i najprzyjemniejsza rzecz na świecie. Kiedy żyjesz poprawnie, to każdy dzień jest radością. Wiem, że trudno w to uwierzyć, bo od dziecka uczono nas, że życie to walka, straszono nas takimi pojęciami, jak obowiązek, odpowiedzialność, posłuszeństwo.

A więc jeśli chcesz rozpocząć pracę nad sobą, to wysiłku będziesz musiał włożyć w to tylko tyle, żeby wygrzebać się z szamba, w które wpadłeś. Potem już będzie tylko radość.

Jeżeli na Twojej drodze pojawią się przeszkody — znaczy to, że sam je stworzyłeś. Społeczeństwo, ucząc nas życia, uczy stwarzania przeszkód i walki z nimi. Zaprogramowało nas tak, że nie dostrzegamy najprostszych i najprzyjemniejszych sposobów życia.

Prawdziwe marzenie to ogromna radość. To ciągle odkrywanie i doskonalenie się. To brak wszelkiego nacisku i intuicyjna spontaniczność.

Czy słyszałeś może kiedyś, że wyznacznikiem sukcesu jest mieć drogie auto? A czy wiesz, że większość osób, które mają drogie auta, ma je tylko dlatego, żeby się pokazać, a nie dlatego, że to jest ich marzenie?

Czy to źle?

Nie, ale jeśli nie realizujesz swojego marzenia, tylko marzenia innych, to płacisz karę za sięganie po cudze: po pierwsze — nie masz z tego radości, po drugie — nie rozwijasz się, po trzecie — zamiast wewnętrznego rozwoju rośnie Twoje chore ego, które jak robak zżera Twoją duszę.

Kiedy realizujesz własne marzenia, to zawsze na tym zyskujesz: po pierwsze — rozwijasz się, a po drugie — otwierasz sobie drogę do nowych możliwości zarabiania pieniędzy. I, co najważniejsze, masz z tego mnóstwo radości.

Im większe marzenie, tym mniejszy wysiłek.

Skoro rozumiesz już potęgę marzeń, to czy chcesz również skorzystać z zasobów tej wielkiej, nieograniczonej siły?

Możesz powiedzieć NIE. Ale zanim to powiesz, pomyśl, kto to powiedział. Jeżeli nie masz marzeń — znaczy to, że część Twojego mózgu odpowiedzialna za marzenia, szczęście, radość i sukces nie funkcjonuje i nie jest w stanie udzielić odpowiedzi. A więc odpowiedziała ta druga. Ta bez marzeń, ta, która nasze życie prowadzi do szarości i beznadziei.

Czy chcesz, żeby ona decydowała o Tobie, Twojej przyszłości?

Skoro już wiesz, że marzenia są motorem napędzającym świat, że bez nich nie da się być szczęśliwym, czy chcesz oddać resztę swojego życia we władanie mózgu bez marzeń? Czy może raczej wolałbyś je odbudować?

Jeżeli tym razem odpowiedź będzie brzmiała TAK, rozpoczniemy trening. Praca nie będzie trudna, ale może Ci się wydać ciężka, bo gdy nie ma motywacji, to nawet palcem ruszyć jest trudno.



## 9. Kamera filmowa

Jeśli wydaje Ci się, że Twoja ocena świata jest obiektywna i prawdziwa, to zastanów się, z jakich źródeł czerpiesz informacje. Wyobraź sobie, że właśnie przyjechałeś do miasta, gdzie jeszcze nie byłeś.

Jak myślisz, na jakiej podstawie je ocenisz?

Na podstawie tego, co napotkasz. Jeśli właśnie będzie słoneczna pogoda, to w pamięci zostanie wspomnienie, że to słoneczne, kolorowe miasto, jeżeli będzie deszcz — zapamiętasz je jako szare i ponure. Jeśli zobaczysz strzelaninę, to od razu Twoja opinia będzie taka, że to niebezpieczne miasto, nawet gdyby była to pierwsza i jedyna strzelanina od początku istnienia tej miejscowości.

Twój umysł działa jak kamera filmowa: rejestruje to, na czym się skoncentruje, a resztę pomija. A więc jak myślisz, czy Twoje spostrzeżenia, opinie i oceny są obiektywne?

Każde spostrzeżenie jest subiektywne i zależy tylko od tego, kto i na co patrzy. W najspokojniejszym kraju natkniesz się na przemoc i na polu bitwy znajdziesz spokojne miejsce.

Popatrz w ten sam sposób na małżeństwo. Nie ma ludzi doskonałych, a więc jeśli zechcesz, to możesz w swoim współmałżonku znaleźć cechy dobre lub złe. To, na których z nich zogniskuje się Twoja kamera, wykreuje małżeństwo wspaniałe lub doprowadzi do jego rozpadu. W momencie, gdy to zrozumiesz, możesz świadomie pracować swoją kamerą i reżyserować swoje życie.

Możesz zapytać:

„Jak mam koncentrować się na tym, że jest dobrze, skoro mam tyle problemów?”.

Problemów nie zlikwidujesz, rozmyślając i martwiąc się nimi, one karmią się energią Twojej koncentracji. Znikną, kiedy zaczniesz je ignorować. Ci, którzy nie nauczą się tej lekcji, będą płacić za to przez całe życie, chociażby byli najbogatsi, najślawniejsi, najzdolniejsi i najpiękniejsi. Na przykład Elizabeth Taylor, jedna z największych postaci kina, magnetycznie przyciągająca miliony wielbicieli, piękna, sławna, bogata, miała wszystko, o czym ktokolwiek mógłby zamarzyć. Dlaczego była tak nieszczęśliwa, dlaczego tak tragiczne było jej życie?

To nie wydarzenia, ale nasze myśli o nich są naszą radością albo torturą.

Czy wiesz, gdzie spędzisz resztę swojego życia?

W przyszłości. A więc postaraj się o to, żeby była wspaniała. Tworzysz ją codziennie ustawieniem swojej kamery. Dopóki o tym nie wiesz, ogniskujesz się na ruchu. Masz to od przodków. Zwierzę, żeby przeżyć, musi zobaczyć skradającego się wroga, zanim ono zostanie zauważone przez wroga. Jeżeli nic się nie dzieje, znaczy, że jest bezpiecznie i można spać.

Dzisiaj nie musisz się już bać skradającego się wroga, bo przy najnowszej technice masowej destrukcji nawet go nie zauważysz. Ale koncentracja na ruchu jako archetyp została nam. Nie musimy już walczyć ani uciekać, jednak organizm wielu z nas w dalszym ciągu czuje zapotrzebowanie na adrenalinę, więc jak tylko możemy, staramy się rozbudzać emocje. Dlatego tak popularne stały się różne systemy masowej informacji i rozrywki: filmy, wiadomości, plotki, sport

czy wydarzenia (bardziej lub mniej) kulturalne. Spokój i brak ruchu przestał być synonimem bezpieczeństwa, a stał się po prostu nudny.

Doszło do tego, że jeżeli jakaś sprawa nami nie wstrząśnie, często w ogóle jej nie zauważamy. Dlatego najlepiej sprzedają się sensacje. W ten sposób szkoli się dziennikarzy: znajdź sensację! Jeśli jej nie znajdziesz to stwórz ją albo ponaciągaj fakty. Jeżeli tego nie zrobisz, tylko opiszesz prawdę, to jesteś złym dziennikarzem i szybko stracisz pracę.

Najlepiej sprzedają się filmy, na których się biją, strzelają, mordują, gdzie jest dużo krwi i seksu. Nasza emocja to zwierzątko, które potrzebuje właśnie takiego pokarmu.

Czasem spotykam ludzi, którzy mówią, że nie lubią filmów brutalnych, ale z niecierpliwością oczekują ulubionego serialu, w którym się wszyscy zdradzają i szantażują, albo wiadomości. Zostało udowodnione, że wiadomości mają gorszy wpływ na ludzką psychikę niż najgorsze filmy, bo w podświadomości istnieje zrozumienie, że fikcja to fikcja, a dziennik to rzeczywistość.

Nasza wewnętrzna skala ocenia świat w ten sposób, że to jest lepsze, co bardziej nas emocjonuje. Emocja jest jak płomień, który ciągle trzeba podsycać nowymi wrażeniami, bo pali i trawi wszystko, co dopadnie. Na poszukiwaniu tych wrażeń 95% ludzi spędza 95% wolnego czasu. U pozostałych 5% większą rolę odgrywa umysł niż emocje i dlatego mają szansę więcej w życiu osiągnąć. Czyli najwięcej pieniędzy zarabiają ci, którzy potrafią znaleźć najlepsze paliwo dla ognia emocji. Nie wydają pieniędzy na chwilowe zachcianki, pracują wytrwale, stawiają długoterminowe cele i są konsekwentni w działaniu.

Jeżeli chcesz zrealizować coś wartościowego, potrzeba Ci spokoju i koncentracji. Im dłużej pracujesz nad jakimś projektem, tym większy sukces odnosisz w tej dziedzinie.

Czy najsmaczniejszymi owocami są zawsze te zakazane? Czy najprzyjemniejsze rzeczy muszą być nielegalne, niemoralne albo takie, po których się tyje i choruje?

Nie, ale dopóki koń steruje Twoim wozem, to niestety tak jest.

Jak więc pozbyć się emocji?

Nie, konia nie należy się pozbywać, bo woźnica sam nie uciągnie wozu. Konia trzeba po prostu wytresować.

Można powiedzieć, że cała tajemnica osiągnięć wielkich ludzi leży w tej maleńkiej, nieuchwytej strefie między emocją a intelektem. Co przeważy? Jeżeli emocja, to stoczymy się po równi pochyłej do biedy, ewentualnie do szarej przeciętności. Jeżeli umysł, to będziemy się nieustannie wspinać i osiągać coraz to nowe szczyty.

Często człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że warto byłoby wygospodarować trochę czasu, żeby zrobić coś twórczego (dodatkowy fakultet, własny biznes, sport, sztuka, działalność charytatywna itp.), ale jego zwierzątko wybrało ulubiony serial w TV, gazetę, piwo, może spotkanie z kimś, żeby ponarzekać — i jakoś minie dzień.

95% ludzi nie odbierze przesłania, które zawarte jest w tej książce, bo nie da się nawiązać z nimi kontaktu. Praktycznie oni sami nie mają ze sobą kontaktu. Przechodzą przez życie pchani siłą emocji, nie wiedząc, dokąd idą, nie zdając sobie sprawy z możliwości, jakie oferuje świat.

## 10. Czy umiesz żyć?

Czy umiesz żyć?

„Przecież mam już swoje 20, może 30, może 60 lat, więc jak ktoś może mnie pytać, czy umiem żyć?”.

A więc zdefiniujmy, co to znaczy umieć żyć.

Na przykład — co to znaczy umieć jeździć samochodem?

Po prostu wsiadasz do samochodu i jedziesz. Ale jedziesz tam, gdzie Ty zdecydujesz.

Czy tak? Ty kontrolujesz pojazd i decydujesz o jego kierunku przemieszczania się.

Wróćmy teraz do Twojego życia. Czy jesteś jego kierowcą, czy pasażerem? Umieć żyć to decydować o jego kierunku, to wyznaczać cele i je osiągać.

Zrób teraz mały test, który określi, do jakiego stopnia jesteś sternikiem swojego życia. Odpowiedz na pytanie:

Czy chciałbyś w przeciągu najbliższego roku podwoić swoje dochody?

Myślę, że jest to pytanie retoryczne i odpowiedzią każdego logicznie myślącego człowieka będzie „tak”. Jeśli Twoja odpowiedź brzmi „nie”, to przestań czytać tę książkę, weź piwo i włącz telewizor. Jeżeli

## 10. Czy umiesz żyć?

natomiast odpowiedziałś „tak”, to odpowiedz sobie na jeszcze jedno pytanie: jak to zrobisz?

Większość w tym momencie odpowiada:

„Chciałbym, ale w mojej sytuacji nie jest to możliwe”. Na tym kończy się z nimi rozmowa. To są właśnie ci, którzy siedzą na tylnym siedzeniu pojazdu swego życia. Jeśli negujesz możliwość poprawy życia, to tak, jakbyś miał wspaniały samochód, ale nie mógł nim nigdzie pojechać. Jakie mogą być tego przyczyny? Oto kilka z nich:

1. Ktoś inny kieruje Twoim samochodem.
2. Zapętliliś się.
3. Boisz się.
4. Nie jesteś pewny, czy jedziesz we właściwym kierunku.
5. Patrzysz w złą stronę, np. we wsteczne lusterko.
6. Brakuje Ci paliwa.
7. Nie znasz przepisów ruchu drogowego.

*Ad 1. Ktoś inny kieruje Twoim samochodem.*

Od dziecka uczysz się, poznajesz świat. Ktoś prowadzi Cię za rękę. Czy nie myślisz, że czas najwyższy usamodzielnić się? Być może jeszcze nie rozumiesz, nie widzisz obszaru, w jakim masz się usamodzielnić. Otóż jeśli masz jakiś cel czy nawet ukryte marzenie i z jakiegoś powodu nie możesz go realizować, to znaczy, że to nie Ty jesteś kierowcą swojego życia.

*Ad 2. Zapętliliś się.*

Jeżeli nie wiesz, dokąd chcesz jechać, to możesz albo jechać w ciemno, albo swój pojazd zapętląć. Życie różni się od auta tym, że jest w ciągłym ruchu i nie da się go zatrzymać, więc większość ze strachu

## 10. Czy umiesz żyć?

wybiera pętlę. Znajdują w miarę bezpieczną trajektorię i zataczają koła: dom – praca, praca – dom, dom – praca, praca – dom, ewentualnie włączając kilka dodatkowych elementów, jak jakiś klub, ryby, szachy, znajomi itp.

Odważniejsi poszukują nowych możliwości, a najlepsi wytyczają cele, osiągają je i wyznaczają następne.

*Ad 3. Boisz się.*

Być może nie miałeś radosnego dzieciństwa i kochających rodziców. Być może nie wzrastałeś w dobrobycie lub wolności. Być może pozostały Ci urazy i kompleksy. Chcę więc Ci powiedzieć, że to już dzisiaj się nie liczy. Z przeszłością nic nie zrobisz, za to dużo możesz zrobić z przyszłością.

To, co zrobisz z przyszłością, zależy w dużej mierze od tego, do jakiego stopnia poradziłeś sobie z przeszłością. Jeśli dźwigasz urazy, to stają się taranem do torowania Twojej drogi w przyszłość. Im są większe i cięższe, tym więcej ofiar zostawiasz na swojej drodze.

*Ad 4. Nie jesteś pewny, czy jedziesz we właściwym kierunku.*

Być może osiągnąłeś już w życiu dużo i inni Cię podziwiają, ale gdzieś w głębi czujesz się niespełniony. Być może Twoje marzenia są większe i wiesz, że powinienesz zostawić wygodne koleiny, które ryłeś latami, i zacząć wszystko od nowa, lepiej, pełniej, w oparciu o inne wartości. Ale się boisz. Jedną nogę trzymasz na pedale gazu, a drugą na hamulcu.

A więc moja rada to... puść hamulec!



## 10. Czy umiesz żyć?

*Ad 5. Patrzysz w złą stronę, np. we wsteczne lusterko.*

Czy próbowałeś jechać autem i patrzeć tylko we wsteczne lusterko?

Nie? To lepiej nie próbuj. A czy wiesz, że w życiu często tak robisz? Większość ludzi więcej czasu poświęca na patrzenie w przeszłość niż w przyszłość.

Jak myślisz, dokąd jadą?

*Ad 6. Brakuje Ci paliwa.*

Czy próbowałeś jechać autem bez paliwa?

Wiem, że śmiesz się ze mnie, bo zadaję takie głupie pytania. Ale jeśli ktoś żyje bez marzeń, to z niego się nie śmiesz.

A przecież życie bez marzeń to siłowe, męczące pchanie życia, tak samo jak jazda bez paliwa — sprowadza się do pchania auta.

*Ad 7. Nie znasz przepisów ruchu drogowego.*

Życie jest pojazdem, który służy do tego, żeby Cię wieźć do czegoś lepszego niż masz aktualnie. Powinno z każdym dniem stawać się coraz lepsze, więc jeśli czujesz, że stoisz w miejscu lub „wjechałeś” w tarapaty, czyli jeżeli Twoja sytuacja (finansowa, zdrowotna, relacje z ludźmi i sobą samym) nie podlega ciągłemu procesowi poprawy, to musisz zapisać się na kurs sterowania życiem. Zasady są proste, ale ich nieznajomość drogo kosztuje. To tak, jakbyś nie znając przepisów ruchu drogowego, wyjechał na ulicę. Pomyśl, jakie byłyby tego konsekwencje.

Rozpocznijmy więc trening.

## 10. Czy umiesz żyć?

Najpierw trzeba wsiąść do samochodu. Co widzisz, siedząc w samochodzie?

Drogę, prawda?

A co Ty masz przed sobą?

Również drogę, tyle że do pracy i z pracy. Twój pojazd zapętlił się.

Jedyną metodą, żeby to naprawić, jest podnieść głowę i dostrzec autostradę do marzeń. Wyrwać się ze stęchłego schematu, jakiego nauczyło Cię społeczeństwo siedzące w pojeździe, który jedzie donikąd.

Czy widzisz już drogę, którą może zmierzać Twoje życie? Czy widzisz siebie osiagającego swój sukces? Jeśli nie, to znaczy, że czeka Cię ostry trening. Jeżeli jednak widzisz coś, co Cię ekscytuje, to znaczy, że siedzisz już w aucie. Teraz wrzucić bieg. Co, obawiasz się, czy Twoje auto podoła, bo droga daleka i trudna?

Nie przejmuj się, Twój wehikuł to nie tylko auto, ale również statek, samolot, okręt podwodny, helikopter, rakieta i wiele innych — w zależności od potrzeb.

Jesteś w posiadaniu najwspanialszego pojazdu na świecie. Ma on najlepszy komputer pokładowy, system automatycznej nawigacji, możliwość funkcjonowania w ekstremalnych warunkach i dostosowywania się do każdej sytuacji oraz uczenia się. Dysponuje nieograniczoną mocą i możliwościami.

Nauka życia to nauka sterowania tym pojazdem i poznawania jego możliwości. Tak jak funkcją samochodu jest jazda, tak my zostaliśmy stworzeni do wytyczania celów i ich realizacji. A tak naprawdę, to zostaliśmy stworzeni do radości, do tego, żeby cieszyć się życiem, do

## 10. Czy umiesz żyć?

pasji i entuzjazmu. Szczęśliwym możesz być tylko wtedy, gdy realizujesz wartościowe cele. Przypomnij sobie moment, kiedy czułeś się szczęśliwy. Gwarantuję Ci, że miałeś wtedy pasję, cel i wiarę w jego realizację.

Radość jest nagrodą za rozwój, a cierpienie karą za stagnację. Ludzie cierpią nie dlatego, że nie mają innego wyjścia. Zanim przyjdzie do Ciebie cierpienie, najpierw dostajesz od świata wszystkie informacje i instrukcje, jak tego uniknąć. Żeby to odczytać, wystarczy chwila uwagi. Ale żebyś mógł zdobyć się na uwagę, to Twoim życiem musi sterować „woźnica”, a nie „koń”.

Kurs jazdy życiem trochę się różni od kursu jazdy samochodem, chociaż wiele rzeczy jest analogicznych. Różnica polega głównie na tym, że w przypadku życia „sterem, żeglarzem i okrętem” jesteś TY. A więc nauka nawigacji życiowej sprowadza się do poznania i zrozumienia siebie.

„Co tak naprawdę mam w sobie poznawać?” — możesz zapytać. Odpowiadając na to pytanie, przedstawię Ci diagram, który kiedyś bardzo mi pomógł. Jest to tzw. Okno Johari. Stworzyli je w połowie ubiegłego wieku Joseph Luft i Harry Ingham.

<b>1</b> Obszar znany Tobie i innym	<b>2</b> Obszar znany innym, a nieznany Tobie
<b>3</b> Obszar znany Tobie, a nieznany innym	<b>4</b> Obszar nikomu nieznany

Kiedy zrozumiesz ten schemat, łatwiej Ci będzie rozumieć, na czym polega rozwój świadomości w relacji z samym sobą i innymi. Jest to podział naszej świadomości na cztery kwadraty.

**Kwadrat 1** — to obszar znany Tobie i innym. Tu dzielisz się z innymi wartościami swojego życia. Im większy jest ten obszar, tym lepiej dla Ciebie.

**Kwadrat 2** — to obszar znany innym, ale nieznany Tobie. Być może nie wiesz, że istnieje pewna część Twojej osobowości, którą dostrzegają inni, a Ty nie. Może to być porywczosć, nadmierna gestykulacja, irytujący ton głosu, ospałość lub cokolwiek innego.

**Kwadrat 3** — to obszar znany Tobie, a nieznany innym. Nie dzielisz się nim z nikim. Wstydzisz się go. Tu mieszczą się kompleksy, stresy, pamięć wydarzeń bolesnych i drażliwych.

**Kwadrat 4** — to obszar nieznany nikomu. To twórczy potencjał świata, który stopniowo poznajemy, lecz prawdopodobnie nigdy nie poznamy go do końca.

Człowiek, którego obszar 2 jest za duży, jest pośmiewiskiem otoczenia. Krążą o nim dowcipy i anegdoty. Oczywiście możesz również mieć dobre cechy, których sobie nie uświadamiasz, jak miły głos, opiekuńczość, potrzebę pomocy innym. Na przykład mam znajomego, który gdy widzi śmieć na ulicy, to odruchowo schyla się i go podnosi. Dla niego jest to rzecz naturalna. Szkoda, że nie dla wszystkich.

Zbyt wielki kwadrat 3 oznacza człowieka niezrównoważonego psychicznie, z kompleksami, zachowującego się sztucznie, udającego kogoś, kim nie jest.

## 10. Czy umiesz żyć?

Reasumując — główny aspekt pracy człowieka nad sobą polega na dwóch elementach:

1. Wprowadzeniu kwadratu 2 do kwadratu 1.
2. Oczyszczeniu kwadratu 3.

**Ad 1.** Wprowadzenie kwadratu 2 do kwadratu 1 jest w dużej mierze uzależnione od Twoich umiejętności nawiązywania relacji międzyludzkich i zdobywania zaufania. Ludzie krępują się mówić komuś o jego wadach, przywarach. (Chętniej mówią o tym innym). Najskuteczniejszą metodą, jaką sprawdziłem, to wyjaśnienie najpierw komuś, czym jest Okno Johari, i potem zapytanie: „Czy mógłbyś powiedzieć mi o mnie coś, z czego być może nie zdaję sobie sprawy?”.

**Ad 2.** W przypadku oczyszczania kwadratu 3 głównie chodzi o uświadomienie sobie błędów, jakie popełniamy. Na ogół gdy zrozumiesz swój błąd, to jest logiczne, że nie będziesz go więcej popełniał. Oczywiście są ludzie, którzy w kółko robią te same błędy. Jednak Ciebie o to nie posądzam.

Dlaczego?

Bo czytasz tę książkę, co znaczy, że jesteś „nauczalny” i chcesz pracować nad sobą. Dlatego wierzę, że dasz sobie radę.

Niektórzy ludzie są zbyt słabi, żeby poradzić sobie samodzielnie — wtedy pomocą może służyć dobry psychoanalityk, spowiednik lub prawdziwy przyjaciel.

## 11. Woda w naczyniach połączonych

Czy pamiętasz ze szkoły doświadczenie z wodą w naczyniach połączonych? Gdy wlałeś wodę do jednego naczynia, to jej poziom wyrównywał się również w drugim.

Podobnie jest z naszym życiem. Mamy dwa połączone naczynia: pierwsze to nastawienie, drugie to jakość życia. Im pozytywniejsze i bardziej twórcze jest Twoje nastawienie, tym lepsze masz życie. Błąd większości ludzi polega na tym, że starają się polepszać jakość życia, nie zmieniając nastawienia do niego. Życie nie lubi tych, którzy go nie lubią, więc jeżeli chcesz, żeby zaczęło Ci dawać to, co ma najlepszego, zacznij jemu dawać to, co w Tobie najlepsze.

Czy myślisz, że najlepszymi Twoimi cechami są stres, złość, zazdrość, marnowanie czasu czy odwlekanie? A więc zanim zaczniesz narzekać na życie, to najpierw przemyśl, czy czasem nie dajesz mu właśnie tych wartości.

Twoje życie jest odzwierciedleniem wartości, jakie Ty dajesz jemu.

Czego naprawdę chcesz od życia?

Powiesz, że więcej pieniędzy, lepszych relacji z ludźmi, lepszego stanowiska, własnej firmy, zdrowia, dobrego wyglądu i samopoczucia, podróży, lepszego auta, domu, mebli, wyższego standardu życia...

Powiem Ci, że tak naprawdę nie chcesz żadnej z tych rzeczy. Tym, czego rzeczywiście chcesz, są emocje, odczucia, jakie wynikają z posiadania tych rzeczy. Chcesz lepszego samopoczucia, a nie pieniędzy czy sławy. Oczywiście jeśli w Twojej świadomości króluje myśl, że pieniądze i sława dadzą Ci szczęście, to będziesz do nich dążył. Gdybyś uwierzył, że zamknięcie się w pustelni da Ci szczęście, zrobisz to.

Wielkie pytanie, na które musisz sobie odpowiedzieć, brzmi: „Dlaczego (cokolwiek robisz)?”, nie „Jak to zdobyć?”.

## 12. Kim jesteś?

Trzeba się nauczyć kontrolować stany umysłu, bo w jednym stanie jesteś wspaniałym człowiekiem, a w innym okropnym.

Czy chcesz być ciągle wspaniały, podziwiany, podejmujący najważniejsze decyzje?

Na pewno powiesz, że tak, ale jest jeszcze jedno pytanie: kto ma oceniać, czy w danym momencie jesteś wspaniały, czy nie — i na jakiej podstawie możesz mu ufać?

A co się stanie, gdy np. będziesz sam i nie będzie nikogo, kto mógłby powiedzieć Ci, jaki wspaniały jesteś? Czy będziesz wtedy w depresji?

Pierwszą i najważniejszą rzeczą jest czuć się dobrze samemu dla siebie, dopiero potem dla innych. Było wielu, którzy byli podziwiani przez świat, ale nie potrafili poradzić sobie sami ze sobą, jak Elvis Presley, Jimi Hendrix, Janis Joplin, Marilyn Monroe, Elizabeth Taylor, Whitney Houston i inni. Oni zamienili wspaniałe życie, o jakim marzą miliony, w najstraszniejszy koszmar.

Na czym polegał ich błąd? Czy na tym, że szukali lepszych sposobów na szczęście? Czy że to, co osiągnęli, przestało ich satysfakcjonować?

Widzisz, w życiu jest tak, że kiedy coś osiągniesz, to chcesz iść dalej i osiągać kolejne szczyty.

Czy to źle?



## 12. Kim jesteś?

Wręcz przeciwnie, rozwój jest wprogramowany w każde stworzenie na tym świecie. W momencie, kiedy przestajesz się rozwijać, życie daje Ci cierpienie, a w końcu śmierć.

Ich problem nie polegał na tym, że szukali, tylko na tym, że szukali w niewłaściwym miejscu. Delirium alkoholowe czy narkotyczne — to nie jest świat, w którym można się rozwijać.

Jak myślisz, co napędza świat? Od czego zależą na przykład notowania na giełdzie czy kursy walut? Większość myśli, że istnieją jakieś prawa ekonomii, które tym rządzą.

Bzdura!!! To tylko ludzkie emocje: strach i pożądanie. Nic więcej.

Jeśli myślisz, że w Twoim życiu jest inaczej, to się grubo mylisz. Każda Twoja czynność czy myśl napędzana jest marzeniem lub strachem.

Czego pragniesz?

Radości, bezpieczeństwa, miłości, zaufania, bogactwa, szacunku...

Czego się boisz?

Bólu, biedy, cierpienia, nudy, nieznanego, przegranej...

Skąd Ci się to wzięło? Czy była to Twoja świadoma decyzja: usiadłeś, przemyślałeś i zdecydowałeś, że od nowego roku będziesz pragnął radości i szczęścia, a pasjami nienawidził biedy, chorób i cierpienia?

Nie, nikt Ciebie o zdanie nie pytał. Życie zaprogramowało Cię w ten sposób, zanim jeszcze się urodziłeś. Wiesz dlaczego? Bo ma w stosunku do Ciebie plany. I tak jak Ty instalujesz programy w komputerze, tak życie zainstalowało je w Tobie.

## 12. Kim jesteś?

Po co?

A po co Ty instalujesz oprogramowanie?

Po to, żeby go używać.

Czy instalujesz program, który do niczego nie jest Ci potrzebny?

Nie, szkoda miejsca na dysku.

Patrząc na programy, jakie ktoś ma w komputerze, możesz się zorientować, czym zajmuje się ten człowiek. Inne programy są dla architektów, inne dla programistów, grafików czy inwestorów giełdowych. Ale cel systemu operacyjnego wszystkich jest taki sam. Podobnie jest z Tobą. Możesz być stolarzem, elektrykiem, lekarzem, sportowcem, artystą, biznesmenem, inwestorem, ale obojętnie jaką czynność wykonujesz, zawsze oparte jest to na systemie operacyjnym, jaki życie zainstalowało w Tobie, czyli strach/marzenie. Czy można się od tego uwolnić?

Nie, bo to tak, jakbyś chciał zainstalować jakiś program bez systemu operacyjnego.

Możesz podjąć decyzję, że będziesz się uczył chińskiego, ale nie możesz zdecydować, że nie będziesz się bał. Możesz usunąć z komputera pakiet biurowy, ale jeżeli usuniesz system operacyjny, to komputer nie będzie zdatny do użytku.

Starorzymski poeta Stacjusz napisał: „Bóg na świecie na początku stworzył strach”. Ja bym dodał: „i marzenie”.

Naszego systemu operacyjnego usunąć się nie da, ale mam dla Ciebie wspaniałą wiadomość: można go aktualizować.

## 12. Kim jesteś?

Zastanów się więc: jakie elementy Twojej świadomości są elementami systemu operacyjnego, a jakie programami?

Programy to decyzje, które podejmujesz, a system operacyjny to wszystko, co lubisz i czego nie lubisz, to, o czym marzysz i czego się boisz.

Większość decyzji, jakie ludzie podejmują, jest kompletnie nieprze-myślana i zależy tylko od emocji. Dlatego twórcom reklam tak łatwo ludźmi manipulować. Wystarczy, że opakowanie ładnie wygląda albo coś przyjemnie pachnie — i już wszyscy kupują.

Wszelkie decyzje podejmujesz na bazie systemu operacyjnego, czyli tego, czego chcesz i czego nie chcesz.

Na pewno nieraz zdarzyło Ci się podjąć jakąś decyzję i potem żałować. Będzie się to nadal zdarzać, dopóki nie dokonasz aktualizacji systemu operacyjnego, czyli nie przeniesiesz go ze sfery emocji do sfery intuicji.

Jeśli pracujesz nad sobą i się rozwijasz, to stopniowo zmieniasz system operacyjny na lepszy. To tak, jakbyś przesiadł się z Windows 95 na Vistę.

O programach możesz decydować na bieżąco, ale zmiana systemu operacyjnego łączy się z wewnętrznym dojrzewaniem, ze zmianą postawy i nastawienia, czyli ogólnie zmianą Ciebie jako człowieka.

## 13. Postawa i nastawienie

Zależnie od ludzkiej postawy i nastawienia obserwujemy różne typy osobowości.

Co to jest postawa, a co nastawienie?

**Postawa** to poczucie własnej wartości i wiara w siebie. Jeżeli masz dobrą postawę, to nie masz wątpliwości co do słuszności tego, co robisz. Widać to w Twoim zachowaniu, w kontaktach z ludźmi i w zamierzeniach, jakie realizujesz. Elementem budującym postawę są marzenia.

Jeżeli masz złą postawę, to jesteś niepewny i wystraszony.

**Nastawienie** to jakość myślenia. Można myśleć pozytywnie albo negatywnie.

Popatrz na poniższą tabelkę.

	Nastawienie pozytywne	Nastawienie negatywne
Postawa pozytywna	Typ 1	Typ 2
Postawa negatywna	Typ 3	Typ 4

**Typ 4** — to życiowy przegraniec. Ma postawę negatywną i negatywne nastawienie. Taki typ nie ma szans na realizację zamierzeń, bo na ogół nie ma żadnych. Gdyby je miał, to by był typem 2 albo 3. Ciężko mu, bo nie czuje radości życia. To typ niewolnika niewykazującego własnej inicjatywy, robiącego to, co mu każą, i narzekającego, że jest źle.

**Typ 3** — to człowiek o negatywnej postawie, ale pozytywnym nastawieniu. Taki ktoś jest na ogół dobrym człowiekiem, ale ma dużo strachu i mało inicjatywy. Nie potrafi samodzielnie podejmować decyzji. Nigdy nie odważy się rozpocząć własnego biznesu. To typ sympatycznego pracownika.

**Typ 2** — to ktoś, kto ma pozytywną postawę, ale negatywne nastawienie. Jest pewny siebie, ale w życiu kieruje się negatywnymi wartościami. To typ egoistyczny, arogancki, nieszanujący innych.

**Typ 1** — to typ człowieka pozytywnego, który ma wytyczony cel i plan. To ktoś, kto na pewno osiągnie to, co zamierzył. Ludzie typu 1 to odnoszący sukces biznesmeni, liderzy, pracownicy naukowcy, sportowcy, to ludzie sukcesu we wszystkich dziedzinach.

Żeby coś zrealizować, musisz stać się typem 1. Tak jak typ 4 skazany jest na klęskę, tak typ 1 — na sukces. Cokolwiek będzie robił, to wszystko mu wyjdzie. Nie mówię, że będzie szło jak z płatka, ale rozumiejąc zasady sukcesu, będzie korygował nastawienie, eliminował błędy, aż osiągnie zamierzony cel.

Najczęściej obserwujemy kombinacje tych typów, bo zarówno postawa, jak i nastawienie rzadko bywają stuprocentowo pozytywne lub negatywne. Na przykład ktoś może mieć 20% postawy negatywnej, czyli 80% pozytywnej, i 30% nastawienia pozytywnego, czyli 70% negatywnego itp. Ważne jest, żebyś miał na tyle samokontroli i samoświadomości, żeby wyłapać, gdzie jesteś, i rozpocząć podróż do sukcesu.

Teraz na pewno rozumiesz, że aktualizacja systemu operacyjnego polega na stawaniu się typem 1.

Jego najważniejszymi atrybutami są marzenia, wiara i plan.

Czyli najogólniej mówiąc, chodzi o eliminację strachu i wzmocnienie marzeń.

Zacznijmy od strachu.

Czego boisz się najbardziej? Jak zmieniłoby się Twoje życie, gdybyś ten lęk usunął? Dopóki nie znasz wroga, nie wiesz, z kim walczysz.

Przeanalizuj różne obszary swojego życia i zastanów się, do jakiego stopnia rządzi nimi strach.

Czy na przykład odczuwasz lęk o swoje zdrowie lub zdrowie najbliższych, czy miewasz stresy w sferze finansów, czy czujesz się niepewnie w relacjach międzyludzkich lub może tylko w kontaktach z niektórymi ludźmi, czy boisz się jeździć autem lub latać samolotem?

Być może tkwią w Tobie kompleksy, do których sam przed sobą nie chcesz się przyznać. Jeśli masz takie, to pamiętaj, że ukrywasz terrorystów, którzy mają ze sobą bombę.

Istnieją trzy metody eliminacji strachu:

1. Podobnie jak strach atakuje Ciebie, tak Ty możesz zaatakować strach. Czyli pierwsza metoda eliminacji strachu polega na robieniu tego, czego się boisz. Jeśli na przykład masz lęk przestrzeni, to zapisz się na kurs spadochronowy, jeśli boisz się psów, to kup sobie jednego. Jeśli paraliżują Cię wystąpienia publiczne, to zapisz się na tego typu szkolenie itp.
2. Druga metoda polega na znalezieniu wielkiego marzenia. Wtedy myśl o nim będzie tak silna, że nie pozostawi miejsca na strach. Takie marzenia mieli ci, którzy potrafili oddać życie dla wielkich idei. Oczywiście nie chodzi mi o to, żebyś oddawał życie, wręcz

przeciwnie, chodzi mi o to, żebyś odnalazł swoje prawdziwe życie. A nie odnajdziesz go, dopóki nie znajdziesz w życiu marzenia tak wielkiego, dla którego byłbyś skłonny oddać życie. Znany pisarz Ambrose Redmoon powiedział: „Odwaga nie jest brakiem strachu, a raczej oceną, że coś innego jest ważniejsze niż strach”.

Ludzie sukcesu różnią się od tych, którzy niewiele osiągnęli, nie tym, że są mądrzejsi czy zdolniejsi, ale tym, że mają coś, bez czego nie mogą żyć.

3. Trzecia metoda to najwyższe wtajemniczenie i polega na rozwinięciu intuicji. Intuicja to kolejna forma ewolucji. Dotychczas bazowałeś na systemie operacyjnym strach/marzenia. Gdy dokonasz aktualizacji, zamienisz „wóz ciągnięty przez konia” na kosmiczny pojazd.

Walka ze strachem jest równocześnie metodą rozwoju marzeń, a w konsekwencji intuicji. Jeśli boisz się czegoś, to ten strach nie tylko dotyczy przedmiotu, w którym go postrzegasz, ale na ogół jego podłoże jest dużo głębsze i często nie zdajesz sobie sprawy, jaki obszar Twojego życia jest przezeń zablokowany. Jeżeli boisz się psów, możesz przez to również mieć problem z relacjami międzyludzkimi i uczeniem się przedmiotów ścisłych. Lęk przestrzeni może mieć wpływ na Twoje relacje z dziećmi i bezsenność. To są oczywiście luźne przykłady, ale konkluzją jest to, że kiedy pokonasz któryś z lęków, to automatycznie przejmujesz kontrolę nad obszarem życia, którego dotyczył.

Jeżeli ich nie pokonasz, to nieświadomie burzysz to, co budujesz.

## 14. Strach i marzenia

Żeby życie przetrwało, natura wyposażyła nas w sferę emocjonalną, czyli wolę życia. Gdy popatrzymy na zwierzęta, widzimy, że strach służy do tego, żeby bały się śmierci, czyli chciały żyć, a marzenia do tego, żeby rozwijały się jako gatunek.

Marzenia rozwijają się w trzech głównych sferach: chęć zdobycia pożywienia, terenu i partnera w celu reprodukcji.

Czy jako ludzie daleko odbiegliśmy od zwierząt?

Nie, potrzeby mamy takie same. Tylko trochę zmieniła się ich forma.

Strach, oprócz aspektu zwierzęcego, jak lęk przed śmiercią, rozszerzył się na zazdrość, nienawiść, dyskryminację, konkurencyjność. Czasem przejawia się jako nieśmiałość, a czasem, zwłaszcza u tych „z wyższej półki”, występuje rodzaj samoobrony przed ujawnieniem kompleksów (w postaci tzw. statusu).

Wykształcił też cechy uważane powszechnie za pozytywne, jak patriotyzm czy lojalność. To strach stworzył podziały, granice, państwa. Gdyby ludzie nie bali się, na ziemi byłoby jedno państwo i jeden język.

Warto pozbyć się takich lęków, jak: lęk przestrzeni, nieśmiałość, lęk przed publicznym wystąpieniem, szefem, teściową, dentystą, przegraną, nieznaną przyszłością. Nie ma jednak sensu walczyć z lękami, które są elementem instynktu samozachowawczego, jak lęk przed cierpieniem, śmiercią, głodem, kalectwem, hałasem, niebezpieczny-



mi zwierzętami. Po prostu świat wprogramował Ci te lęki, bo chce, żebyś żył i nie zginął w głupi sposób.

Drugą częścią systemu operacyjnego jest marzenie. Jego aktualizacja polega na przeanalizowaniu celów, jakie zaprogramowało nam życie bez naszej zgody — nazwijmy to „instynktami”. Musisz podjąć decyzję odnośnie ich jakości i wartości, dokonać weryfikacji i pododawać własne. Cele wgrane przez życie sprowadzają się głównie do zachowania gatunku i przystosowania się do środowiska.

Kiedyś słyszałem, że mężczyzna co kilka minut myśli o seksie. Być może istnieją takie osobniki, ale ogólnie rzecz biorąc, jest to całkiem udany feministyczny żart. Jeśli jednak stwierdzisz u siebie, że rzeczywiście zbyt dużo uwagi poświęcasz temu tematowi (lub jakimkolwiek innemu, nieproszonemu), to trzeba coś z tym zrobić. Wszystko powinno mieć swój czas i miejsce, więc jeśli jeden temat kradnie czas innemu, to jest to zwykłe złodziejstwo, którego nie można tolerować. Dlatego tak ważną rzeczą jest planowanie. Planując, co masz zrobić, automatycznie decydujesz o tym, na czym masz się koncentrować.

Jeśli chodzi o eliminację natrętnych myśli, to ja stosuję bardzo prostą metodę, która polega na tym, że wyobrażam sobie, że zgrywam tę myśl z mojej świadomości na płytkę CD, ale robię to metodą „wytnij i wklej”, a nie „skopiuj i wklej” — po to, żeby ją „wyciąć z mózgu”. Następnie wyobrażam sobie siebie siedzącego na szczycie góry — wydaję tę płytkę z mózgu i zrzucam w dół. Widzę, jak płytka leci i roztrzaskuje się o skały. Teraz w to miejsce trzeba wgrać coś pozytywnego, coś, co chcesz u siebie rozwinąć, np. że masz doskonałą pamięć albo intuicję, albo jakieś zdolności itp. Oczywiście wyciętej myśli z pamięci wyrzucić się nie da, ale przestanie Ci przeszkadzać w sensie emocjonalnym, a więc nie będzie już sama wracać.

Podam inny przykład: czasem budzę się rano i w mózgu gra mi muzyka. Najczęściej bywa to motyw, który ostatnio gdzieś słyszałem. Jeżeli mi to przeszkadza, wyrzucam ją w ten sam sposób.

Jest jeszcze inna, bardziej drastyczna metoda usuwania nie tylko natrętnych myśli, ale również różnych fobii, tików nerwowych i wszystkiego, co mózg wytwarza bez naszej kontroli, a co przeszkadza nam w życiu. Polega ona na tym, że w momencie, gdy tylko to wyłapiesz, zadajesz sobie ból. Możesz np. uszczypnąć się. Gwarantuję Ci, że po kilkukrotnym bolesnym uszczypnięciu problem znika. Ale najpierw proponuję zastosowanie pierwszej metody. Dopiero w ostateczności drugiej.

## 15. Człowiek i komputer

Mówiliśmy już sobie, że człowiek w wielu aspektach działa podobnie jak komputer. Czy wiesz, że — tak jak komputer — również masz zainstalowane porty, przez które komunikujesz się ze światem, masz również wbudowany firewall, który przepuszcza tylko określone pakiety, a resztę blokuje?

Weź na przykład kogoś, kto ma zdolności muzyczne. Znaczy to, że ten człowiek ma odblokowany port zdolności muzycznych, ale nie oznacza to, że inne jego porty działają równie sprawnie. Niektórzy gloryfikują znanych aktorów, piosenkarzy, liderów politycznych czy religijnych. Ludzie ci mają odblokowane porty, na których działają, ale zasięganie ich opinii w każdej życiowej sprawie jest olbrzymim nieporozumieniem.

Jak przetestować, które porty masz otwarte?

Jeśli coś lubisz robić, jest to dowód na to, że dany port działa.

Czy jest to również dowód na to, że powinieneś to robić?

Na ogół tak. Wyjątkami jest „grzeszenie”, o którym mówiliśmy.

A jeżeli czegoś nie lubisz robić, czy jest to dowód na to, że nie powinieneś tego robić?

Również w większości wypadków tak.

Czy można polubić robienie czegoś, czego się nie lubi?

Tak, jeśli logicznie dojdiesz do wniosku, że robienie tego przynosi korzyść. W wielu wypadkach korzyść bywa wyznacznikiem tego, do jakiego stopnia to polubisz. Na przykład jeśli ktoś zapłaci Ci za robienie czegoś, czego nie lubisz, to dość często od tego, ile Ci zapłaci, będzie zależało to, czy będziesz to robić, czy nie. A jak już zaczniesz, to po pewnym czasie najpierw przestaje Ci to przeszkadzać, a potem nawet zaczynasz to lubić.

Skąd się to bierze?

Stąd, że mamy w sobie wbudowany serwomechanizm, który koryguje nasze emocje w zależności od tego, jakie podejmujemy decyzje. Stare przysłowie mówi, że apetyt rośnie w miarę jedzenia, a więc gdy coś robisz, to uczysz się tego, poznajesz i zaczynasz widzieć rezultaty, które motywują do dalszego poznawania i działania. Generalnie stworzeni jesteśmy do radości.

Nie polubisz robienia czegoś, jeżeli:

- Nie będzie to Twoja decyzja, tylko ktoś wymusi ją na Tobie.
- Za mało płacą.
- Robienie tego nie będzie zgodne z Twoimi zasadami etycznymi lub estetycznymi.

Czy znaczy to, że powinniśmy wykonywać pracę, której nie lubimy, jeśli nam dobrze zapłacą, i czekać, aż ją polubimy?

Niektórzy tak robią, ale nie rekomenduję takiego postępowania. Jeśli można polubić robienie czegoś, czego wcześniej się nie lubiło, to wyobraź sobie, jak bardzo można zwiększyć radość robienia czegoś, co już wcześniej się kochało.

Jeśli chcesz się rozwijać i naprawdę żyć pełnią życia, to musisz znaleźć swoje prawdziwe powołanie. Nie możesz żyć marzeniami ani zachciankami innych ludzi. Mówiliśmy już sobie, że to kosztowna zabawa. A więc znajdź swoje marzenie.

## 16. Znajdź swoje marzenie

Jak to zrobić?

Dopóki jest się dzieckiem, to nie ma z tym problemu, bo naturą dziecka jest poznawanie świata. Ale jak go już poznasz...

Wiem, masz rację, świata nigdy nie poznasz, ale możesz poznać jakąś jego częśćkę, więc Twoim zadaniem jest zdecydowanie o tym, którą częśćkę poznać.

Niektórzy nie chcą poznawać żadnej. Ślizgają się po powierzchni życia, w nic się nie zagłębiając. Nie wiedzą, że postępując w ten sposób, nie dają sobie szansy na prawdziwą twórczą radość.

A więc moja rada — znajdź swoją częśćkę. Gdy ją znajdziesz, to zacznij badać, poznawać.

Po czym poznasz, że ją już poznałeś?

Po tym, że zrozumiałeś, iż jest za duża, żeby ją poznać i co najwyżej możesz poznać jej częśćkę. Wtedy znowu musisz zdecydować, którą częśćkę części chcesz zgłębiać. Na poziomie trzecim stajesz się fachowcem, na czwartym dostajesz tytuł naukowy, na piątym kilka kolejnych tytułów, a na szóstym nagrodę Nobla.

Einstein powiedział, że nie da się rozwiązać problemu, będąc na tym samym poziomie mentalnym, na jakim się go stworzyło. Czyli życie, dając nam problemy, zmusza nas do zmiany poziomu mentalnego.

Co to znaczy „zmiana poziomu mentalnego”?

To właśnie przesunięcie koncentracji w głąb, czyli z cząstki na cząstkę cząstki.

Podam przykład: kiedy jesteś chory, to idziesz do lekarza. Czyli wiesz, że z chorobą nie idzie się do fryzjera ani piekarza, więc z puli wszystkich zawodów wybierasz lekarza. Przyjmijmy, że poziom 1 to wszystkie zawody. Poziom 2 — lekarz. Jeśli lekarz ogólny nie jest w stanie Ci pomóc, to wysyła Cię do specjalisty. Czyli poziom 3 — specjalista. Specjalista często opiera się na badaniach naukowców, zasięga opinii analityków itp.

Czyli Ty, jeżeli sam nie jesteś lekarzem, jesteś w zakresie medycyny na poziomie mentalnym 1. Kiedy masz problem ze zdrowiem, to musisz albo sam poznać medycynę, czyli wejść mentalnie na poziom 2, albo udać się po poradę do kogoś z poziomu 2. Jeśli on nie wie, jak problem rozwiązać, to musi skierować Cię do kogoś na poziomie 3 itd.

Im bardziej zagłębisz się w jakąś dziedzinę, tym większy sukces osiągniesz. Jeśli chcesz na przykład wygrać Konkurs Chopinowski, to ze wszystkich zawodów musisz wybrać zawód muzyka. Ze wszystkich instrumentów musisz wybrać fortepian. Z całej światowej muzyki musisz wybrać twórczość Chopina, a z jego dzieł musisz wybrać te, które poznasz do perfekcji.

A więc praktyczna porada: znajdź swoją cząstkę rzeczywistości. Zdecyduj, w czym chcesz być dobry.

Ważne jest, żebyś we właściwym momencie zszedł na kolejny poziom, bo jeśli zejdziesz za wcześnie, czyli zanim do końca poznasz cząstkę, to możesz zostać niedouczonego studentem. Takie sytuacje mają czasem miejsce na studiach, gdy studentom każe się wybierać specjalizację, zanim do końca zgłębią temat ogólny.

Jeżeli zejdziesz za późno (albo wcale), to życie staje się monotonna rutyną.

Czyli uogólniając: najpierw należy znaleźć to, co lubisz robić. Kiedy będziesz to robił, radość będzie się zwiększać. Gdy zauważysz, że poziom fascynacji się zmniejsza, znaczy, że doszedłeś do poziomu poznania i nadszedł czas na „specjalizację”. W ten sposób Twoje życie ciągle będzie radosne i ekscytujące, nigdy nie będziesz się nudził. A co najważniejsze — zgłębianie nowych poziomów jest najlepszą metodą rozwoju intuicji.



## 17. Firewall

Firewall jest ochroną komputera przed nieproszonymi gośćmi. Zastanów się, czy i Ty nie masz podobnej zapory w swoim systemie myślenia.

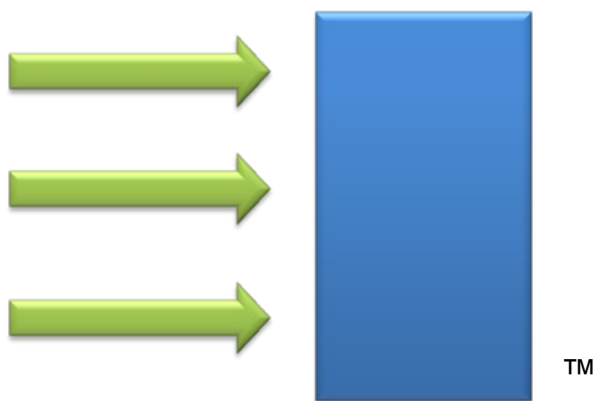
Na ogół jeżeli ktoś mówi coś, z czym się nie zgadzamy, to od razu włącza się nasza ogniowa zaporą, przestajemy słuchać i na czubku języka mamy argumenty negujące jego racje. Teraz tylko czekamy na moment, gdy nasz interlokutor weźmie oddech i... do ataku!

Pomyśl, kto wprogramował Ci właśnie taki, a nie inny firewall.

Oczywiście środowisko, w którym się wychowywałeś: dom, szkoła, rodzice, rodzina, nauczyciele, znajomi.

Czy było to środowisko ludzi sukcesu: szczęśliwych, bogatych, żyjących w takim standardzie, o jakim marzysz? Jeśli tak, to znaczy, że Twój firewall spełnia właściwą rolę. Jeśli nie, to być może skutecznie zabezpiecza Cię przed sukcesem.

Popatrz na poniższy rysunek. Te strzałki to informacje, a prostokąt to Twój umysł. Proces uczenia się to przyswajanie informacji, które programują myślenie w określony sposób.

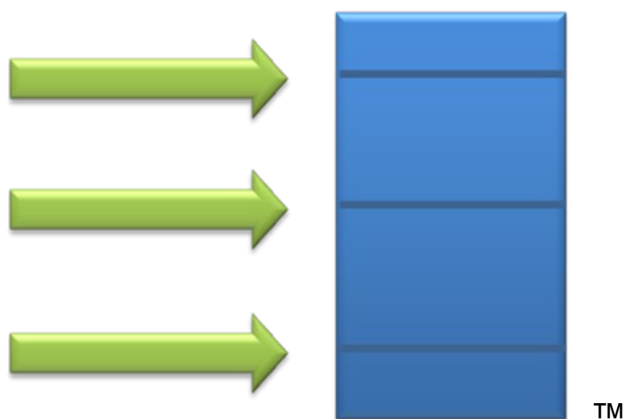


## 17. Firewall

Wyobraź sobie, że każda informacja, która wpada do Twojego umysłu, drażni kanał. Jeśli otrzymujesz dużo takich samych informacji, to kanał się powiększa, przebija, aż w końcu staje się przekonaniem. Jeżeli na przykład od dziecka uczono Cię, że pieniądze są źródłem zła, to jeśli znajdziesz się w towarzystwie osób, które będą miały właśnie takie zdanie — znajdziesz z nimi wspólny język. Jeśli natomiast usłyszysz opinię, że pieniądze są dobre i należy robić wszystko, żeby być bogatym, to od razu najeżysz się i w Twojej opinii ten człowiek będzie albo zły, albo głupi, albo jedno i drugie.

Już Karol Darwin pisał, że wierzenia wpojone w dzieciństwie stają się instynktem, a instynkt ma to do siebie, że słucha się go niezależnie od tego, co mówi rozum.

Te linie na drugim rysunku to przekonania (tunele), które zostały przekopane przez powtarzające się informacje. W ten sposób tworzy się mentalny firewall, który przepuszcza tylko te informacje, do których ma przebite kanały.



Firewall to program dotyczący nie tylko informacji, ale i różnych modeli zachowań.

Pamiętam, że gdy byłem mały i mama czytała mi bajki, to ja w tym czasie rysowałem. Potem, gdy poszedłem do szkoły, to na lekcji rów-

## 17. Firewall

niez chciałem rysować, ale nauczyciele zabraniali mi. Mój firewall tak się zaprogramował, że gdy rysowałem, to umysł wyciszał się, żeby przyswajać informacje. Gdy zabroniono mi rysować, nie potrafiłem się skupić.

Jeśli na przykład od dziecka byłeś wychowywany w jakiejś religii, to najczęściej uznajesz tylko tę religię i nie akceptujesz innych. Jeśli wychowano Cię w środowisku o określonych poglądach politycznych, to najprawdopodobniej również je będziesz miał. Przeważnie masz taki smak i gust, jakie miało Twoje środowisko.

Czasem widzimy, że małżonkowie są podobni do siebie albo pies jest podobny do właściciela. Bywa tak dlatego, że wychowujesz się w rodzinie o określonym typie urody i właśnie ten typ Twój firewall przepuszcza, kształtując w Twoim umyśle schematy estetyczne dotyczące urody. Podobnie jest ze sportem, gustami kulinarnymi czy chorobami dziedzicznymi.

Popatrz na poniższy rysunek: Twoje życie wygląda tak, że z ogólnej puli informacji, jakie do Ciebie docierają, Twój firewall przepuszcza te, dla których ma wydrążone kanały. Z kolei te informacje w komputerze Twojej świadomości stają się programami, na bazie których podejmujesz życiowe decyzje.



Nie ma znaczenia, czy coś akceptujesz, czy nie, jeśli informacja podawana była odpowiednią liczbę razy, to wtedy Twój firewall przepuszcza ją, choćby nawet była dla Ciebie destruktywna. Jako przykład posłużyć może fakt, że duży procent dzieci wychowanych w domach alkoholików staje się alkoholikami, mimo że osoby te zdają sobie sprawę z tego, jaką destrukcję wprowadzają do życia swojego i najbliższych.

Jak zacząć pracę nad swoim firewallem? Czy się da coś zmienić, czy to, co wprogramowano nam w dzieciństwie, będzie ciążyć nam do końca życia?

Otóż da się to zmienić. Zmiana polega na dwóch elementach:

1. Przebicie nowych kanałów.
2. Zakopanie starych.

Życie zaśmieciło Cię zasadami, przekonaniami i uprzedzeniami. Być może wydaje Ci się, że to, co wiesz, jest mądre i potrzebne.

Jak to zweryfikować?

Najlepsza metoda — popatrz na swoje życie. Czy jest takie, jakie chciałbyś mieć? Jeżeli nie, to znaczy, że ta wiedza być może nie jest kompletna. Nie mówię, że jest niepotrzebna, chociaż często i tak bywa. Ale nawet jeśli jest niepotrzebna, to przynajmniej wiesz, czego nie robić. Ucz się na błędach. Mów jak najmniej, słuchaj, czytaj, konsultuj się, analizuj. Wolny czas poświęć na działania twórcze.

Co to znaczy „twórcze”?

To zależy od Twoich celów. „Twórcze” znaczy „przybliżające Cię do celu”. Obojętne, co jest Twoim celem, powinienes wolny czas poświęcać

na stawianie kroków w tym kierunku. Jeżeli tego nie robisz, to znaczy, że nie masz celu. A jak nie masz celu, to życie przestaje być twórcze. Życie, które nie jest twórcze, zamiast radości — daje kopniaki.

Przebijanie nowych kanałów powinno polegać na zdobywaniu wiedzy i doświadczeń w pasjonującym Cię temacie. Natomiast z zakopywaniem starych kanałów jest trochę trudniej, bo mentalnych programów nie da się z głowy usunąć, można co najwyżej przestać ich używać.

Rzeka oczyszcza się sama, gdy ludzie przestają ją zaśmiecać.

Nieużywane programy po pewnym czasie przestaną mieć na Ciebie wpływ.

Jeśli widzisz, że jednak funkcjonują i masz trudności z pozbyciem się ich, to trzeba zmienić środowisko, bo to najczęściej ono trzyma nas przy starych programach.

Być może zastanawiasz się, jak zmienić środowisko?

„Przecież tu mieszkam, mam dom, pracę, rodzinę, znajomych. Czy mam przestać się do nich odzywać, czy wyjechać i wszystko zostawić?”.

Jeżeli jesteś psychicznie mocny, to nie musisz robić ani jednego, ani drugiego. Po prostu rób swoje. Być może niektórzy coś zauważą i nawet zaczną się wokoło Ciebie plotki, ale jakie to ma znaczenie?

Jeśli jednak jesteś słaby i czujesz, że „musisz krakać tak jak wrony”, to najlepiej wyjechać i zacząć wszystko od nowa, w innym miejscu, z innymi ludźmi, w oparciu o inne wartości.

## 17. Firewall

Miałem kiedyś znajomych, którzy bardzo chcieli zbudować biznes sieciowy. Kilka osób z ich środowiska ich wyśmiało. Byli słabi i bardzo się tym zestresowali. Ale postanowili nie rezygnować. Mieli wielkie marzenia i nie widzieli innej możliwości na zarobienie dużych pieniędzy, a co najważniejsze — na osiągnięcie dochodu pasywnego. Podjęli decyzję, że wyjadą do innego miasta, znajdą pracę i wieczorami będą budować swój biznes. Dzisiaj są wolni i bogaci, wrócili do rodzinnego miasta i nikt się już z nich nie śmieje.

„Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju”.

Najniebezpieczniejszym człowiekiem nie jest bandyta z pistoletem, tylko ktoś pozornie życzliwy, kto daje Ci dobre rady typu: „Nie skacz za wysoko, bądź zadowolony z tego, co masz. Nie próbuj, znam takich, którzy próbowali i im nie wyszło. Nie bądź naiwny, nie dasz rady” itp. Ci ludzie kształtują Twoje schematy myślowe, programują Twój firewall.

Pamiętaj: kiedy ktoś coś Ci doradza, to po pierwsze — upewnij się, że jest w tym temacie fachowcem, po drugie, że odniósł w tej dziedzinie sukces i że jego styl życia jest właśnie takim, o jakim marzysz. W przeciwnym wypadku szukaj innych doradców. Jeśli natomiast nie możesz takich znaleźć, to lepiej metodą własnych prób i błędów dociekać prawdy, niż słuchać krytykantów.

## 18. Kroki do sukcesu

Przedstawię Ci teraz zasady sukcesu. Na pewno warto wprogramować je w swój firewall. Gdy nauczysz się je stosować w praktyce, to nawet gdy ślubujesz ubóstwo, tak jak Ojciec Pio, to i tak pieniądze będą do Ciebie płynąć. Dlatego ten ubogi zakonnik, który nawet nie dotykał pieniędzy, mógł wybudować jeden z najnowocześniejszych szpitali.

Pierwszy krok do sukcesu to dochód pasywny. Każda praca, nawet najlepsza, to tylko zamiana czasu na pieniądze. Twój czas to Twoje życie. Zamieniając czas na pieniądze, sprzedajesz życie.

Czy tak musi być?

Takich wzorców nauczyło nas społeczeństwo. Ale nie wszyscy tak robią. Nie mówię o darmozjadach i nierobach, ale o tych, którzy poczynili dobre inwestycje, które im procentują.

„No dobrze” — możesz powiedzieć — „ale jak ktoś jest biedny i nie ma co zainwestować, to musi pracować, żeby żyć”.

Tak, ale istnieją dwie formy pracy: ciężka i mądra. Czym różni się jedna od drugiej? Otóż praca ciężka to ta, w którą wkładasz swój czas i jeśli otrzymasz zapłatę, to drugi raz nikt za to samo Ci nie zapłaci. Natomiast praca mądra polega na tym, że gdy raz ją wykonasz, będziesz zbierał plony przez resztę życia, a nawet możesz zostawić pasywny dochód dzieciom. Przykładowo: Elvis Presley zarabia dzisiaj więcej niż za życia. Podobnie ludzie, którzy napisali dobre książki czy

nakręcili filmy, które są wznawiane. Oni lub ich spadkobiercy otrzymują tzw. tantiemy.

„Ale ja nie jestem Elvisem Presleyem, nie umiem śpiewać, pisać książek ani kręcić filmów i nie mam kapitału, żeby zainwestować. Czy w takim razie nie mam szansy na dochód pasywny?” — pewnie powiesz.

Masz, możliwości jest wiele. Nie będę ich szczegółowo opisywał, bo to temat na odrębną książkę, ale jeżeli dobrze poszukasz, to znajdziesz.

Nie mogę dać Ci do ręki gotowego rozwiązania, bo każdy człowiek ma inny firewall. Być może odnajdziesz się w inwestycjach giełdowych, a może w marketingu sieciowym. Dopóki się nie sprawdzisz, to sam nie wiesz. Ale najważniejsze to mieć własny biznes. Mając szefa, nie masz szansy na bogactwo, bo w interesie szefa nie jest wzbogacać Ciebie, tylko siebie, a Tobie dać tylko minimum, poniżej którego nie zgodziłbyś się pracować.

Jakie cechy trzeba w sobie wypracować, żeby móc posiadać własną firmę? Dawniej trzeba było mieć pieniądze. Dzisiejszy świat wykreował wiele dochodowych możliwości niewymagających kapitału — wystarczy tylko głowa na karku.

Niestety, system tradycyjnej edukacji nie przygotowuje do tego, żeby zostać przedsiębiorcą. Obojętne, jakie będziesz miał wykształcenie, uczysz się po to, żeby ktoś (jakaś firma) Cię zatrudnił. Trudno się dziwić, w końcu nauczyciele, którzy Cię uczą, nie są biznesmenami, tylko pracownikami. A „z pustego nawet Salomon nie należy”.



Również w interesie rządów nie jest uczenie ludzi bogactwa. Bogactwo daje władzę, więc jaki rząd chciałby tworzyć dla siebie konkurencję.

Mówiono: „Ucz się, zdobądź dobre wykształcenie, żebyś potem mógł znaleźć dobrą pracę”.

Nie istnieje coś takiego, jak dobra praca. Dobra praca to tak jak dobra klatka. Może być nawet zrobiona ze złota i inkrustowana diamentami, ale zawsze będzie więzieniem. Chociaż niektórym jest w nim dobrze.

Kiedyś słyszałem historię o dwóch więźniach:

*W pewnym kraju, w czasie zamieszek, zostało otwarte więzienie. W jednej celi siedziało dwóch więźniów. Jeden z nich zawołał podniekowany:*

*— Jesteśmy wolni, uciekajmy!*

*Drugi popatrzył na niego i powiedział:*

*— Poczekaj, nie tak prędko. Czy na pewno uciekając stąd, uciekniemy na wolność? Popatrz, tutaj dają nam codziennie jeść, co prawda to jedzenie nie jest najlepsze, ale jest. Mamy gdzie mieszkać, co prawda nie ma komfortów, ale jest dach nad głową. Gdzie chcesz iść? Gdzie będzie ci lepiej? Tam będziesz musiał znaleźć pracę. Czy chcesz się sprzedawać za pieniądze swój czas i wysiłek, czy chcesz stać się czyimś niewolnikiem? Tak naprawdę to tu jesteśmy wolni!*

Który z nich miał rację?

Każdy ze swojego punktu widzenia. Jeśli jesteś człowiekiem o mentalności człowieka sukcesu, to na pewno będziesz uciekał z więzienia i budował wolność na wolności. Jeśli masz mentalność niewolniczą, to wolnością dla Ciebie będzie więzienie. Dlatego większość ludzi buduje sobie przytulne więzienie w postaci „dobrej pracy”.

Jaką Ty masz mentalność?

Masz rację, to retoryczne pytanie. Oczywiście jest to, że chcesz być bogaty. Inaczej nie czytałbyś tej książki.

Czyli punkt pierwszy — jeżeli chcesz być bogaty, to musisz uciec z więzienia, czyli z pracy, i stworzyć własną firmę.

Być może już ją masz, wtedy warto byłoby ją rozbudować, zatrudnić więcej ludzi.

Jeśli już jest duża, to może warto zainwestować część pieniędzy w coś, co przyniesie pasywny dochód.

Jeśli już masz dochód pasywny, to może warto nauczyć tego innych.

Co, mówisz, że nie masz firmy i że nie wiesz, jaką stworzyć?

Pomyśl, w czym jesteś dobry. Może to być jakaś sprzedaż albo usługi, może biznes internetowy, nieruchomości, inwestycje giełdowe lub marketing sieciowy. Robert Kiyosaki napisał całą książkę na temat marketingu sieciowego. Uważa, że jest to jedna z najlepszych form biznesu dwudziestego pierwszego wieku, bo prawie nie wymaga kapitału i uczy zasad biznesu i sukcesu lepiej niż najlepsze szkoły.

Ale pamiętaj: w żadnej dziedzinie nic nie osiągniesz, jeśli nie zastosujesz praw sukcesu. Jeżeli natomiast je zrozumiesz i wprowadzisz

w życie, to obojętne, czy będzie to biznes, nauka, sztuka, polityka, małżeństwo, praca naukowa, sport czy cokolwiek innego, sukces jest Twój. Dlatego przedstawię Ci teraz najważniejsze z tych praw.

### **18.1. Chcesz mieć pieniądze bez pracy — naucz się pracować bez pieniędzy**

Jeżeli chcesz osiągnąć jakiegokolwiek rezultaty, to najpierw musisz się nauczyć pracować bez rezultatów. To prawo dotyczy wszelkich dziedzin, w których ludzie osiągają sukcesy. Np. wielcy artyści latami tworzyli, zanim stali się sławni. Wielcy sportowcy latami trenowali, zanim osiągnęli poziom olimpijski, Thomas Edison wykonał ponad 10 tysięcy prób z najprzeróżniejszymi materiałami, zanim wynalazł żarówkę. Jeśli powiesz, że nie masz czasu na robienie czegoś bez pieniędzy, będzie to znaczyło, że nie masz mentalności człowieka sukcesu i że niestety pozostaje Ci zamieniać życie na pieniądze.

Oczywiście nie chodzi o to, żeby cały dzień pracować bez pieniędzy. Wygospodaruj sobie tyle czasu, ile przeciętny człowiek średnio spędza na oglądaniu telewizji.

Co masz w tym czasie robić?

To zależy od metody, jaką wybierzesz. Najpierw się ucz, inwestuj w siebie, czytaj, uczestnicz w seminariach, słuchaj rad tych, którzy osiągnęli to, co Ty chcesz osiągnąć.

Po czym poznać, że zrozumiałeś tę zasadę? Po tym, że z takim samym entuzjazmem przyjmujesz sukces, jak porażkę. Natomiast nie dojrzałość poznać po tym, że chwilowe niepowodzenie zaczynasz traktować jak klęskę.

## 18.2. Buduj swój sukces na sukcesie innych

Jedną z najważniejszych zasad J.P. Getty'ego — człowieka uznanego w roku 1957 za najbogatszego człowieka świata, była zasada: „Buduj sukces na sukcesie innych”.

W tradycyjnym biznesie istnieje pojęcie konkurencji i często pieniądze zarabiają silniejsi, z większymi plecami, nie zawsze zgodnie z zasadami etyki. Prawdziwy sukces to oprócz pieniędzy — również spokój umysłu, radość życia i poczucie, że komuś mogło się pomóc.

Na czym polega prawdziwa pomoc?

Można kogoś wyręczyć, można dać mu dobra materialne. Ale to jest tylko pomoc chwilowa. Stare przysłowie mówi: „Dając komuś rybę, nakarmisz go na kilka godzin. Dając mu wędkę, pomożesz mu na całe życie”.

Często okazuje się, że dając komuś coś za darmo, bardziej mu szkodzimy, niż pomagamy. Kiedyś oglądałem w telewizji program, do którego zaproszono ludzi, którzy kilka lat wcześniej wygrali duże sumy pieniędzy w totolotka, na wyścigach konnych, w kasynie itp. Co się okazało? Po kilku latach od wygranej ci ludzie byli w sytuacji finansowej gorszej niż przed wygraną, a oprócz tego mieli mnóstwo życiowych problemów: więzienie, nałogi, rozbite małżeństwa, nawet szpitale psychiatryczne.

Każdemu z nas wydaje się, że gdyby wygrał milion, byłby szczęśliwy. Ale pieniądze są energią. Taką jak ogień lub prąd. Jeżeli całe życie ktoś żyje „na styk” i nagle wygra milion, to tak, jakbyś miał silniczek na 9 V i podłączył go do 220 V. Co się stanie? Wiadomo, spali się. I to samo dzieje się z „uzwojeniami” w naszym mózgu.

Oczywiście nie znaczy to, że nie można być człowiekiem bogatym i szczęśliwym. Jak najbardziej można — i właśnie tego będziemy się uczyć.

### 18.3. Naucz się inwestować

Z pojęciem „inwestycja” spotykamy się głównie, mając do czynienia z finansami. Ludzie inwestują w akcje, nieruchomości, wkładamy kapitał do banku na procent itp. Ale pojęcie inwestycji dotyczy również Twojego czasu.

Na czym to polega?

Zasady są analogiczne do praw obowiązujących w finansach. Dwie główne zasady inwestycji finansowych mówią:

1. Nigdy nie inwestuj wszystkich pieniędzy, jakie masz.
2. Wynagrodzenie będzie opóźnione. Na zysk trzeba poczekać kilka miesięcy, a często nawet i lat.

Te same dwie reguły dotyczą inwestowania czasu:

1. Wyznacz sobie czas, który zainwestujesz w biznes. Najlepiej wieczorami (zamiast oglądania telewizji).
2. Nie spodziewaj się szybkich rezultatów. Wartości, które przychodzą szybko, na ogół są niewiele warte.

## 18.4. Prawo rytmu

Świat funkcjonuje zgodnie z zasadami harmonii i rytmu. Jeżeli potrafisz w swoim życiu zastosować te zasady, będzie to działać jak wzmacniacz.

Jeśli żołnierze idą równym krokiem przez most, może się on zawalić. Gdyby natomiast szło tysiąc razy więcej wojska przez ten sam most, ale nierównym krokiem, nic się nie stanie. Jaki z tego wniosek? Że tysiąc razy większa siła działająca chaotycznie jest słabsza od mniejszej, ale działającej rytmicznie.

Zastosuj to prawo w swoim życiu, a osiągniesz sukces.

Jeżeli chcesz zostać sportowcem, trenuj codziennie w tym samym czasie. To samo, jeśli chcesz zostać artystą, naukowcem, wynalazcą, czy człowiekiem biznesu.

## 18.5. Nie oceniaj

Jednym z podstawowych błędów, jakie popełniamy, jest ocenianie ludzi. „Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni”<sup>1</sup>.

Jeżeli kogoś oceniasz, to tak naprawdę oceniasz siebie. Wydając osąd, zawsze w jego centrum ustawiasz siebie. Na przykład gdy mówisz o kimś, że jest stary, to w większości wypadków znaczy, że jest starszy od Ciebie. Gdy mówisz „młody”, znaczy, że młodszy; „biedny” — biedniejszy od Ciebie; „bogaty” — bogatszy itp.

---

<sup>1</sup> Ewangelia według św. Mateusza, rozdział 7, werset 1.

Osądzanie to koncentracja na tym, co nas dzieli. Natomiast mentalna dojrzałość to umiejętność dostrzegania tego, co nas łączy.

Matka Teresa powiedziała: „Gdy oceniasz ludzi, nie masz czasu ich kochać”.

Jest stara chińska opowieść o trzech ślepcach, którzy wędrowali i na swej drodze napotkali słonia. Nie wiedzieli, co to jest, więc zaczęli go dotykać. Jeden chwycił za trąbę i mówi: „Słuchajcie, to wielka rura”. Drugi w tym czasie złapał za ogon i woła: „To taka gruba lina”. Trzeci, który właśnie trzymał za nogę, bardzo się zdziwił, słysząc, co mówią pozostali, i krzyknął: „Przecież to wielka kolumna”. Skończyło się na tym, że się pokłócili, a może nawet pobili.

Historia ta w bardzo wymowny sposób opowiada o naszym życiu, wyjaśnia, dlaczego jest tak wiele sprzecznych poglądów i opinii na temat każdego aspektu życia.

Przypuśćmy, że grupa ludzi pójdzie do kina. Czy wiesz, że wychodząc z kina, każdy będzie miał inną opinię na temat tego filmu? Jeden powie, że był wspaniały, drugiemu spodoba się któryś z aktorów, trzeciemu któraś ze scen, ktoś inny wyjdzie w połowie. Widzieli ten sam film — TEGO SAMEGO SŁONIA, ale każdy trzymał go za coś innego.

Pomyśl — dlaczego, mimo że wszyscy otrzymujemy ze środków masowego przekazu te same informacje, tyle jest rozbieżnych opinii na temat polityki, sportu, sztuki, biznesu, religii itp.

A teraz zastanów się, co powinni zrobić ślepcy, gdyby naprawdę chcieli zbadać, czym jest słon.

Otóż powinni zacząć od siebie, od tego, że są ślepi. Podobnie jest z nami. Jeśli naprawdę chcesz poznać świat, musisz zacząć od tego,

że jesteś ślepy. Nie mówię, że nie masz oczu, ale nasze pięć zmysłów ukazują bardzo mały wycinek rzeczywistości. Jeśli to zrozumiesz, wyzwolisz w sobie najdoskonalsze narzędzie poznawania świata — pokorę. Bez tego narzędzia, które jest tolerancją, umiejętnością spojrzenia na świat z czyjegoś punktu widzenia, będziesz szedł przez życie, ograniczony przez własne ego, głosząc, że słoń to rura. Oczywiście zawsze znajdziesz paru popleczników, którzy akuratnie złapali słońca za to samo.

Pokora to umiejętność bycia małym, ale nie biednym i wystraszone, tylko twardym jak stal. Jeśli jesteś duży, to stajesz się łatwym celem.

Bądź mniejszy niż czubek igły, wtedy nic Cię nie zrani. Wtedy wygrasz każdą walkę bez walki.

## 18.6. Stawianie celów i planowanie

Mentalność człowieka sukcesu to umiejętność patrzenia w przyszłość. Im większy odcinek czasu widzisz, tym masz większą świadomość sukcesu. W szachy wygrywa ten zawodnik, który potrafi przewidzieć więcej ruchów.

Planowania musisz się uczyć, tak samo jak wszystkiego, co chcesz umieć. Czasem spotykam ludzi, którzy mówią, że nie planują nic w życiu, bo kiedykolwiek coś zaplanowali, to nigdy im to nie wyszło. Nie rozumieją, że właśnie o to chodzi.

Jeden z moich przyjaciół, amerykański milioner, powiedział, że dziewięćdziesiąt pięć procent tego, co planuje, nie wychodzi mu, ale za to pozostałe pięć procent zrobiło z niego milionera.



Do czego służy planowanie?

Absolutnie nie do tego, żeby wykonać wszystko, co zaplanujesz.

Jeśli zawsze realizujesz plany, oznacza to jedną z dwóch rzeczy: albo jesteś pracownikiem (czytaj: niewolnikiem), albo Twoje planowanie jest do niczego.

Planowanie ma rozciągać Twoje horyzonty, służy do nauki koncentracji i do weryfikacji Twojego podejścia do zagadnienia, czyli dokonywania zmian tak długo, aż znajdziesz metodę, żeby dokonać rzeczy niemożliwych.

Jeżeli planujesz tylko rzeczy łatwe, to marnujesz potencjał, w jaki wyposażyla Cię natura. „Mierz siły na zamiary” — pisał Mickiewicz. Planuj rzeczy wielkie, a wyzwolisz wielki potencjał.

## **18.7. Stań się odporny na krytykę**

Dążąc do sukcesu, będziesz niejednokrotnie przedmiotem krytyki.

Dlaczego?

Z powodu strachu innych, bo jeśli osiągniesz swój cel, staniesz się żywym wyrzutem sumienia, dowodem lenistwa i ignorancji tych, którzy zamiast działać, wolą narzekać i krytykować.

Ludzie nie lubią lepszych od siebie, bo automatycznie oznacza to, że są gorsi. Zwłaszcza jeżeli ci „lepsi” wzrastali w tym samym środowisku co oni. Dla większości potrzeba krytyki jest tak wielka, jak potrzeba zachowania gatunku.

Popatrzmy teraz, jak zachowuje się mniejszość — pasjonaci, marzyciele. Również czasem zdarza im się coś skrytykować, ale jest to marginalna część ich koncentracji.

Dlaczego?

Bo mają marzenia. Marzenie to siła, która każe Ci skupiać się na tym, co Cię pasjonuje. To koło ratunkowe przeciw negatywizmowi. Nie da się marzyciela utrzymać w depresji, podobnie jak nadmuchanego balonu nie utrzymasz pod wodą. Będzie całą swą siłą pozytywnego myślenia dążył do tego, by wypłynąć.

Bądź odporny na krytykę.

Kiedy jest się mrówką i mieszka w mrowisku, i nagle chciałoby się przestać być mrówką, to najbardziej kompetentną istotą, która poradzi Ci, jak to zrobić, na pewno nie będzie druga mrówka. Wręcz przeciwnie. Gdy nagle staniesz się chrabąszczem, to reszta mrówek rzuci się na Ciebie, żeby Cię zjeść. Takie jest prawo buszu. Gdy ktoś jest inny, robi coś innego, myśli inaczej, wygląda inaczej — staje się obiektem ataków.

Najwybitniejsi ludzie zwykle byli najbardziej krytykowani. Współcześni śmiali się z Edisona i Hondy, Kopernika chcieli spalić na stosie, impresjonistów wyrzucali z galerii.

Poszukując złota, będziesz miał więcej do czynienia z brudem niż ze złotem. Niejednokrotnie będziesz oczerniony od stóp po czubek głowy. Jeśli Ci to przeszkadza — odpadniesz, a oni będą się cieszyć, że mieli rację. Jeżeli masz naturę zwycięzcy — zbudujesz solidne fundamenty z kamieni, którymi w Ciebie rzucają.

Prawo sukcesu oprócz tego, że mówi: „Stań się odporny na krytykę”, mówi również, że jeżeli nikt Cię nie krytykuje, to nie jest dobrze. Bo to znaczy, że nic twórczego nie robisz i jesteś tylko szarą, przeciętną mrówką.

Czy zdarzyło Ci się, że ktoś śmiał się z Ciebie albo Cię skrytykował?

Jeżeli tak, to GRATULACJE!!! Jesteś na dobrej drodze do sukcesu.

## **18.8. Słuchaj informacji płynących z właściwych źródeł**

Jesz po to, żeby organizm miał z czego budować się i regenerować. Gdybyś jadł rzeczy niestrawne, to najpierw byś chorował, a w końcu umarł. Ponieważ wiemy już, że to, czy jesteś bogaty, czy biedny, zależy od sposobu myślenia — przeanalizujmy, co Twój umysł takiego „je”, że nie daje Ci szansy na zostanie milionerem.

Wyobraź sobie boisko sportowe, na którym rozgrywa się mecz piłki nożnej. Tłumy krzyczą na trybunach. Widzów są tysiące, ale zawodników tylko dwudziestu dwóch.

Spróbujmy teraz wspólnie odpowiedzieć na kilka pytań:

- Kto bierze udział w grze?
- Oczywiście zawodnicy.
- Kto krzyczy najgłośniej?
- Kibice.
- Czy oni mają wpływ na to, co dzieje się na boisku?
- Nie.
- Kto płaci za to, że tu jest?
- Kibice.

- Kto tu zarabia pieniądze?
- Zawodnicy.
- Czyich rad słuchają zawodnicy: kibiców czy trenera?
- Oczywiście trenera.
- Kto słucha kibiców?
- Słuchają siebie nawzajem.

Po co zadałem te pytania? Przecież to wszystko takie oczywiste (a tak nawiasem mówiąc: mądrość to umiejętność dostrzegania rzeczy oczywistych).

W życiu jest tak jak na boisku. Są zawodnicy — ci, którzy biorą udział w akcji. Są kibice — ci, którzy się przyglądają i najgłośniej krzyczą, oraz są trenerzy.

Zastanów się, kim Ty jesteś?

Czy wiesz, od czego to zależy?

Od tego, czyich rad słuchasz.

Jeśli będziesz słuchał kibiców, to przez resztę życia będziesz jednym z nich. Oni nie zarabiają pieniędzy, wręcz przeciwnie, sami płacą. Za co? Za to, że wolno im przez chwilę pokrzyczeć i dać upust swoim niekontrolowanym emocjom. I właśnie brak kontroli nad emocjami powoduje, że człowiek będzie w życiu tylko kibicem.

Co mógłbyś zrobić, żeby zostać zawodnikiem? Zmienić źródło informacji. Przestać słuchać kibiców, a zacząć słuchać trenera.

Problem większości polega na tym, że uważają za słuszne to, co uważa większość.

Najlepszym przykładem na słuszność opinii większości jest biblijna opowieść o tym, jak większość głosowała za uwolnieniem bandyty Barabasa i skazaniem na śmierć Jezusa.

Czy dostrzegasz analogię? Jak myślisz, czy dzisiejsze głosowania i wybory nie są podobne?

Większość ludzi żyje na poziomie szarej przeciętności. Jeżeli chcesz być tam, gdzie oni, to kieruj się ich opinią. Środki masowego przekazu — jak sama nazwa wskazuje, są dla mas, a masy to KIBICE.

„To co mam zrobić?” — zapytasz.

Znaleźć trenera i zacząć słuchać jego rad.

Kto to ma być?

To już zależy od tego, co w życiu chcesz osiągnąć. Jeśli chcesz zostać sportowcem — poszukaj mistrza w tej dziedzinie i go słuchaj. Jeżeli chcesz zostać artystą — podobnie. Jeżeli chcesz być niezależny finansowo — słuchaj rad płynących od ludzi finansowo niezależnych.

80% ludzi niewiele w życiu osiąga — nie dlatego, że osiągnąć coś jest trudno. Wręcz przeciwnie, w życiu więcej trzeba się napracować na swoją biedę niż na sukces.

Większość z nas przez 40 lat wstaje o godzinie, której nie lubi, idzie do pracy, której nie lubi, słucha poleceń szefa, którego nie lubi, żeby zarobić tyle, że ledwie może związać koniec z końcem.

Żeby stać się bogatym, wystarczy kilka lat, ale trzeba stosować prawa sukcesu.

Są dwie rzeczy, które powodują klęskę człowieka: pierwsza — gdy się nie słucha nikogo, druga — gdy słucha się wszystkich.

## **18.9. Otwórz się na nowe idee**

Większość ludzi z lenistwa lub strachu odrzuca to, co nowe. Dopiero gdy historia pokaże, że to ma sens, z oporem zaczyna to akceptować. Ale wtedy jest już za późno. Plon zbiorą ci, którzy go zasiali, a nie ci, którzy stali z boku i krytykowali.

Gdy chwytasz nowe trendy, to otwierasz się na dużo większe prawdopodobieństwo trafienia w ten właściwy. Jeśli krytykujesz, to na 100% zamykasz się na wszelkie szanse, jakie mogą się pojawić. Nawet jeśli w większości wypadków okaże się, że miałeś rację, to ile na krytykowaniu zarobiłeś?

Ja wolę łapać nowe trendy i na sto trafić w jeden i na nim zarobić, niż mieć rację codziennie i nic nie zarobić. Co wolisz — mieć rację czy pieniądze?

Znam kogoś, kto ma rację dwa razy na dobę. To stojący zegar.

## **18.10. Nie będziesz się oszukiwał**

Być może to brzmi jak przykazanie, dlatego dobrze byłoby, żebyś tak je traktował. Ludzie często lubią udawać, pozować na kogoś, kim nie są.

Droga do sukcesu to zdobywanie szczytów.

Jak myślisz, czy bliżej masz do szczytu, gdy jesteś już w połowie góry, czy na samym dole?

Dlaczego pytam? Bo każdy z nas jest na jakimś poziomie życia. Im Twój standard wartości jest wyższy, tym bliżej masz do szczytu.

Gdy Twoje życie nie jest szczere, jeśli oszukujesz siebie i innych, to również możesz osiągnąć pułap, ale ten z drugiej strony, ten poniżej poziomu morza, który nazywa się depresją. Zdecyduj więc, czy wolisz być na szczycie, czy w depresji.

## 18.11. Wkurzenie się

Ostatnia z zasad sukcesu, którą uważam za najważniejszą, to porządne wkurzenie się na aktualną sytuację. „Jeśli może być lepiej, to czemu, do licha, nie mnie?!”.

Popatrz na siebie, kim się stałeś po tych latach wegetacji na tej planecie? Jest wielu młodszych od Ciebie, którzy są bogatsi, a Ty co??? Pewnie powiesz, że masz inne wartości, że nie jesteś materialistą i dla Ciebie bardziej liczy się zdrowie, rodzina, Bóg, przyjaźń — i inne banialuki mi będziesz opowiadać. Jeżeli byłaby to prawda, to dlaczego mimo wszystko więcej czasu poświęcasz na zarabianie pieniędzy niż na zdrowie, rodzinę, Boga czy przyjaciół?

Jeżeli mi mówisz, że nie jesteś materialistą, to najpierw dowiedz się, co to znaczy być materialistą. Materialista to człowiek, który koncentruje się na sprawach materialnych, np. na pieniądzach.

Czy wiesz, kiedy człowiek koncentruje się na pieniądzach?

A wiesz, kiedy człowiek koncentruje się na swojej głowie albo na nodze czy palcu?

Wtedy, kiedy go bołą!!! Jak go nie bołą, to nawet nie wie, że je ma.

A więc już wiesz, kiedy człowiek koncentruje się na pieniądzach. Wtedy, kiedy go ten problem boli. Czyli największymi materialistami nie są ludzie bogaci, tylko biedni, ci z problemami finansowymi!!! Bogaci nie myślą o pieniądzach, oni po prostu je mają i wtedy dopiero spokojnie mogą zajmować się sprawami wyższych wartości.

Nie dawaj się ogłupiać opinii nierobów, leniów i innych życiowych nieudaczników, którzy usprawiedliwiają swoje lenistwo cytataми, że pieniądz to źródło zła i że oni są ponad to.

Po pierwsze, to nie pieniądze są źródłem zła, tylko ich brak. Najwięcej przestępstw jest w krajach biednych. Po drugie, jeśli uważasz, że jesteś ponad COŚ, to znaczy, że najpierw musiałbyś dojść do poziomu tego CZEGOŚ, a potem, jeżeli to COŚ przerośniesz, to możesz o sobie powiedzieć, że jesteś ponad. A więc jeżeli nigdy nie byłeś bogaty i uważasz, że jesteś ponad bogactwo, to jest to oszukiwanie siebie samego i wychodzenie na głupiego w oczach tych, którzy potrafią myśleć logicznie.

Co??? Zaczynasz myśleć? Zastanawiać się nad sobą? Powiesz może, że nie miałeś szansy, że Ci nikt jej nie dał? Chcesz usprawiedliwiać swoje lenistwo i niezaradność życiową?

Człowieku!!! Codziennie przechodzi koło Ciebie milion możliwości!!! Otwórz oczy!!! Wystaw głowę z dołu starych, stęchłych schematów myślowych. W tym czasie, kiedy Ty jęczysz, że się nie da, ktoś inny zostaje milionerem!!!



A może chcesz mi powiedzieć, że jakoś tam będzie, że najgorzej nie jest, że są inni, którzy mają gorzej?

Jeżeli tak mówisz, to wiesz, co to znaczy?

Że ugrzązłeś w szarej zgniłej wegetacji codziennej przeciętności. Nie ma nic gorszego niż szara przeciętność!!!

Przecież stworzeni jesteśmy do radości, do szczęścia — i nie ma nic smutniejszego niż stagnacja. Lepiej, jeżeli jest źle, bo to przynajmniej zmusza do zrobienia czegoś, żeby było lepiej, a więc zarazem zmusza do myślenia. Największe wynalazki powstały w czasie wojen. Wtedy ludzie są najbardziej kreatywni. Oczywiście nie życzę Ci nieszczęść. Wręcz przeciwnie, życzę Ci dużo radości i szczęścia. Ale teoria sukcesu mówi, że nie da się być szczęśliwym, nie stawiając sobie celów i nie dążąc do nich.

A więc jeśli jęczysz, że się nie da, że może ktoś inny, ale nie Ty, to chcę Ci powiedzieć, żebyś już skończył z tą dziecinadą.

## **19. A gdyby wszyscy mieli mentalność ludzi sukcesu?**

Niektórzy sądzą, że sukces zarezerwowany jest dla nielicznych, bo jeżeli jedni zyskują, to inni muszą tracić. Nie ma nic dalszego od prawdy. Gdyby wszyscy ludzie na świecie mieli mentalność ludzi sukcesu, to świat byłby piękny. Nie byłoby wojen, biedy, głodu, większości chorób, przestępstw, ludzie nie pracowaliby dla pieniędzy, tylko dla przyjemności, a jeśli ktoś by nie chciał, to by nie pracował.

Skąd brałyby się dobra na świecie?

Wytwarzałyby je maszyny. Mentalność sukcesu oznacza umysły twórcze, czyli cywilizacja ruszyłaby do przodu z olbrzymią prędkością.

Już dzisiaj większość linii produkcyjnych jest zautomatyzowana. Niedługo roboty będą robić wszystko. Gdyby ludzie zmądrzeli i skoncentrowali się na ułatwianiu życia zamiast na utrudnianiu go, to za kilka lat mielibyśmy raj na ziemi. Pieniądze i wysiłki nie szłyby na marne, bo nie byłoby zbrojeń ani leczenia chorób wynikających z ludzkiej głupoty.

Oczywiście jest to utopia, bo mentalności ludzkiej zmienić na siłę się nie da. Dążących do sukcesu jest niestety niewiele.

## 20. Wiara

Pewien sparaliżowany człowiek przez wiele lat żebrał pod murami klasztoru w Częstochowie, ale nigdy nie wszedł do środka.

Dlaczego?

Myślisz, że dlatego, że nie był wierzący?

Wręcz przeciwnie. Wierzył bardziej niż my wszyscy. Dlatego nie wszedł. Wierzył, że jak wejdzie, to stanie się cud i się wyleczy. I tego właśnie się bał. Bał się, że jak będzie zdrowy, to straci źródło dochodu. Nie będzie mógł żeбраć. Będzie musiał iść do pracy.

Musisz przyznać, że mocna była jego wiara. Czy chciałbyś mieć taką wiarę jak on? Gdybyś miał taką wiarę, co byś zrobił, do czego byś jej użył?

Na pewno zdajesz sobie sprawę, że zadałem Ci to pytanie trochę podchwytliwie. Chcę, żebyś zastanowił się nad tym człowiekiem.

Jak myślisz, czy wierzył w moc świętego miejsca?

Na pewno tak. A więc czemu nie stał się religijny, skoro był tak bardzo wierzący?

Jaka jest różnica pomiędzy religią a wiarą?

Czy strach to też wiara?

Wyobraź sobie, że zaplanowałeś napisać bestseller albo podnieść ciężar, jakiego nigdy nie podniosłeś, albo zdobyć najwyższy szczyt świata.

Czy myślisz, że byś mógł?

Henry Ford powiedział: „Jeśli myślisz, że możesz, to możesz, jeśli myślisz, że nie możesz, to nie możesz. W obu przypadkach masz rację”. I właśnie ta racja determinuje Twoje życie.

Być może zapytasz mnie:

„No dobrze, a co mam zrobić, jeżeli nie potrafię uwierzyć, że dam radę?”.

Wiara to jeden aspekt, a wola i decyzja to drugi. Zawsze masz dwa wyjścia: zdobywać szczyty albo nie. Jeśli podejmiesz decyzję, że nie, to znaczy, że posłuchałeś swojej niewiary. Czy myślisz, że niewiara jest dobrym doradcą? Niewiara to strach.

Czy lepiej słuchać strachu, czy marzeń?

A więc jeśli strach się w Tobie rozplecił, to trzeba się go pozbyć. Najlepsza metoda, żeby wyprosić nieproszonego gościa, to ignorować go, przestać go słuchać, nie robić tego, co on podpowiada. A więc gdy czujesz, że jakakolwiek Twoja decyzja podyktowana jest strachem, to powinienesz zrobić odwrotnie niż on sugeruje. Gdy strach zobaczy, że go nie słuchasz, to sobie pójdzie. Nikt nie lubi być tam, gdzie go ignorują. Bo gdy go słuchasz i postępujesz zgodnie z jego zaleceniami, to Cię polubi i nigdy Cię nie opuści.

Wiara to Twój najlepszy i najwierniejszy przyjaciel. Czeka tylko na Twój znak. Ale nie możesz służyć równocześnie dwóm panom: wie-

rze i strachowi. A więc jeśli Twoje marzenie coś Ci podpowiada, to zrób to. Nawet jeśli miałoby Ci to nie wyjść. Nawet jeśli to miałby być Twój największy życiowy upadek i klęska. Potem wstań, otrzep się i idź dalej.

Nie ma czegoś takiego jak klęska. Dopóki żyjesz, zawsze możesz wstać i iść dalej. Klęską jest tylko decyzja, że już nigdy nie wstaniesz.

Jeżeli więc na swojej drodze zobaczysz leżącego, to kopnij go. Jeżeli nie wstanie, to kopnij jeszcze raz, tylko mocniej. Jeśli i to nie wystarczy, to kopnij jeszcze raz. Chodzi o to, żeby leżenie przestało być dla niego wygodne i żeby wstał. Gwarantuję, że kiedyś podziękuje Ci za to.

Dawać żebrakowi pieniądze to utrzymywać go w biedzie.

Matka Teresa powiedziała: „Największą niesprawiedliwością, jaką wyrządzamy ubogim, jest niedocenianie ich wielkości”.

## 21. Szczęście

Chcę napisać parę słów o szczęściu. Od starożytności wszyscy filozofowie filozofowali na ten temat. Jeśli oni mogli, to mogę i ja.

Osobiście bardzo odpowiada mi to, co o szczęściu powiedział Erich Fromm:

„Szczęście nie jest dziełem przypadku ani darem Boga... Szczęście to coś, co każdy z nas musi wypracować sam dla siebie”.

Czy wiesz, co to znaczy? Że każdy z nas może być szczęśliwy!!! Ty również.

W encyklopedii przeczytałem, że szczęście to stan ulotny i chimeryczny. Nie zgadzam się z tym i uważam, że można osiągnąć trwałe szczęście, tylko tak jak mówi Fromm: trzeba nad tym popracować.

Czy chciałbyś rozpocząć tę pracę?

Nigdy nie spotkałem szkoły szczęścia. Uczą nas wszystkiego — oprócz tego, co najważniejsze. Szczęścia szukasz całe życie — nawet nie wiedząc o tym.

Wydaje Ci się, że potrzebujesz pieniędzy, a tak naprawdę potrzebujesz zabezpieczenia, które z kolei jest Ci potrzebne, żeby czuć się szczęśliwym.

Wydaje Ci się, że potrzebujesz przyjaźni i miłości, a tak naprawdę potrzebujesz szczęścia, które przyjaźń i miłość może Ci dać.

Wszystkie czynności, jakie wykonujesz, docelowo zmierzają do tego, żeby dać Ci szczęście, ale jeśli nie masz właściwych drogowskazów, często prowadzą do cierpienia.

A więc jak pracować nad szczęściem?

Być w pogoni za swoim marzeniem.

Jeśli chodzi o wskazówki odnośnie sukcesu, to wszyscy badacze tego tematu mówią, że najważniejsze to mieć jasno sprecyzowany cel. Zgadzam się z tym w stu procentach, ale jest jedno małe „ale”, a polega ono na tym, że nie każdy ma cel.

Czy oznacza to, że nie każdy jest stworzony do szczęścia?

Każdy, tylko jeżeli nie masz celu, to trzeba zastanowić się nad tym, co spowodowało, że go straciłeś.

Gwarantuję Ci, że go miałeś, bo rodzimy się z marzeniem, a więc szczęście jest w sposób naturalny dane nam przez naturę.

Są tylko dwaj złodzieje marzeń: strach i grzech. A więc są to również złodzieje szczęścia. Strach zostaje nam wbudowany przez społeczeństwo, w którym się wychowujemy. Ale grzech jest indywidualną decyzją każdego z nas.

Wiesz już, jak pozbyć się strachu, więc teraz zajmiemy się grzechem. Chociaż tak naprawdę nie musimy się nim zajmować, bo jeżeli zrozumiałeś jego istotę i destrukcję, jakiej dokonuje w Twoim życiu, to na pewno zweryfikujesz swoje postępowanie.

## 22. Myśl

Nie wiem, czy kiedykolwiek uświadomiłeś sobie to, że bez przerwy do siebie w myślach mówisz. Psychologia nazywa to dialogiem wewnętrznym i właśnie od tego dialogu zależy jakość życia każdego z nas. Niektórzy bez przerwy mówią do siebie o problemach i kreują problemy. Ci, którzy myślą o marzeniach, realizują je.

Pamiętaj, myśl jest naszą największą siłą, ale żeby mogła skutecznie działać, musi występować ciągłość i konsekwencja. Kiedy chcesz wykopać studnię, to nie kopiesz wielu dołków w różnych miejscach, tylko pogłębiasz konsekwentnie jeden.

Tak samo jest z naszą myślą. Ci, którzy mają w głowie plątaninę myśli, nigdy do niczego nie dojdą.

Czyli tajemnica sukcesu sprowadza się do tego, jak utrzymać koncentrację na określonej rzeczy. Jeśli ta rzecz nie jest Twoim marzeniem, to trudno myśl na niej utrzymać. Jeżeli jest, trudno ją od niej oderwać. Myśl to energia, siła twórcza. Ta filozofia znana jest od dawna mędrcom wschodu i zachodu. Przytoczę tu fragment rozmowy, jaką prowadziłem kiedyś z pewnym joginem.

W pewnym momencie nasza konwersacja zeszła na temat myślenia i on powiedział mi, że nie umiem myśleć.

— Mówisz, że nie umiem myśleć?

— Oczywiście, że nie umiesz. Spróbuj pomyśleć o czymś i utrzymuj tę myśl przez piętnaście minut.



— Próbowałem, ale umysł co chwilę uciekał. Ale to nie znaczy, że nie umiem myśleć.

— A gdybyś idąc, co chwilę się przewracał, czy znaczyłoby to, że świetnie chodzisz?

— Ale myślenie logiczne i medytacja to dwie różne rzeczy.

— Ja nie mówię, że nie umiesz myśleć logicznie. To umiesz. Ale myślenie logiczne to dopiero raczkowanie, a umiejętność utrzymywania umysłu w jednym punkcie to chodzenie. Gdy umiesz chodzić, to możesz iść, dokąd chcesz. Oczywiście raczkując też, ale z niższego pułapu trudniej zorientować się, czy w dobrą stronę idziesz. Poza tym napotkasz przeszkody, których nie pokonasz, dopóki nie staniesz na nogi.

Czyli chyba już wiesz dlaczego najważniejszą rzeczą w życiu jest marzenie. Bo kiedy masz marzenie, to nie Ty kontrolujesz myślenie, tylko marzenie je kontroluje, nie dając Ci myśleć o byle czym.

Czy byłeś kiedyś zakochany? Czy pamiętasz, jak trudno było Ci skupić się na czymkolwiek innym, na przykład nauce?

To właśnie jest siła marzeń. A więc usiądź spokojnie, zamknij oczy i pomyśl, czego oczekujesz od życia. Pomyśl, kim chcesz być, jakie prowadzić życie, gdzie mieszkać, jaką edukację zdobyć, jakie osiągnąć wartości (materialne, intelektualne, duchowe). Nie myśl o przeszkodach. Przeszkody są po to, żeby je pokonywać, a siłą do ich pokonania jest siła marzeń.

Możesz w życiu osiągnąć wszystko, czego zechcesz, jeśli naprawdę zechcesz. A więc największy uniwersytet życia to szkoła chcenia.

Zwycięzca poświęca 10% swojego czasu na rozważenie problemu, a 90% czasu na jego rozwiązanie.

Przegrany również poświęca 10% czasu na rozważenie problemu, ale pozostałe 90% na zababranie nim swojego życia.

Dlaczego?

Ktoś kiedyś odpowiadając na podobne pytanie, powiedział: „Bo nie myśli”.

Ja bym odpowiedział: „Bo za dużo myśli”.

Myślenie to nie umiejętność, to funkcja mózgu. Nie musimy uczyć się myślenia. Tym, czego powinniśmy się nauczyć, jest jak przestać myśleć, jak zatrzymać wewnętrzny dialog. Po co? Żeby dopuścić do głosu nasze wyższe „ja”, czyli intuicję.

Budowanie marzeń to pierwszy krok na tej drodze.

Dlaczego?

Bo marzenie to myśl skupiona na celu. Myśl jest kreatywną energią, więc marzenie działa jak soczewka ogniskująca ją.

Drugi krok wynika z pierwszego. Intuicja dochodzi do głosu, gdy myślenie przestaje jej przeszkadzać. Jeżeli umiesz utrzymać myśl w jednym punkcie i nią „nie ruszać”, to przestajesz odczuwać jej istnienie. Czy zauważyłeś, że jeśli nie poruszasz ręką, to nie czujesz, że ją masz? Połóż się wygodnie, a za chwilę nie będziesz czuł, że masz ciało.

Czyli zarówno proces myślenia, jak i ciało fizyczne przestaje być rejestrowane przez świadomość, gdy się nie porusza.

Myślenie to narzędzie. Ty nie jesteś myśleniem. Ty jesteś Świadomością, a to duża różnica. Świadomość funkcjonuje bez przerwy, w myśleniu są luki. W głębokim śnie nie myślisz, ale świadomość działa. Dlatego tak ważne jest, żebyś nauczył się kontrolować myślenie. Kiedy go nie kontrolujesz, ono kontroluje Ciebie.

Gdy go nie używasz, to je wyłącz.

Co wtedy się dzieje?

Dopuszczasz do głosu intuicję.

Czyli kolejny etap to przeniesienie centrum sterowania do intuicji. Dlatego jogowie zalecają medytację, czyli ogniskowanie myśli w jednym punkcie.

Gdzie aktualnie jest Twoje centrum sterowania?

Najprawdopodobniej w mózgu, w procesie myślenia zabarwionym emocjami strachu i pragnień. Ponieważ myślenie, jako dialog wewnętrzny, bez przerwy się rusza, więc świadomość rejestruje je, utożsamiając się z nim. Świadomość nie dostrzega sama siebie, podobnie jak oko samo siebie nie widzi, więc ludzie mylnie sądzą, że są myśleniem i wynoszą umysł na piedestał.

Zrozum, jesteś świadomością i tylko gdy powstrzymasz procesy ruchu, zarówno ciała, jak i myśli, dasz sobie szansę na wsłuchanie się w siebie.

Dotychczas słuchałeś tylko programów wgranych Ci przez społeczeństwo. Czas to zmienić.

Mówiliśmy już sobie, że aby rozprawić się z wrogiem, najpierw trzeba go poznać. Dlatego zanim poradzisz sobie z myśleniem, to najpierw musisz zacząć naprawdę myśleć.

Co? Może wydaje Ci się, że myślisz?

Pozwól, że wyprowadzę Cię z błędu. To Twoje myśli myślą, a nie Ty.

Myślenie jest funkcją podświadomości, podobnie jak bicie serca czy proces trawienia. Dostrzegasz jedynie czubek góry lodowej. Nie wiesz, skąd biorą się myśli i dokąd zmierzają.

Podam przykład: czy zdarzyło Ci się z kimś kłócić? Jeśli tak, to czy potrafisz wyłapać moment, w którym podjąłeś decyzję, że teraz przez najbliższe pół godziny będziesz kłócił się z żoną, a potem będziesz już myślał o tym, co zjeść na kolację?

Nie, to samo przychodzi i odchodzi. Nawet nie wiesz, o czym będziesz myślał za pięć minut. Czy teraz rozumiesz, że myślenie kontroluje Ciebie, a nie odwrotnie? To nie Ty, tylko myślenie wybiera sobie temat, na jaki chce myśleć, i używa Twojej głowy, nie pytając o zgodę. A kiedy wymyśli, że chciałoby coś zrobić, to nawet bez pytania użyje Twojego ciała i jeszcze do tego tak Cię zakręci, że wyda Ci się, że to Ty to wymyśliłeś i zrobiłeś.

Na pewno nieraz zdarzało Ci się mieć natrętne myśli albo wyolbrzymiać problemy, które się nie wydarzyły i najprawdopodobniej nigdy nie wydarzą, ale wpędzają Cię w stres. Myśli to nieuporządkowany chaos informacyjny na „twardym dysku” Twojej pamięci.

Na pewno chciałbyś więcej zarabiać, lepiej się czuć, podróżować, więcej czasu mieć dla siebie i rodziny, ale tego nie masz, bo myślenie nie pozwala. To ono wkłada do Twojej głowy myśli, które prowadzą

donikąd. To ono zmusza Cię do wykonywania czynności, które kradną Twój cenny czas. Czy sądzisz, że na przykład praca zarobkowa to najlepszy sposób na życie? Na pewno nie, ale jeśli Twoje myślenie tak sądzi, to tak Cię wpłacze w pracę, że nie pozostawi Ci czasu na zarabianie pieniędzy.

Twoje myślenie tak się wycwaniło, że podprogowo cały czas do Ciebie nadaje, a Ty nawet sobie tego nie uzmysławiasz. Twoje myśli płyną potokiem i jesteś w nich zanurzony jak ryba w wodzie. Ryba nie wie o istnieniu wody, dopóki nie zadasz jej cierpienia, wyjmując ją z niej. Tak samo człowiek zaczyna cierpieć, gdy wyjmą go z jego dialogu i każą mu myśleć o tym, o czym on nie chce. Myśl zmanipulowała człowieka do tego stopnia, że jeśli nie myśli on o tym, o czym ona chce, to potrafi zadać mu psychiczne cierpienie.

Zrozum, Twoje prawdziwe JA dąży do szczęścia i radości, a ponieważ to właśnie myślenie (a nie TY) kreuje Twoje życie, to patrząc na nie, możesz dostrzec, ile destrukcji w nim dokonuje.

Czytałem kiedyś o eksperymencie podczas hipnozy, który polegał na tym, że jako sugestię posthipnotyczną nakazano komuś o określonej godzinie otworzyć parasol. Mimo że deszcz nie padał, ten człowiek to wykonał. Gdy go potem pytano, dlaczego to zrobił, to próbował na wiele sposobów znaleźć logiczne wytłumaczenie, wymyślając na poczekaniu całą filozofię. Sam nie wiedział, dlaczego to robi.

Czy nie dostrzegasz tu analogii? Czy nie wydaje Ci się, że wiele czynności czy decyzji podejmujesz jakby w hipnozie? Nie mówię, że ktoś świadomie Cię zahipnotyzował, ale większość Twoich działań nie wynika z przemyślenia, tylko z podświadomego podstawienia do wzoru. To, co dociera do Twojej świadomości, to 0,00001% (to tylko abstrakcyjna liczba, której użyję jako przykładu, bo w rzeczywistości jest dużo mniejsza) z tego, co dociera do Twojej podświadomości. A więc

jak myślisz, czy nie będzie słusznym wniosek, że nasz świadomy wpływ na nasze życie to tylko 0,00001%?

Jak myślisz, kto pociąga za resztę sznurków?

Co nas hipnotyzuje? Dosłownie wszystko. Zrób eksperyment: rozejrzyj się dookoła, a potem zamknij oczy i pomyśl o tym, co widziałeś. Czy potrafisz wymienić wszystko? Jeżeli widziałeś drzewo, to powiedz mi, ile miało liści i na którym z nich siedziała mucha? A czy wiesz, że Twoja podświadomość to zarejestrowała? Jak również to, jakiego koloru jest niebo, i porównała ten odcień ze wszystkimi kolorami, jakie kiedykolwiek niebo miało. Jeśli nie znalazła tego w bazie danych Twojej pamięci, to weszła do banku danych wszechpamięci ludzkiej, przeanalizowała i doszła do wniosku, że taki kolor niebo ma na tydzień przed deszczem, a biorąc pod uwagę liczbę much na liściach drzew, to trzeba to przesunąć o dwa dni, a więc oczywiste jest, że deszcz będzie padał za dziewięć dni. Proste? Teraz te dane Ci przekazała, ale Ty nie potrafiłeś ich wychwycić, bo miałeś przeładowanie serwera, gdyż właśnie zahipnotyzowało Cię to, co robią Brad Pitt i Angelina Jolie.

Nie, to nie science fiction. Czy myślisz, że szczury, które uciekają ze statku na długo przed katastrofą, są głupsze, czy mądrzejsze od ludzi?

## 23. Gdzie jesteś?

Myślenie to nie TY, to tylko narzędzie, którego używa ten element Ciebie, który jest w danym momencie przy władzy. Zależnie od rozwoju ewolucyjnego może to być emocja, rozum lub intuicja.

Jeżeli jest to emocja, to wszystkie Twoje myśli podporządkowane są emocjonalnym zachciankom. Często się denerwujesz i często śmiesz. Wydajesz bezmyślnie pieniądze, potem tego żałujesz, męczysz się, bo życie to szybko zmieniające się pasmo radości i smutków. Jesteś bardzo niestabilny.

Jeśli w centrum sterowania jest umysł, to myślenie jest logiczne, decyzje przeanalizowane i podejmowane na bazie zdrowego rozsądku. Jesteś człowiekiem solidnym, można Ci ufać i powierzać odpowiedzialne zadania.

Jeśli rozwinąłeś intuicję, to informacje dochodzą do Ciebie jakby z wyższego poziomu. Decyzje podejmujesz spontanicznie. Nie musisz się zastanawiać, bo Twoje odczucia są słuszne. Widząc kogoś, intuicyjnie wiesz, jakim jest człowiekiem, czy można mu zaufać, czy warto nawiązać z nim bliższy kontakt. Wiesz, czy jest dobry, czy zły. Świat mówi do Ciebie i rozumiesz jego mowę. Bez słów porozumiewasz się z tymi, którzy również mają rozwiniętą intuicję.

Niektórzy mylą emocje z intuicją. Są to dwie kompletnie różne sfery. Emocja to plątanina myśli i stanów emocjonalnych. Czasem ktoś emocjonalnie bardzo czegoś pożąda i może mu się wydawać, że to intuicja mu to podpowiada. Intuicja to spokój, to stan, w którym myślenia i logiki używasz tylko wtedy, kiedy potrzebujesz, a zamiast wał-

kującego się w głowie dialogu wewnętrznego — odczuwasz niczym niespowodowaną radość. W poprzednich dwóch stanach, żebyś mógł odczuć radość, musiało zdarzyć się coś radosnego. Teraz nie potrzebne Ci już powody. Radość jest po prostu zasadniczym elementem Twojego świata.

Czy źródłem miłości kobiety i mężczyzny jest emocja, czy intuicja?

Może pochodzić od jednego lub drugiego. Jeśli jest fizycznym zauroczeniem, to najczęściej jest to emocja.

Kiedyś słyszałem historię o młodym człowieku, który chciał się ożenić, ale nie był pewny, którą dziewczynę wybrać na żonę. Podobało mu się kilka i był w rozterce. Wtedy pewien mądry człowiek powiedział mu:

„Nie szukaj tej, z którą mógłbyś żyć, szukaj tej, bez której nie mógłbyś żyć”.

To właśnie jest różnica między miłością emocjonalną a intuicyjną. Chociaż tak naprawdę to tej emocjonalnej nie nazwałbym miłością. Ale to już zależy od nazwy.

Każda sfera ma swoje obszary wpływów. Dla sfery fizycznej miłość to seks, dla emocjonalnej to zauroczenie, dla mentalnej to logiczna decyzja, dla intuicyjnej to wspólna niekończąca się radość i pewność, że to właśnie jest to. Taka miłość nigdy nie skończy się separacją ani rozwodem.



## 24. Umysł

Czy wiesz, jaka jest najważniejsza funkcja umysłu?

Przystosowywanie się do środowiska. W nowych warunkach szybko uczysz się nowych zachowań, kultury, języka i szybko stajesz się jednym z nich. Oczywiście każdy kij ma dwa końce, bo śmierć człowieka w wagonie chłodni również była na to przykładem. Po prostu myślenie stwierdziło, że nie są to warunki pozwalające na życie i je zakończyło.

Od dzisiaj odwrócimy te role. Już nie myślenie będzie Tobie narzucać swoje projekcje, tylko Ty zaczniesz jemu dyktować swoje plany i zmuszać je do ich realizacji.

Ale najpierw musisz ujeździć dzikiego mustanga.

Czy jesteś gotów? To będzie walka na śmierć i życie. Twoje myślenie to dzikie zwierzę działające według prostych schematów: marzenie/strach. Jeśli zadasz mu cierpienie, to zbuntuje się i musisz być przygotowany, że zaatakuje. Będzie wierzgać, kopać i gryźć. Ważne, żebyś wiedział, czego możesz się spodziewać. Myślenie zna różne drogi. Wie, jak Cię podejść, jak oszukać, jak podstępnie podszyć się pod wartości, które są ważne dla Ciebie. Może na przykład kazać Ci dużo jeść, żebyś przytył i przestał siebie lubić. Może stworzyć w Twoim mózgu projekcje innych rzeczywistości, żebyś myślał, że zwariowałeś, i wpędzi Cię do szpitala psychiatrycznego. Albo spowoduje, że zamkną Cię w więzieniu.

Jemu nie chodzi o Twój sukces. Ono jest jak zwierzątko, które chce się pobawić, poszaleć i nie potrafi dostrzec konsekwencji. Psu wszystko jedno czy gryzie patyk, czy sprzęt za kilkadziesiąt tysięcy.

Kiedy więc dostrzegasz, że robisz coś, czego nie powinienes, albo nie robisz czegoś, co powinienes, albo myślisz tak, jak nie powinienes, albo nie myślisz tak, jak powinienes, to możesz być pewny, że to nie TY, tylko ONO.

Ono jest jak bakteria w organizmie, która jest potrzebna, ale gdy nie ma równowagi, to się rozplenia i niszczy życie.

Na początku myślenie służyło do opisu świata, a logika do wyciągania wniosków z obserwowanych zjawisk. Potem rozrosło się i zaczęło tworzyć własne światy, filozofię, religię sztukę, zaczęło żyć własnym życiem i używać ludzi do własnych celów.

Prawdziwa religia, filozofia i sztuka zaczyna się tam, gdzie kończy się myślenie.

Mędrcy mówią: „Poznaj samego siebie”. Wszyscy kiwają głowami: „Jakie to mądre, jakie wzniosłe” — i żyją dalej swoim głupim życiem. A przecież mają w ręce klucz do wszystkiego, ale nie rozumieją, bo dla nich „wszystko” to jest tylko to, co ich umysł może objąć. Nie rozumieją, że szczęście zaczyna się tam, gdzie rozum nie dociera.

Rzeczy niepojętych nie pojmiesz umysłem. Dlatego nie polegaj na nim. Nie oddawaj mu czci. Traktuj go tak jak każdą inną część ciała. Nie buduj na nim swojego świata, bo budujesz dom na piasku. Gwarantuję Ci, że do spokoju ani szczęścia Cię nie doprowadzi. Możesz czytać o duchach i bogach, przyjmować błogosławieństwa i święcenia — i nawet nie wiesz, że dajesz się oszukiwać myśleniu własnemu i innych.

Kiedy używasz słowa Bóg, to i tak nie wiesz, co mówisz. Ludzie robią to z dwóch powodów: jedni klepią jak papugi za kimś, kogo uważają za autorytet, drudzy doszli do granicy swoich intelektualnych możliwości i nie wiedzą, co powiedzieć, a chcą pokazać, że mają wielkiego ducha.

Co, uraziłem Twoje religijne uczucia? To dobrze. Zastanów się, skąd Ci się wzięły i czy na pewno zabezpieczają Cię przed grzechem.

Mówisz, że najpierw piszę o wierze i grzechu, a potem krytykuję religie? Nie, niczego nie krytykuję, wręcz przeciwnie, jestem bardzo religijny. Nie znam nikogo, kto byłby tak religijny jak ja. Religia to wiara, a przecież cała ta książka jest o wierze.

Czy widziałeś, żeby gdziekolwiek uczono technicznie, jak wierzyć?

Bo ja nie. Najwyżej mówiono: „Uwierz!!!”. A ja nie wiedziałem, jak mam wykonać to polecenie.

Większość liderów religijnych i motywacyjnych mówi: „Miej wiarę, miej miłość, miej marzenia”. Ale przecież ludzie nie mają kontroli nad emocjami. Po prostu to samo przychodzi i odchodzi. Spróbuj na zawołanie w coś uwierzyć albo pokochać kogoś, kogo nie lubisz.

A jednak istnieje metoda. Trzeba w tym celu zmienić siedzibę Twojego JA.

Bo tak naprawdę Ty nie musisz wierzyć ani kochać, ani marzyć, gdyż w najczystszej postaci to Ty właśnie jesteś miłością, wiarą i marzeniem. Nie masz co tu dodawać ani rozbudowywać. Jesteś nim w stu procentach, więc jeśli masz z tym problem, to nie dlatego, że słońce nie świeci, tylko dlatego, że zasłoniły je chmury. A więc nie należy

pytać, co zrobić, żeby słońce jaśniej świeciło, tylko — jak rozgonić chmury albo jeszcze lepiej: jak wyrosnąć ponad chmury.

Problemem są negatywne emocje, które zbieraliśmy od społeczeństwa. Strach, nienawiść, złość, zazdrość, stres to nie Twoja natura. Nauczyłeś się ich i teraz zasłaniają Ci słońce miłości i wiary.

Zadania do wykonania:

1. Nauczyć się dostrzegać, kiedy przychodzą negatywne emocje.
2. Kiedy nauczysz się je dostrzegać, to tylko od Ciebie zależy, czy wpuścisz je do siebie, czy nie.

Gdy przestaniesz je wpuszczać, to nie będziesz miał problemu z marzeniami, wiarą i miłością.

Opowiem Ci historię z mojego życia. Było to dawno, dawno temu, kiedy zacząłem moją pierwszą pracę w muzeum. Pewnego dnia przyszedł do mnie ksiądz i zapytał, czy mogę mu odnowić starą rzeźbę. Ja oczywiście byłem młody, pełen zapału i bez pieniędzy, a więc niewiele myśląc, zgodziłem się. I wszystko odbyłoby się bez problemów, gdyby nie to, że dowiedziało się o tym moje szefostwo. Dla nich było to świętokradztwo, żeby ktoś młody (a nie oni) wykonywał taką pracę. A więc wpadka na całego. Tak mnie wystraszyli, że bałem się, że zamkną mnie za to do więzienia. Z powodu stresu nie mogłem w nocy spać. Codziennie ktoś w tej sprawie przychodził do mnie, spisywał jakieś raporty, czym stresował mnie jeszcze bardziej. Doszło do tego, że strach tak mną zawładnął, że nie mogłem o niczym myśleć ani nic robić. Pamiętam, jak usiadłem i trząsałem się ze strachu. Nie wiem, jak długo siedziałem, ale kiedy wróciła mi świadomość, to była już późna noc. Potem przyszło rano, a ja siedziałem dalej. Przez cały dzień wykonywałem tylko najniezbędniejsze czynności, a przez resztę czasu po prostu siedziałem. Tak minęły pierwsze dwa dni. Wyraż-

nie czułem strach umiejscowiony w żołądku. Nie wiem, dlaczego nie poszedłem się upić, tylko tak siedziałem. Dzisiaj, z perspektywy czasu, mogę to określić jako medytację, która wyszła sama z siebie, intuicyjnie.

Pamiętam, że przesiedziałem tak sześć dni. Gdy czasem wstawałem, to strach atakował mój mózg. Gdy siadałem, wszystko uspokajało się, a strach znajdował sobie we mnie jakieś miejsce. Na początku w żołądku, po kilku dniach przesunął się wyżej, do serca. Potem do gardła i na końcu do głowy. Najwyraźniej pamiętam ostatni, szósty dzień, kiedy był w głowie. Gdy tak siedziałem, w pewnym momencie zauważyłem, jak strach fizycznie mnie opuszcza. Po prostu wyszedł przez czubek mojej głowy i nigdy więcej nie wrócił. Był to najbardziej magiczny moment mojego życia. Teoretycznie nic się nie zmieniło. Cała sytuacja była taka sama, tylko ja przestałem się bać. Mogłem wstać i spokojnie zacząć żyć.

Ale co w tym wszystkim było najciekawsze, to to, że od tego czasu nikt nigdy więcej nie wspomniał o tej rzeźbie. Temat jak gdyby wyparował.

Dlaczego opowiedziałem Ci tę historię? Pomyśl, co to jest strach. Dzisiaj wiem, że to coś namacalnego, co może do Ciebie przyjść i umiejscowić się w Tobie. Czasem łapie za żołądek, czasem za serce, gardło czy głowę. Ale co najważniejsze — można go wyrzucić.

Potem opowiedziałem tę historię znajomemu joginowi. Przytoczę naszą konwersację:

Jogin powiedział:

## 24. Umysł

— Opowiedz mi o swoim psie.

— Jest duży, czarny i lubi chodzić ze mną na plażę. Ale co tu pies ma do rzeczy?

— A co by zrobił, jakby złodziej przyszedł w nocy?

— Pewnie by zaatakował.

— Nauczyłeś go tego?

— Nie, ale ma instynkt.

— Widzisz, pies wie, kiedy i jak atakować. Nikt go tego nie musi uczyć. Ten sam potencjał tkwi w nas. To mądrość natury. Jeśli potrafimy wsłuchać się w jej głos, to sama wyprowadzi nas z tarapatów. Tak jak balon zanurzony w wodzie sam wypłynie, chyba że ktoś siłą go trzyma, tak samo człowiek wyjdzie z każdego problemu, jeśli tylko zmniejszy siłę, z jaką się tego problemu trzyma. Na to, żeby było co-raz gorzej, trzeba naprawdę ciężko pracować.

— A co, gdy ktoś inny trzyma mój balon?

— Nikt nie ma dostępu do twojego balonu oprócz ciebie. Gdyby było inaczej, nie wymyślano by tylu technik psychomanipulacji, tylko złapano by cię za balon i wsadzono tam, gdzie chcą inni. Widzisz, kiedy dzieje się coś nieplanowanego, zamiast badać przyczynę, z lenistwa wolimy winić okoliczności. Natura, dając nam umysł, zastawiła na nas pewną pułapkę. Zwierzęta nie walczą o więcej niż mogą zjeść. Ludzie natomiast poprzez ciągłą chęć zdobywania wykształcili umiejętność stawiania sobie celów i planowania, czyli tworzenia w wyob-

## 24. Umysł

rażni obrazów tego, co chcą mieć. Ale gdy plany nie idą po ich myśli, stresują się i entuzjastyczne dotąd cele zamieniają się w obraz klęski. A pułapka polega na tym, że kierunek, w którym zmierza nasze życie, wytyczają właśnie te obrazy.

— Ale ja siedząc, nic nie miałem w umyśle. Co właściwie ze mną się stało?

— Stres zablokował twój mózg do tego stopnia, że puściłeś problem i balon mógł spokojnie wypłynąć.

## 25. Ewolucja myślenia

Patrzac na ewolucję myślenia, widzimy trzy główne poziomy, które kształtują się zależnie od tego, gdzie umiejscowi się centrum sterowania, czyli Twoje JA.

Twoje JA jest przyczółkiem, z którego wódz kontroluje pole bitwy i wydaje prowadzące do zwycięstwa rozkazy. Wódz sam nie walczy, ma od tego wojsko. Twoim wojskiem są myśli, a przyczółkiem któraś ze sfer (emocjonalna, mentalna lub intuicyjna) — zależnie od rozwoju ewolucyjnego.

Jak myślisz, dlaczego Napoleon był dobrym wodzem? Czy był najwyższy, najsilniejszy, najlepiej wyedukowany?

Nie, po prostu miał wolę zwycięstwa i umysł skoncentrowany na strategiach bitew. W wyobraźni widział swoją armię odnoszącą zwycięstwo. I właśnie ten element wyobraźni zamienia zwykłego człowieka w zwycięzcę. Nie chcę tu oczywiście gloryfikować Napoleona, bo każda wojna to twór chorego umysłu. Chodzi mi tylko o to, że zasady realizacji zamierzeń zawsze są takie same — umysł skoncentrowany soczewką marzeń.

To prawo niestety również daje siłę psychopatom takim jak Napoleon czy Hitler. Ale nic na to nie poradzimy. Dobrze, że siła destrukcji trwa krótko i niszczy również tego, kto ją wprowadza. Bomba nie zniszczy nic, dopóki najpierw nie zniszczy siebie samej. Podobnie ci, którzy wprowadzają destrukcję. Odwrotnie jest z ludźmi twórczymi. Gdy coś tworzysz, to równocześnie rozwijasz siebie.



Kiedyś usłyszałem takie stwierdzenie: „Szczęście to nie to, co się nam przydarza, tylko to, jak na to reagujemy”. Zacząłem zastanawiać się i rzeczywiście przyznałem mu rację. Ale musi być spełniony jeden warunek — nasze reakcje muszą zależeć w stu procentach od nas.

Człowiek niestety nie ma kontroli nad większością swoich reakcji. Takie stany emocjonalne, jak śmiech, wzruszenie, smutek czy rozpacz przychodzą wraz z sytuacjami, które je powodują.

Czy można uwolnić się od nich, ewentualnie zostawić tylko te dobre, jak radość i śmiech, a zlikwidować strach, smutek i rozpacz?

Można. Jest to wyższa szkoła jazdy, ale się da. Praca nad tym polega na przeniesieniu centrum sterowania ze sfery emocjonalnej (nad którą mamy małą kontrolę) do sfery mentalnej, a potem, docelowo wyprowadzeniu go z umysłu i przeniesieniu do sfery intuicji. Ludzie, którzy mają duże huśtawki emocjonalne, bardzo się w życiu męczą. Wielu z nich denerwuje sam fakt, że się denerwują — i koło się zamyka. Emocjonalna autoagresja.

Opiszę teraz emocję, umysł i intuicję — trzy miejsca, skąd „wódz” wydaje rozkazy.

## 25.1. Emocja

Ludzie, którzy mają świadomość w sferze emocji, w małym procencie decydują o swoim życiu. Zanim zrealizują jakiś plan, rezygnują z niego albo zmieniają go na coś innego. A tak naprawdę robi to ich niecierpliwa emocja, bo nie może doczekać się rezultatów. Mają mnóstwo problemów, gdyż nie potrafią dopatrzeć się w życiu logiki. Ich działania są chaotyczne i niekonsekwentne. Boją się świata i starają

## 25.1. Emocja

się zabezpieczyć przed każdym potencjalnym problemem. Dla psychicznego spokoju inwestują w drogie systemy alarmowe i zabezpieczenia, wynajmują ochroniarzy, spisują kosztowne kontrakty prawnicze.

## 25.2. Umysł, logika

W miarę rozwoju świadomość przenosi się z emocji do umysłu. Zaczynasz rozumieć logikę świata i to, że większości problemów możesz uniknąć, gdy tylko jesteś rozważny. Oczywiście zdarzają się nieprzewidziane wypadki, ale nie inwestujesz w kosztowne zabezpieczenia, bo rozumiesz, że nawet jeśli będziesz miał stłuczkę, to taniej Ci wyjdzie pokryć koszt naprawy z własnej kieszeni, niż płacić drogie ubezpieczenie przez wiele lat.

## 25.3. Intuicja

Kolejny krok na drodze ewolucji świadomości to przeniesienie jej do sfery intuicji. Teraz nie musisz już o nic walczyć ani zabiegać, bo wszystko układa się tak, jak ma się układać. Nie interesują Cię ubezpieczenia ani zabezpieczenia, bo świat jest dobry, przyjazny i nic złego stać się nie może.

To intuicja prowadzi największych i pozwala im stać się największymi. To ONA podpowiada wynalazcom, jak pracować nad wynalazkiem. To ONA mówi muzykom, w który klawisz uderzyć, żeby muzyka była piękna. To ONA dyktuje pisarzom książki i podpowiada malarzom, który odcień farby nabrać na pędzel. To ONA każe iść dalej, kiedy wszyscy zrezygnowali. I walczyć, gdy inni się poddali.

## 26. Zmiana wartości

W miarę rozwoju widzimy, jak zmieniają się dosłownie wszystkie wartości. Weźmy jako przykład oszczędzanie pieniędzy. Gdy jesteś na etapie pierwszym, czyli rządzą Tobą emocje, to nie potrafisz oszczędzać. Jesteś roztrzepany i rozrzutny, więc cokolwiek zarobisz, to zaraz wydasz.

Na etapie drugim — mentalnym — zaczynają się logiczne, matematyczne kalkulacje, inwestycje i oszczędności.

Na etapie intuicji znowu nie musisz oszczędzać, bo cokolwiek zrobisz, jest właściwe, i gdy pieniądze są potrzebne, to do Ciebie przychodzą.

Albo weźmy jako przykład relacje międzyludzkie.

Na pierwszym, emocjonalnym etapie zabiegasz o względy, jesteś ostrożny, boisz się wygłupić, zależy Ci, żeby dobrze wypaść, jesteś w stresie, gdy popełnisz gafę. Zawsze chcesz dobrze wyglądać i ciągle niepokoi Cię, co o Tobie myślą.

Na drugim poziomie robisz, co do Ciebie należy, i masz przyjaciół związanych z Twoją dziedziną zainteresowań. Gdy popełnisz gafę, to śmiejesz się z tego.

Na etapie intuicyjnym nie zabiegasz o niczyje względy, bo świat zabiega o Twoje. Rzadko udzielasz się towarzysko, gdyż cenisz samotność. Nie, nie stałeś się oschłym samolubem, wręcz przeciwnie — cokolwiek stworzysz, to dajesz światu, a samotność wybierasz dlatego, że w tłumie nie da się tworzyć. Orły nie latają stadami. Samotna sos-

na na zboczu góry, narażona na wichury, jest mocniejsza niż ta w lesie.

Weźmy jeszcze inny przykład: czas.

Kiedy jesteś na poziomie emocji, to nigdy na nic nie masz czasu. W zasadzie to niewiele robisz, ale Twój brak zorganizowania się powoduje, że czas ucieka bez kontroli.

Na drugim poziomie masz wszystko zaplanowane i większość Twoich działań jest realizacją tych planów. Nie zostaje Ci wiele czasu na nieprzewidziane wydarzenia, ale gdy coś takiego się zdarzy, to zawsze potrafisz go wygospodarować.

Na trzecim etapie pojęcie „nie mam czasu” jest Ci nieznane. Czas jest Twój i Ty jesteś czasem. Twoje życie to radość tworzenia. Czy słyszałeś, żeby dziecko w trakcie zabawy narzekało na brak czasu?

Kolejny przykład to rozwiązywanie problemów.

Na poziomie emocji tworzysz wokół siebie problemy i żadnego z nich nie potrafisz rozwiązać. Obwiniasz ludzi i świat o swoje kłopoty.

Na poziomie mentalnym jesteś rozważny i rzadziej miewasz problemy, a jak już je masz, to potrafisz opracować strategię, żeby wyjść z kłopotu.

Na etapie intuicji nie masz problemów, bo rozumiesz psychikę ludzką. Znajomość psychiki nie dopuszcza do powstawania problemów.

Jeżeli nie wychowasz swoich emocji, będziesz do końca życia niewolnikiem zdanym na ich łaskę i niełaskę. I tak jak czasem widzi się

smutne obrazki rodziców poniżanych przez własne dzieci, których nie potrafili wychować, tak Ty będziesz poniewierany przez własne emocje. Będzie to miało odbicie w każdym aspekcie Twojego życia. Będziesz niewolnikiem wszystkiego, co będziesz miał i umiał, swojej pracy, wszelkich działań i ludzi, którzy będą z Tobą, jak również tych, którzy będą przeciwko Tobie, ich poglądów, opinii i osądów, wszelkich wartości i przekonań, jakie zaakceptujesz lub zanegujesz. Będziesz też niewolnikiem pieniędzy, bo będziesz dla nich pracował. Świat, w którym żyjesz, nie będzie Ci przyjazny. Każdy człowiek będzie Twoim potencjalnym wrogiem. Każda strata będzie nieszczęściem, bo nie będziesz miał właściwego zrozumienia. Ucząc się życia, będziesz się upewniał, że świat pełen jest oszustwa. Mądrością będzie dla Ciebie ostrożność i zabezpieczone tyły.

Jednak gdy ujarzmisz emocje i pozwolisz dojść do głosu intuicji, Twój świat stanie się TWÓJ. Otwarty na wszystkie możliwości, radosny i przyjazny. Ludzie staną się Ci bliscy, Twoja wiedza i doświadczenie będą Ci służyć, a nie przeszkadzać. Wszystko, co będziesz mieć, będzie Ci pomagać w zrozumieniu i jeszcze większym otwarciu się na świat. Przestaną blokować Cię pojęcia „ja” i „moje”. Wszystko stanie się naprawdę Twoje, bo Ty staniesz się własnością wszystkiego i wszystkich. Nie będzie strat i nieszczęść, bo będziesz rozumiał, że świat się zmienia i na gruzach starego buduje się nowe, że sukces i porażka to tylko inny sposób nazwania tego samego. Osiągniesz mądrość i zrozumienie. To, dla czego pracowałeś, zacznie pracować dla Ciebie. Staniesz się wolny, zarówno materialnie, mentalnie, jak i duchowo. Mądrość to już nie będzie ostrożność i zabezpieczone tyły, tylko palenie mostów.

## 27. Pisanie

Czy wiesz, że masz w głowie książkę, którą gdybyś chciał, to mógłbyś napisać i nie tylko zarobić na niej mnóstwo pieniędzy, ale również dać światu kawałek swojej wiedzy, mądrości i doświadczenia?

A więc od dzisiaj będziesz pisał książkę.

Zdziwiłeś się? Może uważasz, że nie potrafisz? Nie przejmuj się. Pisać przecież umiesz, mówić też. Teraz wystarczy, że te dwie funkcje połączysz — i masz technikę, przy pomocy której możesz stworzyć bestseller.

Oczywiście nie chodzi mi o to, żebyś stworzył wiekopomne dzieło (choć... kto wie?), tylko żebyś użył pisania jako techniki poznawania siebie i rozwoju intuicji.

Pisanie da Ci kontrolę nad Twoim myśleniem, co spowoduje, że będziesz mógł go wyciszyć i wsłuchiwać się w głos intuicji. Nawet najmądrzejsi ludzie świata zostali przez myślenie zmanipulowani do tego stopnia, że wydaje im się, że jak wymyślą coś mądrego, to są mądrzy.

Kartezjusz powiedział: „Myślę, więc jestem”. Ja powiedziałbym: „Myślę, więc mnie nie ma”. Pojawiam się dopiero wtedy, gdy dopuszczam do głosu intuicję. Dopóki myślę, jestem elementem szarej masy zmanipulowanej przez środki masowego przekazu, system edukacji, polityków i własne negatywne programy dialogu wewnętrznego, przekazywane mi od dziecka przez społeczeństwo zmanipulowane przez to samo.

## 28. No to do roboty!

Nie, nie będziemy wykonywać żadnej roboty. Będziemy bawić się i cieszyć życiem. Wkrótce przekonasz się, że twórczość to najbardziej ekscytujące zajęcie.

Gdy będziesz gotowy, to czegokolwiek dotkniesz — zamienisz w złoto. Żeby być gotowym, musisz się przygotować.

Na początek trzeba właściwie nastawić umysł.

Co to znaczy?

Rolnik zanim zasieje, to najpierw orze ziemię.

Po co?

Żeby użyźnić, spulchnić, dać szansę małym nasionkom na zakorzenie się.

Podobnie jest z nami.

Pierwszy krok to takie nastawienie umysłu, które pozwoli Ci przyjąć i zaakceptować nasionka sukcesu.

Czy potrafisz oczyma wyobraźni zobaczyć siebie jako znanego autora? Wyobraź sobie, że jesteś na seminarium zorganizowanym na Twoją cześć. Tysiące ludzi biją Ci brawo, wiwatują i cieszą się razem z Tobą z Twojego sukcesu. Jesteś autorem najlepiej sprzedającej się książki ostatniego roku. Ludzie podchodzą do Ciebie, gratulują i dziękują Ci, bo to, co napisałeś, pomogło im rozwiązać ich życiowe

problemy, zarobić dużo pieniędzy albo żyć szczęśliwszym życiem. Wszyscy chcą Cię poznać, uścisnąć rękę i dostać Twój autograf. Twoja sekretarka podchodzi i mówi, że właśnie dostałeś zaproszenie do Japonii na seminarium dotyczące tematu, który opisałeś, a ponieważ właśnie wybierasz się do Ameryki, zarezerwowała bilety powrotne przez Japonię.

To oczywiście jedna z wersji. Niekoniecznie musisz chcieć zostać znanym autorem, możesz równie dobrze być sławnym muzykiem, sportowcem, laureatem Nagrody Nobla albo zwykłym człowiekiem, o którym nikt nie wie, ale który jest szczęśliwy.

To, że teraz będziesz pisał, nie obliguje Cię do tego, żebyś stał się sławny (chyba że zechcesz) — to tylko ćwiczenie do pracy nad swoją intuicją.

Pomyśl więc o swoim marzeniu. Wyobraź sobie siebie za pięć lat. Jak chcesz, żeby Twoje życie wyglądało?

Czy wiesz, że codziennie piszesz swoją rzeczywistość? Każda myśl, każdy czyn jest ziarnem, które siejesz.

Nie ma działań bez konsekwencji. Nawet gdy nie działasz, to zbierzesz konsekwencje niedziałania.

Jeżeli to zrozumiesz, to dzisiejszy dzień może stać się pierwszym dniem Twojego nowego, świadomego życia. Dotychczas żyłeś według schematów, jakie Ci wprogramowano, i aktualna sytuacja jest plonem tych schematów.

Napisz od nowa swoją rzeczywistość.



Pisanie jest medytacją — jak każda forma sztuki. Zarówno medytacja, jak i sztuka polega na powstrzymaniu dialogu wewnętrznego. Artysta chcąc stworzyć dzieło, postępuje w ten sposób, że tworzy plan, czyli wizję tego, co chce stworzyć, zbiera potrzebne dane i wyłącza umysł. Intuicja musi zrobić resztę.

Czy myślisz, że improwizujący muzycy zastanawiają się nad każdym dźwiękiem albo że Picasso, malując, analizował każde pociągnięcie pędzla? Czy Mickiewicz, pisząc w jedną noc trzecią część „Dziadów”, analizował każde słowo?

Dopóki centrum sterowania znajduje się w sferze mentalnej, jesteś rzemieślnikiem. Kiedy dopuszczasz do głosu intuicję, zostajesz artystą. Wtedy dzieła powstają same.

Czyli znajdziesz spokojne miejsce, żeby nikt Ci nie przeszkadzał i codziennie spędzisz tam przynajmniej godzinę. Nie ma znaczenia, czy w tym czasie napiszesz coś, czy nie. Ważne jest, że będziesz siedział z ustalonym planem i uczył intuicję pracować dla Ciebie.

Tak naprawdę to intuicji nie musisz niczego uczyć, bo ona umie wszystko. Musisz tylko dopuścić ją do głosu. A to następuje wtedy, gdy projekcja mózgowa przestaje Ci przeszkadzać. Nie staraj się wyłączać umysłu, wręcz przeciwnie, zmusz go do pracy na najwyższych obrotach. Myśl, analizuj, kombinuj i pisz. Weryfikuj, skreślaj i pisz dalej. Od czasu do czasu zauważysz, że coś napisało się samo. Najpierw będą to pojedyncze słowa, potem zdania, potem coraz więcej i więcej. Niektórzy próbują siłowo wyciszać mózg albo biorą prochy. Ani jedno, ani drugie nie wyzwoli intuicji, co najwyżej wprowadzi Cię w odmienne stany świadomości. A każdy stan świadomości jest tylko mózgową projekcją, czyli blokadą intuicji. Ty musisz wyjść poza stany świadomości. Musisz wysilić mózg do tego stopnia, żeby doszedł

do wniosku, że to, co chcesz osiągnąć, jest poza zasięgiem jego możliwości. Wtedy sam skapituluje.

Praca polega więc na tym, że dajesz mózgowi zadanie do wykonania i uczysz go. Po pewnym czasie on już umie.

Po czym poznać, że umie?

Bo nie musi nad tym myśleć.

Po czym poznać, że znasz już obcy język?

Po tym, że nie zastanawiasz się, jak powiedzieć, tylko co powiedzieć.

Wyobraź sobie, że uczysz się karate. Najpierw instruktor pokazuje Ci ruchy, ciosy, bloki. Ty je zapamiętujesz, czyli wprowadzasz do świadomości. Potem z nimi pracujesz, ćwiczysz, czyli wprowadzasz do podświadomości. Gdy wykonasz odpowiednią liczbę powtórzeń, to nie musisz już nad nimi myśleć, wykonują się same. Jeśli jakiś ruch jest blokiem, blokującym czyjś cios, to wykonujesz go automatycznie, gdy tylko ktoś Ci ten cios zada. Mózg nie jest Ci już do tego potrzebny. Wręcz przeciwnie, gdy zaczniesz analizować, co Twój przeciwnik zamierza zrobić, to będziesz trupem.

Mózg wie, na jakim etapie wyłączyć się, żeby Ci nie przeszkadzać. Wie, że jak już coś umiesz, to on Ci więcej w tym temacie nie może pomóc i wycisza się, dopuszczając do głosu intuicję.

Ale najpierw musisz coś naprawdę do końca umieć, inaczej Cię nie puści. Dlatego codzienny trening to najważniejsza rzecz. Zastosuj prawo rytmu i pisz codziennie o określonej godzinie.

Zacznij od planu:

**Określ, na jaki temat będziesz pisał.** Jeśli już kiedykolwiek pisałeś i masz wprawę, to opisz swoje życie, ale nie takie, jakie aktualnie prowadzisz, tylko takie, jakim chciałbyś, żeby było.

Jeśli nigdy nie pisałeś, to napisz podręcznik dla ludzi, którzy chcą zdobyć wiedzę w temacie, w którym jesteś (albo chciałbyś) być ekspertem. Nie musi to być Twoja profesja, chociaż może być. Ważne, żeby to było coś, co lubisz, co kochasz. Może to być również jakieś zapomniane marzenie z dawnych lat. Nie przejmuj się, jeżeli nigdy tego nie robiłeś. Możesz pisać nawet o czymś, na czym kompletnie się nie znasz. Wtedy będziesz musiał zebrać materiały i douczyć się.

### **28.1. Napisz krótki wstęp**

Określ, dla kogo ma być ta książka (dla jakiej grupy ludzi) i jakie korzyści osiągnie ten, kto to ją przeczyta i zastosuje Twoje rady w praktyce.

O jaką wartość pragniesz wzbogacić ludzkość? Co jej dać? Rozrywkę, źródło dochodu, radość, status?

Podaj przykłady — co zmieniło się w życiu ludzi, którzy poznali i stosują tę wiedzę.

### **28.2. Właściwa treść: teoria i praktyka**

Jak? Strona techniczna, trening, nauka krok po kroku.

Napisz najpierw, co wiesz na ten temat z własnego doświadczenia, potem opisz doświadczenia innych, następnie poszukaj więcej informacji w dostępnej literaturze, Internecie itp.

## 28.3. Przydatne wskazówki

Trzeba wyjaśnić, że należy dążyć do tego, żeby nie koncentrować się na perfekcji, tylko na tym, aby codziennie zrobić jeden mały krok.

Czasem ludzie mają niewłaściwe poglądy na dany temat. Możesz za-tytułować jeden rozdział „Mity i fakty”.

Często kiedy coś nie wychodzi, ludzie zniechęcają się i rezygnują. Możesz opisać niektóre z zasad sukcesu — na przykład że osiągając coś wielkiego, będziesz nierozumiany, często krytykowany. Albo że marzenia możesz realizować zawsze, niezależnie od tego, czy jesteś stary, czy młody, biedny lub bogaty, wykształcony albo nie.

Właściwa koncentracja. Nastawienie umysłu, zmiana jakości myślenia.

Bilans zysków i strat. Nic nie ma za darmo. Z czego będziesz musiał zrezygnować, ile czasu trzeba poświęcić, jakie są ewentualne koszty.

## 28.4. Zakończenie

Pytania i odpowiedzi.

Autorzy ciekawych książek, literatura, którą polecasz.

Bibliografia.

## POLECAMY TAKŻE PORADNIKI:

### Odrodzenie Feniksa – Nikodem Marszałek



#### ***Poznaj sekrety zwykłych ludzi, którzy osiągają niezwykle rezultaty***

Bycie zwycięzcą jest nastawieniem, sposobem życia. "Odrodzenie Feniksa" to naukowe podejście i jednocześnie ćwiczenie jakie powinieneś poznać. Jeżeli rozpoznasz i zaczniesz rozwijać **to co już masz** - zadziwisz innych.

Więcej o tym poradniku przeczytasz na stronie:

<http://feniks.zlotemysli.pl>

*"To jest to czego mi było potrzeba. Polecam tego ebooka wszystkim, którzy nie wiedzą jak i co zrobić ze swoim życiem."*

**Michał Waszczyk**, student

### Motywacja bez granic – Nikodem Marszałek



#### ***Dowiedz się krok po kroku czym jest skuteczna motywacja i w jaki sposób możesz osiągnąć swoje cele***

Dlaczego tak wielu ludzi ponosi porażkę na drodze do swego celu? Poddają się, nie potrafią pokonać przeszkód, wewnętrznych oporów. To, czego im brakuje, to motywacja a przede wszystkim umiejętność do motywowania samego siebie, aby odnosić w życiu osobiste sukcesy.

Więcej o tym poradniku przeczytasz na stronie:

<http://motywacja.zlotemysli.pl>

*"Rewelacyjna książka, która w prosty i przejrzysty sposób opisuje sposoby motywacji i osiągania sukcesu. Praktyczna wiedza, którą przedstawia autor jest poparta własnymi osiągnięciami..."*

**Piotr Gibulski**, 30 lat, inż. elektronik

**Zobacz pełen katalog naszych praktycznych poradników na stronie [www.zlotemysli.pl](http://www.zlotemysli.pl)**